NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Idąc z Postępem Czasu, Bądźmy Wierni Tradycji

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 41. SOBOTA, DNIA 17-GO LUTEGO, (SATURDAY, FEBRUARY 17), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

RZĄD MOŻE PRZEJĄĆ BANKI

1,000 ZABITYCH, $20,000,000 STRAT.

Oto Rezultat Walk Bratobójczych w Austrji.

Wiedeń, 17. lutego. — Wojna domowa w Austrji skończona. Na przedmieściach Wiednia słychać było jeszcze strzały, jeszcze zabłądzon kula przeszyła powietrze i rozprysnęła o mur, lecz po zachodzie słońca wszystko ucichło, zamarło.

Austrja zaczyna robić obliczenia swych pięciodniowych walk bratobójczych i przy pierwszych zestawieniach cyfr przekonała się, że wojna domowa, jak i żadna inna wojna, — nie opłaca się.

Narazie nie jest wiadomo dokładnie, ile osób zginęło, lecz nie ulega wątpliwości, że tysiąc żyć ludzkich pochłonęła rewolucja. Obliczono, że poza stratami w ludziach wojna domowa kosztowała Austrję około 100,000,000 szylingów, czyli około $20,000,000. Jak na małą Austrję, to są dość poważne straty.

Największe korzyści w rewolucji w Austrji odnieśli naziści, których prestiż i znaczenie wzrosły o sto procent. Tysiące faszystów austrjackich, a nawet wielu z pośród socjalistów, którzy chcieli bagnetem zdobyć władzę w kraju, przeszło do szeregów nazistów.

Sąd wojenny, który rozpoczął swą działalność w drugim dniu rozruchów, nie przestaje działać nadal, wydając coraz nowe wyroki śmierci. Kat austrjacki, który był bezczynny przez przeszło 10 lat, pracuje obecnie po czasie. Kilka tysięcy socjalistów znajduje się w więzieniach różnych miast, kilka tysięcy uciekło do Czechosłowacji, a reszta kryje się w górach, lub też w podziemiach Wiednia. Ci, którzy zostali zabici, nie będą już mogli należeć do żadnej partji i nie będą mogli brać udziału w następnych rewolucjach. W domach robotniczych płaczą wdowy i sieroty. Oto rezultat wojny domowej, której, jak twierdzą rzeczoznawcy, można było uniknąć.

Francja i Włochy Pragną Przyjść z Pomocą Austrji.

Wielka Brytanja Odmawia Pomocy i Nie Chce Ratować Niepodległości Austrji.

Paryż, 17. lutego. — Ponieważ, jak twierdzą rzeczoznawcy, główną przyczyną wojny domowej w Austrji był trwający już od lat kilku kryzys ekonomiczny, rządy Francji i Włoch oraz Chechosłowacji pragną przyjść Austrji z pomocą materjalną i moralną. Państwa te pragną przedewszystkiem zapewnić się, że Niemcy nie zagarną Austrji, bo wtenczas pomoc finansowa byłaby zbyteczna. Sprawa niepodległości Austrji interesuje Mussoliniego, który nie życzy sobie mieć hitlerowców niemiec kich za swych sąsiadów. Powiedziane jest, o ile się dowiedzą dyplomaci w Paryżu i w Rzymie, że gdyby Niemcy chciały wprowadzić swe bojówki hitlerowskie do Austrji w celu zajęcia Austrji i przyłączenia jej do Niemiec, wtenczas armje włoskie, francuskie i czechosłowackie wkroczą do Austrji i pozostaną tam tak długo, jak długa zajdzie potrzeba, lecz nie pozwolą nikomu naruszyć suwerenności państwowej Austrji. Mówią wszyscy, że Austrja musi pozostać państwem niepodległem.

Inne zupełnie zdanie o Austrji mają Anglicy. W Londynie twierdzą, że Anglja nie będzie bronić niepodległości Austrji przed Niemcami, ani zbrojnie, ani też przy stole konferencyjnym w Genewie, dokąd prawdopodobnie Dollfuss przybędzie ze skargą na hitlerowców niemieckich. W Londynie utrzymuje się opinja, że Niemcy posiadają obecnie silne stanowisko przeciw Austrji: Anglicy, wobec postępowania armji austrjackiej straciłi zaufanie u dyplomatów angielskich, którzy nie widzą wcale powodu, dlaczego mają bronić rządu Dollfussa, lub też jakiegokolwiek innego rządu w niepodległej Austrji.

JAPONJA MA RÓWNIEŻ SKANDAL NADUŻYĆ FINANSOWYCH.

Przepowiadają Bliskie Zwycięstwo Idei Faszyzmu w Japonji.

Tokjo, 17. lutego. — W ostatnich miesiącach wykryto w różnych państwach szereg skandali nadużyć finansowych, a ponieważ Japonja należy również do wielkich mocarstw, więc posiada tak samo skandal nadużyć i łapownictwa w rządzie.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu japońskiego doszło do poważniejszych starć, kiedy członkowie partji „Saiukai" oskarżyli ministra oświaty, Icziro Hatojama, o pobieranie łapówek. Premjer Makato Saito zastanawia się obecnie, co z tym fantem zrobić.

W Tokjo utrzymuje się przekonanie, że w niedalekiej przyszłości powstanie w Japonji rząd faszystowski i, że kandydatem na dyktatora jest b. min. wojny, gen. Araki, któremu zgotowano wczoraj gorącą owację na posiedzeniu niższej izby parlamentu, kiedy gen. Araki dziękował posłom za poparcie parlamentu, kiedy on piastował wysoki urząd.

POLAK SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA WE FRANCJI.

Paryż, 17. lutego. — Bronisław Jurzyński, skazany swego czasu zaocznie na śmierć pod zarzutem brania udziału w napadzie rabunkowym i zgładzenia wspólnika w 1922 roku w Ostricourt, stanął onegdaj przed sądem przysięgłych. Sąd anulował wyrok śmierci i skazał Jurzyńskiego na 5 lat więzienia i 10 lat zakazu pobytu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Po każdej wojnie szuka się zawsze winowajców. Anglja wini Niemcy za wywołanie zaburzeń w Austrji, Niemcy winią Francję, Anglję, Czechosłowację i Włochy, Włochy składają winę na Czechosłowację i na Francję, Węgry winią Czechosłowację. Słowem, niema winowajców. Socjaliści zostali pobici i kwita. Nam się jednak zdaje, że na tej „krwawej sprawie" najgorzej wyjdzie Dollfuss.

* * *

Wśród Żydów warszawskich panuje panika. Pewien szofer żydowski, będąc ostatnio w Palestynie, zaraził się trądem. Przypuszczając, że to tylko swierzba, udał się do kliniki i oddał się badaniom lekarzy. Lekarze stwierdzili chorobę trądu i chorego zamknęli w oddzielnej celi, Szofer jednak zdołał wydostać się na wolność i zniknł bez śladu. Żydzi przypuszczają, że trędowaty skrył się gdzieś przy Nalewkach i Gęsiej i z tego powodu powstał wielki rwetes.

* * *

Żydzi uciekają z Austrji do ...Polski. Sto tysięcy Żydów przybyło z Wiednia do Warszawy i do innych miast w Polsce. Czy słychane to rzeczy? Żydzi uciekają z Wiednia do Warszawy, aby uniknąć prześladowań? Przecież Polska zawsze była przez nich uważana za kraj, w którym Żydom dzieje się krzywda, a Austrja i Niemcy były rajem na ziemi. Jak to się czasy zmieniają...

* * *

Blaga myśliwych i rybaków, opowiadających niestworzone historje o swoich przejściach i zdobyczach, jest już dobrze znana. Prześcignął ich jednak pewien lotnik z Arkansas, który opowiedział o swoim wyścigu z meteorem. Lecąc nad Texarkana, Ark., lotnik ów ujrzał „lecący za nim" meteor. — W trwodze, pilot zmienił kierunek i zwiększył szybkość, ale meteor ścigał go uparcie. Dopiero po szeregu akrobatycznych wywijasów, lotnik odetchnął kiedy meteor zgasł i spadł niemal ocierając się o aeroplan. — Dobry żart, tyn fa wart.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 17-go lutego: — Św. Juljana z Kapadocji i Św. Faustyna Męcz.

Jutro, niedziela, 18-go lutego: — Św. Symeona, B. M. Niedziela Wstępna.

Ewangelja: „O kuszeniu Pana Jezusa na puszczy".

Pojutrze, poniedziałek, 19-go lutego: — Św. Konrada.

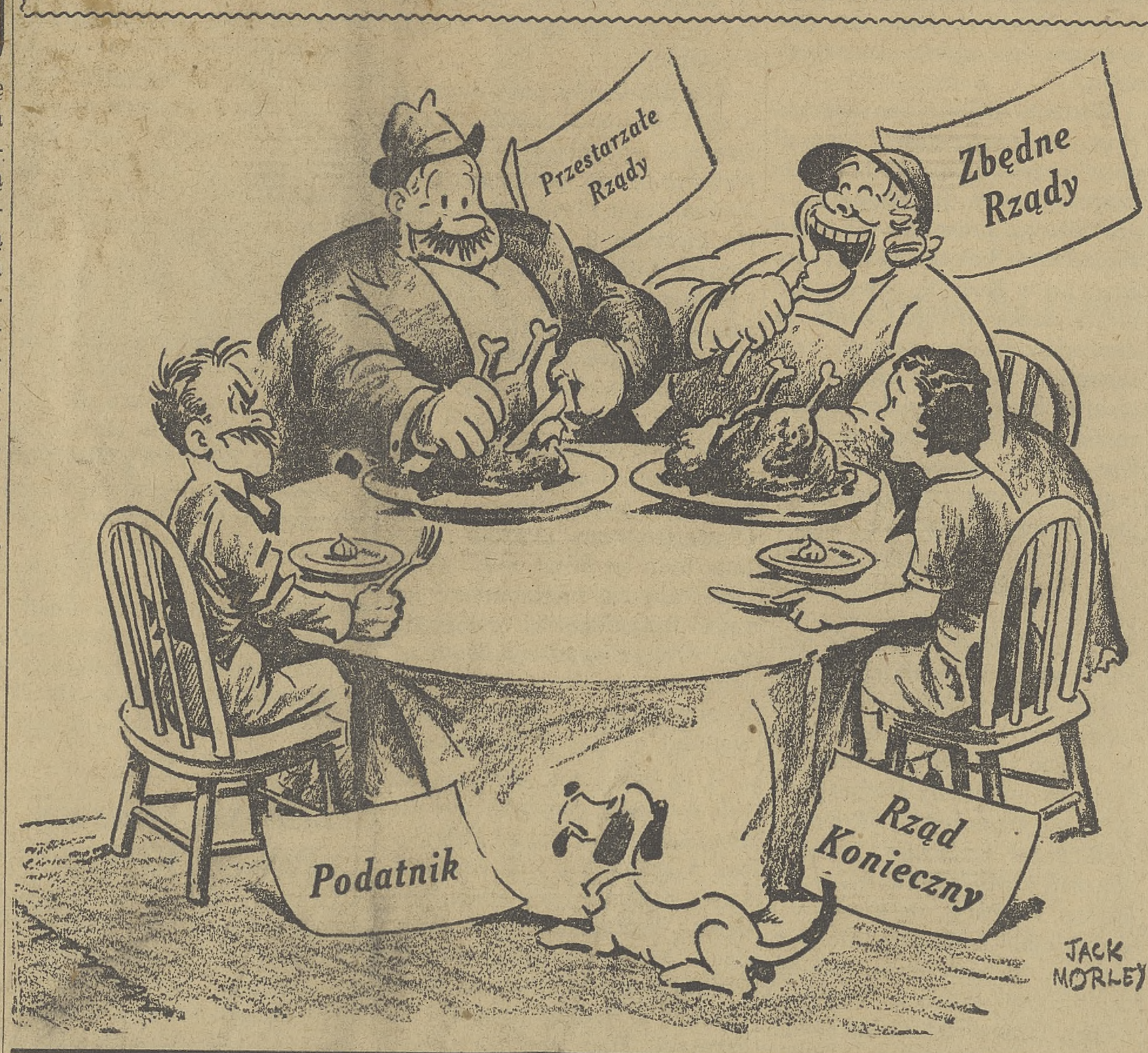
Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:43. Zachód słońca o godz. 5:25.

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę wzmagające się zachmurzenie oraz cokolwiek cieplej, dziś w nocy możliwy deszcz albo śnieg. W niedzielę pogoda nieustalona, oraz zimniej. Silny, południowo-wschodni i południowy wiatr w sobotę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 29 stopni. najniższa wczoraj o godzinie 9-tej przed południem 22 stopnie.

W GOŚCINIE U PP. PODATNIKÓW.



Szofer Opłacił Śmiercią Królewski Napiwek Od Bandyty.

Zamordowany Dla 250 Dolarów.

Trzech Chłopców Przyznało Się Do Rabunku $6,000.

Dziwny ciąg dramatycznych wypadków — każdy z nich wypływający z pospolitych słabości ludzkich, chciwości i chęci pochwalenia się — zakończył się wczoraj wieczór z chwilą aresztowania trzech młodych chłopców, którzy przyznali się do napadu rabunkowego na bank w Burlington, Wis., w czwartek rano. W napadzie zrabowano $6,000.

Rabusiami są Frank Barton, lat 20, Sanford Alexander, lat 19 i Frank Brundage, wszyscy z Wheaton. Zostali oni ujęci przez szeryfa i szefa policji z Wheaton i znaleziono przy nich $3,824 z łupu bankowego.

Aresztowania wyświetliły do pewnego stopnia tajemnicę, jaka otaczała zamordowanie Harry Moscowitza, chicagoskiego szofera taksówki „Checker." Zastrzelono go wczoraj rano, blisko jego domu pn. 3144 W. 15-ta ul. Mordercą był człowiek który dał mu tydzień temu napiwek $250, dany Moscowitzowi w czwartek przez jednego z rabusiów, Bartona, w momencie pijackiej hojności.

Dramat, który związał los Moscowitza z krótką karjerą bandytów z Wheaton, miał następujący przebieg:

Po napadzie na bank, bandyci uciekli zostawiając samochód który pojechali do Wheaton. W Powers Lake, Wis. — Tam wsiedli do drugiego, zostawionego poprzednio auta i, po drodze, rozsypali $150 w centach na gruntach klubu golfowego Nippersink.

Po przybyciu do Chicago, trójka oblewała szampanem sukces napadu na bank. O godzinie 3-ej rano zakończyli w kabarecie Ballyhoo, u zbiegu ulic Madison i Hamlin. Bandyta Barton wyszedł z lokalu chwiejnym krokiem i podszedł do taksówki Moscowitza, czekającego na gościa i — może — na napiwek 25 centów.

„Zabierz mnie do Wheaton" — rabuś powiedział. Moscowitz, w obawie, że gość nie będzie mógł zapłacić, próbował mu wyperswadować tę daleką drogę. „Nie bój się o zapłatę; dostaniesz więcej" — Barton zapewnił szofera.

W drodze, Barton powiedział szoferowi, że jest bandytą i że ma w domu $50,000. Moscowitz, przestraszony, że może paść ofiarą rabusia, opowiedział mu o swojej biedzie i tak wzruszył młodego bandytę, że po przybyciu do Wheaton Barton rzucił mu plikę banknotów, $250.

Jęzky go świerzbiał.

Po powrocie do Chicago, — Moscowitz zatrzymał się przy stanowiskach taksówek i opowiadał o „mannie," która spadła niespodziewanie na niego i przechwalał się pliką banknotów.

Wreszcie przyjechał do domu pełen niecierpliwości, aby powiedzieć żonie i trojgu dzieciom o swojem szczęściu. Historji tej jednak nigdy nie opowiedział. Jego żona usłyszała kroki męża w przejściu obok domu, potem trzy strzały, nieco szamotania i oddalające się kroki. Były to kroki mordercy, który zabrał lwią część lekko zarobionego napiwku, prócz $88 które Moscowitz ukrył na piersiach. Moscowitzowa wybiegła i znalazła męża wydającego ostatnie tchnienie.

Kiedy policja rozpoczęła śledztwo, dowiedziała się od szoferów o przechwałkach Moscowitza.

Na trop bandytów naprowadziło auto porzucone przez nich w Powers Lake. Niedługo wzięło, a cała trójka znalazła się w rękach władz i przyznała się do rabunku. Barton, wzięty na spytki, przyznał się, że dał Moscowitzowi $250 napiwku.

Zmarły Bankier Zaasekurowany Był Na Miljon Dolarów.

Rodzina Melvina Traylora, zmarłego przed kilku dniami bankiera chicagoskiego, otrzyma blisko miljon dolarów asekuracji.

Okazuje się, że Traylor większą część swych oszczędności, lokował w różnych asekuracjach na życie. Od młodych lat uważał za stosowne asekurować się początkowo na mniejsze sumy, zaś później, kiedy dochody jego zwiększały się, kupował nowe polisy asekuracyjne, aż suma asekuracyjna doszła do blisko miljona dolarów. — Traylor płacił w ostatnich kilku latach $32,000 rocznie, jako premje na różne polisy asekuracyjne.

Ostatnio, Traylor zaasekurował się w 1931 r., na sumę $750,000 w firmie Penn Mutual Life Insurance Company.— Przed 1931 rokiem bankier był zaasekurowany na ćwierć miljona dolarów, co jednak nie wystarczało, gdyż uważał, że rodzinie swej powinien zostawić więcej pieniędzy.

Traylor, pochodzący rodem z Texas, po przybyciu do Chicago i po rozpoczęciu tu swej karjery, odmawiał przyjmowania urzędów publicznych. Swojego czasu proponowano mu stanowisko sekretarza skarbu w gabinecie prez. Roosevelta, lecz i tego odmówił. Dlaczego? Ponieważ urzędy publiczne nie zapewniały mu takich dochodów, jakie musiał mieć na opłacanie wszystkich rat asekuracyjnych. Traylor wysunięty był nawet przez chicagoską partję demokratyczną jako kandydat do nominacji na prezydenta Stanów Zjednoczonych, lecz na konwencji demokratycznej, — kiedy postawiono kandydaturę Roosevelta, zrzekł się swej kandydatury.

PREZYDENT MA NA CELU ROZLUŹNIENIE KREDYTU.

Przemysł Nie Może Się Ruszyć Bez Pożyczek.

Washington, 17 lutego. — Jedną z najświeższych możliwości Nowego Ładu zdaje się być przejęcie przez rząd wszystkich banków amerykańskich i to w niedalekim czasie.

Nowe pole do domysłów na ten temat dała rewelacja, że administracja zastanawia się nad stworzeniem nowego łańcucha banków federalnych z zadaniem finansowania pożyczek dla przemysłu. Rewelację tę poprzedził Jesse H. Jones, prezes RFC, szerokiem napomknieniem, że rząd może przejąć funkcje pożyczkowe, oraz sugestywne pytania prof. Moley'a z trustu mózgowego Prezydenta, „czy rząd musi przejąć banki?"

Prezydent Roosevelt, na wczorajszej konferencji prasowej, potwierdził pogłoski, że on sam, gubernator rezerwy federalnej Black i sekr. skarbu Morgenthau omawiają plan założenia łańcucha banków kredytowych dla dostarczenia przemysłowi kapitału na długie terminy. Zdaniem Prezydenta, w kraju jest brak kredytu na finansowanie dźwigającego się przemysłu.

Na zasadzie ostatniego ustawodawstwa bankowego, przemysły mogą dostawać pożyczki bezpośrednio od banków rezerwy federalnej, ale bardzo mało takich pożyczek udzielono. Faktycznie, tylko jeden dystrykt rezerwy federalnej, — Atlanta, ma aparat gotowy do udzielania takich pożyczek.

P. Jones jest zdania, że banki trzymają się zbyt konserwatywnej polityki, że przy gwarancji depozytów niema dłużej żadnej potrzeby utrzymania skrajnej płynności zasobów bankowych i że banki powinny brać więcej ryzyka w udzielaniu pożyczek.

Bankierzy odpowiadają na to, że długoterminowe pożyczki wychodzą poza granice zdrowej bankowości handlowej, że przemysły są finansowane przez papierowy rynek inwestycyjny i że tego rynku teraz niema z powodu niepewności widoków byznesowych i takich ograniczeń, jakie nakłada prawo o papierach wartościowych (securities act).

Szymczak Wysuwa Się Na Czoło w Wydziale Rezerwy.

Jeden z Najczynniejszych i Najpracowitszych Członków.

Administracja proponuje teraz, aby rząd ujął w swoje ręce finansowanie dostarczane zwykle przez papierowy rynek inwestycyjny. Gub. Black faworyzuje łańcuch banków rządowych, któreby dawały długoterminowe pożyczki wprost samemu przemysłowi.

Duża konsternacja istnieje z powodu przypuszczeń, że przy ostatniem ustawodawstwie monetarnem wydział rezerwy federalnej, można powiedzieć cały system rezerwy federalnej, jest dogorywającą instytucją. Gubernator Black próbował rozwiać takie obawy przez uzyskanie i opublikowanie listu od Prezydenta, który stwierdza, że ustawodawstwo „pod żadnym względem nie osłabia siły banków rezerwy federalnej" i „nie staje na przeszkodzie kredytowi, walucie, lub nadzorczym odpowiedzialnościom banków rezerwy. Ich władze będą w dalszym ciągu wykonywane w interesie rolnictwa, handlu i przemysłu, tak jak były przez ostatnie 20 lat".

Zamiast się zmniejszać, czynności wydziału rezerwy federalnej zwiększają się, zdaniem gub. Blacka.

Korespondent washingtoński powiada, że w związku z tem wszystkiem godnem jest zanotowania „że M. S. Szymczak, z Chicago wysunął się na czoło jako jeden z najczynniejszych i najpracowitszych członków wydziału rezerwy. Jego wyszkolenie jako profesora ekonomji i jego doświadczenie jako kontrolera finansów miasta Chicago osobliwie go wykwalifikowały do zmagania się z obecnemi problemami finansowemi kraju.

RZĄD ODPRAWIA 400,000 LUDZI Z ARMJI CWA I OBNIŻA PŁACE.

Washington, 17 lutego. — Harry L. Hopkins, federalny administrator ratunkowy, nakazał wczoraj pełny odwrót wielkiej armji robót cywilnych.

Mając do dyspozycji nowe kredyty w sumie $950,000,000 na akcję ratunkową i roboty cywilne, Hopkins zarządził mimo to redukcję w całej organizacji CWA.

Rozpoczynając demobilizację 4-miljonowej armji CWA, Hopkins nakazał odprawienie w przyszłym tygodniu 400,000 robotników zatrudnionych w wiejskich okolicach. Razem z 150,000 robotników odprawionych onegdaj, przyszły tydzień podniesie liczbę zwolnionych robotników do więcej niż pół miljona.

Prócz tego Hopkins proklamował redukcję minimum płacy dawnej robotnikom CWA. To minimum wahało się w różnych okolicach pomiędzy 35 a 50 centów na godzinę. Hopkins zarządził wczoraj wprowadzenie w całym kraju minimum 30 centów na godzinę bez żadnej zmiany w godzinach pracy. Płace CWA będą jednak w dalszym ciągu dorównywały lokalnym ratom za podobne roboty.

Mimo rozpoczęcia demobilizacji CWA, p. Hopkins zapewnił Chicago i inne centra przemysłowe, że nie będzie obcinał ich kontyngentów robotniczych do końca marca.

Hopkins wyjaśnił, że pierwszymi, którzy będą odprawieni z CWA, będą osoby z rodzinami, w których jakiś inny członek ma pracę. Następnymi będą ludzie posiadający jakieś inne środki do życia. Przyczyje tych dwóch metod demobilizacji wskazuje, że Hopkins odstąpił od swej pierwotnej polityki nie badania warunków ekonomicznych aplikantów do CWA.

Modły Młodzieży Szkolnej za Duszę ś. p. Arcyb. J. Cieplaka na Trójcowie.

Tow. im. Arcybiskupa Jana Cieplaka, grupa Zjednoczenia P. R. K., istniejące na Trójcowie, jak po inne lata, tak i w tym roku ofiarowało Mszę św. żałobną za duszę przed ośmiu laty zmarłego śp. Arcybiskupa Jana Cieplaka. Msza św. odprawiona została wczoraj, w kościele św. Trójcy, o 10 rano. Celebrował ją proboszcz parafji, ks. Kazimierz Sztuczko, C.S.C., w asyście ks. Zygmunta Jankowskiego, C.S.C., jako djakona i ks. Franciszka Nowakowskiego, C.S.C., jako subdjakona. Podczas Mszy św. śpiewał chór chłopców, pod dyrekcją p. W. Baluty, a na Offertorium solo „Pieśń Pokutną," Moniuszki, odśpiewała pani Jadwiga Turalska, solistka jadwigowska, a na Benedictus, solo, modlitwę „O Władco Świata," Moniuszki, odśpiewał p. Karol Kosiński. Pod koniec Mszy św. chór odśpiewał „Matko Najśw." Rybowiaka, zaś po Mszy św. „Dobry Jezu." — Kościół św. Trójcy był wypełniony przeważnie młodzieżą szkolną, która zajęła średnią nawę. Były w kościele na Mszy św. uczennice Akademji Najśw. Rodziny i uczennice Wyższej Szkoły Matki Bożej Dobrej Rady z Siostrami Nauczycielkami, a pozatem byli także uczniowie Wyższej Szkoły im. Arcyb. Webera i Wyższej Szkoły św. Trójcy z nauczycielami. Konsul Gen. dr. T. Zbyszewski, zajął przednie miejsce w kościele, a obok niego zasiedli reprezentanci Z. P. R.K., z prezesem p. J. Olejniczakiem na czele i reprezentanci Z. N. P., Macierzy Polskiej, Związku Polek, Stow. Weteranów Armji Polskiej, Sokołów, Legjonu Polskiego, Legjonu Pań, Korpusu Pomocniczego, oraz innych organizacyj i towarzystw. Było również reprezentowane z całym zarządem Tow. Arcybiskupa Cieplaka i Tow. im. Generała Hallera i inne. Po Mszy św. wstąpił na ambonę ks. Mieczysław Starzyński, C. R., rektor Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera i wygłosił budujące kazanie, które podajemy w dosłownem brzmieniu jak następuje:

Kazanie ks. Mieczysława Starzyńskiego, C. R.

„Czegóż się pytasz? albo czego się chcesz od nas dowiedzieć? Gotowiśmy raczej umrzeć, niźli zakon Boży ojczysty przestąpić." (2 Mach. 7,2).

W roku 1914 wybuchła wojna światowa. Niby pożoga jaka ogarnęła świat cały. Przez cztery przeszło lata lała się krew ludzka, krew bratnia, wśród najwyszukańszych sposobów walki, jakie tylko umysł człowieka mógł wymyślić. Na ziemi, pod ziemią, na morzu, pod morzem, w powietrzu, rozgrywała się wojna. Wszystkie narody cierpiały bardzo, lecz najwięcej ucierpiała Rosja, bo przed końcem wojny wybuchła tam straszna rewolucja.

Rewolucję w Rosji wywołali umiarkowani socjaliści, pod przewodnictwem Kiereńskiego. Lecz niedługo potem władzę objęli komuniści, czyli bolszewicy, od których ludzkość tyle ucierpiała, że od czasów prześladowania cezarów rzymskich historja nie podaje tak zaciekłego i szatańskiego sposobu torturowania ludzi. — Swoim strasznym systemem, że tylko państwo jest wszystkiem, zniszczyli bolszewicy handel, zabrali ziemię rolnikom, właścicielom domy i inne posiadłości. A kto słowem choćby się odezwał we własnej obronie, ten był bez sądu rozstrzeliwany.— Trupy leżały na ulicy codziennie. Nikt ich nie chował. Nastąpiły zarazy, głód. Rosja z najbogatszego państwa, stała się nędzarzem wśród narodów. Z przewrotem tym zaczęła się najstraszniejsza epoka dziejów ludzkości. Najstraszniejsza, bo ją cechuje najgorsza forma bestjalizmu, bestjalizmu mianowicie wyrozumowanego, który znalazł najobrzydliwszy w jaskrawości swojej wyraz w materjaliźmie historycznym, który uznaje tylko materjalne potrzeby i pożądliwości człowieka za jedyną dźwignię i czynnik dziejów.

Ale widząc, że przeciw temu podnosi się protest z najwewnętrzniejszych głębin duszy— żaden bowiem dobrobyt materjalny nie zatrze, ani też nie zastąpi zrośniętych z duszą tęsknień i nadziei poza byt doczesny sięgających — zrozumieli bolszewicy, że dopóki nadzieje te istnieją, dopóki ludzie w górę serca wznoszą, nie może być mowy o zwycięstwie i powodzeniu celów bolszewizmu. Postanowili więc zdeptać i zniszczyć w człowieku to, co go ponad zwierzę wynosi, to, co go czyni człowiekiem. W tym też celu, zabrali się do prześladowania religji, wypowiedzieli wojnę na życie i śmierć idei Boga i nieśmiertelności. Religja, to trucizna narodu, trzeba ją wyrzucić i zgładzić w Rosji; to był ich program. Takiego zaciekłego ataku na ideę najwyższą nie widział świat od czasów imperatorów rzymskich.

Oczywiście, zaczęto od prześladowania cerkwi rosyjskiej, na którą rzucono się z całą furją. Przyszła niebawem kolej na Kościół Katolicki. System bolszewickich rządów, to system uznający dyktaturę państwa, które jest jedynym regulatorem wszelkiego życia, a więc i życia religijno-kościelnego. Ponieważ zaś Chrystus Pan ustanowił Kościół i nadał mu prawa swe własne, któremi się ma rządzić, pozwolił mieć własność, kościoły, szkoły, — stąd jasny konflikt.

Bolszewicy powiedzieli, że oni innej własności nie uznawają, jak tylko państwową. Nikt nie może posiadać żadnej własności prywatnej. A więc kościół, jako dom, jest rządowy, naczynia kościelne, liturgiczne, rządowe, i każdy rząd może dysponować niemi, a więc zabierać monstrancje, kielichy, szaty liturgiczne na rzecz skarbu, a potem zaopatrywać w nie kościół. Ponadto kościół, jako taki, szkoły prowadzić nie może.

Po wydaniu takich rozporządzeń, oczy całego duchowieństwa i wiernych, zwróciły się na arcybiskupa ks. Jana Cieplaka. On słusznie ocenił, że rozporządzenia bolszewickie najwyraźniej naruszają prawo kościelne, które zmienić może tylko Papież, a niektóre ustawy tylko sam Bóg. Stanowisko, jakie zajął arcybiskup, do najwyższego stopnia rozgniewało rząd bolszewicki.

Kiedy wszystko prawie leżało u kolan bolszewików, jeden polski biskup śmie bronić swych praw i występować jako rzecznik całej cywilizowanej ludzkości. Jak drugi św. Paweł, stoi ten arcykapłan przed sądem, wzywa lud do spokoju, ale i do obrony praw człowieka i człowieczeństwa, do obrony najszlachetniejszych ideałów, jakie człowiek wyznawać może, mianowicie wierności ku Bogu i wierności ku Ojczyźnie, która go zrodziła.

W Moskwie rozgrywa się krwawa komedja sądu sowieckiego. Odbywa się straszny sąd, nie pierwszy i nie ostatni w dziejach Kościoła. Był on czystem powtórzeniem sądów cezarów w starożytnym Rzymie.

Tam i tu skazywano za przynależność do Chrystusa. Powtarzały się sceny z góry Kalwarji, kiedy na Chrystusa wołano: „Zstąp z krzyża, a uwierzymy w Ciebie." Powtarzały się sceny z męczeństwa św. Szczepana, kiedy faryzeusze pienili się ze złości na słowa męczennika Chrystusowego, który wyrzucał im ich niewiarę. Powtarzały się sceny procesu św. Pawła, który odważnie i niezachwianie stanął w obronie praw Boskich.

Dostojna postać arcypasterza stanowiła centralną figurę w tragikomedji, jaka się rozgrywała w sądzie moskiewskim.

Wiedział dobrze ten arcykapłan, co reprezentuje i umiał godnie rzeczy wieczne i wielkie reprezentować. Bo wszak jako arcybiskup, przedstawiał przed siepaczami bolszewickimi, godzącymi w Kościół, olbrzymią i niewidzialną armję. Stały za nim niewidzialne szeregi męczenników. Stali za nim wielcy pisarze Kościoła, wielcy doktorowie kościoła, wielcy mistrzowie muzyki kościelnej, wielcy malarze wszystkich czasów, — rzeźbiarze najsławniejsi, architekci znakomici. Niewidzialne wojsko twórców nauki nowoczesnej, krzewiciel myśli twórczej, założycieli wszechnic najsławniejszych, wielkich misjonarzy, opatów, którzy zakładali klasztory. Cóż więc dziwnego, że czując za sobą takie zastępy dostojny i poważny arcypasterz, gdy go cyniczny i szyderczy prokurator Krylenko począł oskarżać o wbijanie dzieciom do głowy kłamstw, oświadczył z godnością, spokojnie ale stanowczo, że przeciwnie, nauczał tej boskiej prawdy, która od dwóch tysięcy lat świat oświeca, a którą największe umysły i najgenialniejsi ludzie uznali za istotną prawdę.

Bronił sprawy Bożej i Chrystusowej śp. ks. arcybiskup J. Cieplak. A bronił jako nieustraszony wyznawca Chrystusowy, jako prawdziwy męczennik Chrystusowy. Znał ten arcykapłan terory rządów carskich i te zahartowały ducha jego, że nie uląkł się okrutniejszych i krwawych rządów bolszewickich. Żadne groźby i niebezpieczeństwa nie potrafiły złamać tego twardego jak stal ducha. Wolał raczej zgnić w więzieniu, ponieść śmierć na szubienicy, lub zginąć od kuli, niż odstąpić choćby jotę od zasad, któremi przejęta była dusza jego przez cały przeciąg życia.

To też nie dziw, że skoro świat usłyszał o jego uwięzieniu i skazaniu na śmierć za sprawę religji, ze wszystkich jego części, tak katolickich jak niekatolickich, posypały się protesty przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi rządu bolszewickiego. A ten nie chcąc uchodzić wobec opinji świata za dzikiego barbarzyńcę, odstawił biskupa-bohatera do granicy krajów wolnych, zabraniając mu raz na zawsze wstępu do siebie.

Ten niezłomny hart duszy ś. p. arcybiskupa Cieplaka, ta stanowczość nieugięta i to wierne wytrwanie na posterunku, — zjednały mu nieśmiertelną sławę nietylko u swoich ale i u obcych. Siła zaś, która krzepiła i podtrzymywała go w jego lojalności, była właśnie ta nigdy niewygasająca w jego duszy myśl przewodnia — Bóg i Ojczyzna. Od lat dziecięcych rozwijał ją w swem sercu, pieścił ją i pielęgnował, a ona uczyniła z niego prawdziwego atletę Chrystusowego. „Polska powołana była od Boga, aby i drugi raz stała się misjonarzem narodu bratniego, tj. rosyjskiego." Oto cel jego wysiłków, cel jego starań. Oto misja, która była wyrazem myśli jego przewodniej — Bóg i Ojczyzna.

A to hasło, tak skromne, ale tak wzniosłe, powinno być hasłem każdego Polaka i Polki, — tak w kraju, jak i na wychodźtwie; powinno być hasłem młodzieży, kształcącej się w zakładach pod przewodnictwem i światłem nauki Kościoła Katolickiego i według tradycyj ojczystych. Ideał ten tak szczytny i wzniosły, który w żelazne czyny rozwinął się u ks. arcybiskupa Cieplaka, nie mniejszą chlubę wniesie i nam, bo kto wiernym będzie Bogu i religji, ten uszlachetni swego ducha, uwolni go z grubych pęt materji, ustali w zasadach i uczyni go skorym do ofiar i poświęceń. Z idei tej zaś zrodzi się prawdziwa miłość ojczyzny, która uczyni z nas społeczeństwo zdrowe, solidarne i konstruktywne, że pozazdrościć nam mogą nawet i najdzielniejsze narody.

Pozostawił nam arcykapłan swój testament wierności Bogu i tradycyj ojczystych. Od nas wszystkich zależeć będzie, czy warunki tegoż testamentu będą wykonane. Obyśmy tylko wiernie życzenia jego spełniali, tak abyśmy mogli serdeczne otrzymać od niego przyjęcie, kiedy wyjdzie nam na spotkanie w królestwie niebieskiem. Amen.

Po kazaniu, które na słuchaczach wywarło głębokie wrażenie, odśpiewano „Libera," przy katafalku, na którym znajdowała się trumna, a na niej kielich i biała sakra biskupia. Po modłach za duszę śp. Arcybiskupa Jana Cieplaka, odśpiewano wspólnie znaną pieśń pogrzebową „Witaj Królowo Nieba" i na tem zakończono wczorajszą doroczną uroczystość kościelną za duszę tego, który w pracy wielkiej dla wychodźtwa zakończył chwalebny i pełen bohaterskich czynów przed ośmiu laty swój żywot.

Akademja ku czci Arcybiskupa Cieplaka.

Jutro, w sali Zjednoczenia, przy Augusta blvd. i Milwaukee ave., począwszy o godzinie 8-ej wieczorem, punktualnie, rozpocznie się doroczna akademja żałobna, ku czci tego wielkiego kapłana, męczennika za wiarę i polskość. — Pospieszmy więc wszyscy i uczcijmy pamięć Arcybiskupa Jana Cieplaka. Wykonany zostanie zajmujący program. Jest teraz Wielki Post, niema hucznych zabaw ani tańców, dobra więc jest sposobność do wykorzystania.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Gene Tunney succeeded Jess Willard as the world's heavyweight boxing champion			
2. Samson used a jaw bone of an ass in a fight against the Philistines........			
3. Madrid, Spain, was once known as "The Bride of the Adriatic"			
4. The French revolution began in 1840........			
5. Pompeii was destroyed by a flood........			
6. Methusaleh was 969 years old at his death...			
7. Chronos was the Greek god of time........			
8. Kilarney is the capital of the Irish Free State			
9. Elijah was carried up to heaven in a fiery chariot			
10. Croesus was a king of Lydia whose vast riches have caused his name to connote great wealth			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Starsi i Młodzi Łączą Się w Pochwałach

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 98 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $78.50; bondy 7-proc. $94.37 i pół centa; bondy 6-proc. $67.00.

Polskie Uzdrowisko Zakopane.

Tatry polskie są najwyższym i najpiękniejszem pasmem olbrzymiego łańcucha Karpat. Urocze widoki lasów, jezior i stawów, przykuwają oczy każdego turysty czy to polskiego czy też obcego. Tatry są piękne w zimie i w lecie, w każdej bowiem porze roku pociągają one swoim niezwykłym urokiem, dzikością i majestatem.

A u podnóża tych gór położone jest piękne Zakopane, dawniej wioska góralska, a dziś miasteczko z letniskami, hotelami, pensjonatami i eleganckiemi wilami.

Dzięki swemu uroczemu położeniu doskonałej komunikacji kolejowej i autobusowej, zdrowemu klimatowi, jakoteż urządzeniem dla sportowców i turystów jest najpopularniejszym miejscem klimatycznym w całej Polsce. Dziesiątki tysięcy turystów i chorych przybywa do Zakopanego, aby odetchnąć czystem i górskiem powietrzem, by odzyskać zdrowie nabrać sił, lub też zażyć sportów.

Poznajcie swój kraj ojczysty, pokażcie Polskę i jej cudną przyrodę Waszym dzieciom, przyłączcie się do wycieczki urządzanej przez biura R. Matuszczak & Co., 959 Milwaukee ave., która odpływa z New Yorku nowym, szybkim i elegancko urządzonym okręcie „Ile de France", w dniu 5go maja.

Biuro to zajmuje się również wysyłką pieniędzy do Polski, wypłaca kupony procentowe bondów polskich, książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, i załatwia sprawy starokrajskie.

Zebranie Federacji Polskich Klubów.

Drugie z rzędu posiedzenie nowozorganizowanej Federacji, skupiającej młodzież polską uczęszczającą do tutejszych szkół wyższych (high schools) odbędzie się we wtorek, dnia 24 lutego, o godz. 8ej wieczorem w lokalu studenckim w Allerton hotelu, (pokój 640), 701 N. Michigan ave.

Do chwili obecnej siedem klubów ma swych oficjalnych reprezentantów w powyższej Federacji. Współudział zapowiedzieli również delegaci klubu młodzieży polskiej z South Chicago, oraz Morton High School.

Federacja Polskich Studentów pragnie nawiązać ściślejszy kontakt pomiędzy studentami polskimi, umożliwiając im zapoznanie się z językiem oraz kulturą Polski, przez urządzanie odczytów, debat, konkursów wymowy, itp.

Kluby dotąd nie reprezentowane proszone są o wydelegowanie swych reprezentantów chociaż w charakterze gości — na powyższe posiedzenie, w celu zapoznania się bliższego z celami i zadaniami Federacji.

Za Federację Polskich Studentów

E. Pawłowski, prezes;
E. Koniuszewska, sekr.

Trędowaty na wolności w Warszawie.

Warszawa. — Lejzor Echauser, z zawodu szofer, który wrócił niedawno z Palestyny, zgłosił się na klinikę po lekarstwo na jakąś wysypkę skórną. Lekarze skonstatowali chorobę trądu i zarządzili izolację pacjenta. Trędowaty uciekł z pokoju, w którym go internowano. Jego ucieczka spowodowała panikę w dzielnicach żydowskich. Władze sanitarne poszukują zbiega.

SEZ YOU Answers

1. False Jack Dempsey 2. True 3. False Venice 4. False 1789 5. False By an earthquake and eruption of lava. 6. True 7. True 8. False Dublin 9. True 10. True



Z ROMANOWA

Tow. św. Wincentego a Paulo przystąpi dzisiaj do spowiedzi a jutro na Mszy św. o godzinie 7ej rano do Komunji św. Po południu zaś, członkowie wezmą udział w dorocznem walnem zebraniu, jakie będzie miało miejsce w hotelu Stevens. Zarząd tego towarzystwa tworzą: Franciszek Osysko, prezes; Wojciech Przechrzta, wice-prezes; Stefan Mamrot, sekretarz; Michał Owcarz, kasjer; Piotr Wiśniewski, szatny; Wawrzyniec Krawiec, bibljotekarz. Posiedzenia tego towarzystwa odbywają się regularnie co piątek, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W następującym zakreślonym porządku członkowie towarzystw będą przystępować do spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej: W niedzielę, dnia 4go marca: Tow. Dziewic Różańcowych, Przyjacielskie Koło św. Józefa i Kółko Młodzieży św. Romana. W niedzielę, dnia 11. marca: Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, Kółko Mazowieckie i Tow. Alumnów św. Romana. W niedzielę, dnia 18. marca: Tow. „Dzielne Polki", Tow. „Orzeł Biały" i Towarzystwa należące do Zjednoczenia PRK. W niedzielę, dnia 25go marca: Tow. Niewiast Różańcowych i Tow. św. Romana. W niedzielę, dnia 8go kwietnia: Tow. Najśw. Imienia Jezus. W niedzielę, dnia 15go kwietnia: Tow. św. Teresy i Tow. „Nowa Polska." W niedzielę, dnia 23. kwietnia: Tercjarze św. Franciszka i Tow. Apostolstwa Modlitwy.

*

Staraniem Mazowieckiego Kółka Dramatycznego odbędzie się przedstawienie w niedzielę palmową, dnia 25go marca, w sali parafjalnej. Dobrany zespół amatorów odegra dramat w pięciu aktach pt. „Na Służbie". Przygotowania w toku.

*

Jutro odbędą swe posiedzenia: Tow. św. Romana, Tercjarze św. Franciszka i Tow. Nowa Polska. We wtorek wieczorem zbierze się Mazowieckie Kółko Dramatyczne a w piątek wieczorem Chór parafjalny św. Romana.

*

Odbył się przed kilku dniami z kościoła św. Romana pogrzeb śp. Józefa Płochockiego, zam. pnr. 2652 W. 22 Place. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Nabożeństwa wielkopostne odbywają się na Romanowie w porządku następującym: We środy wieczorem Gorzkie Żale i kazania pasyjne; w piątki wieczorem Droga Krzyżowa, a w niedzielę o 3ej po południu zamiast nieszporów Gorzkie Żale.

*

Karteczki do spowiedzi wielkanocnej wydawane są na plebanji podczas godzin urzędowych. Należy się po nie zgłaszać jak najwcześniej. Dniami oficowymi są: poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

*

Niedawno temu w sali parafjalnej, dzieci szkolne pod umiejętnem kierownictwem czcigodnych Sióstr Józefinek, dały przedstawienie z nader urozmaiconym programem. Na tem przedstawieniu uczczono miejscowego proboszcza X. dra Jana J. Kozłowskiego z okazji jego imienin i na tem przedstawieniu abiturjenci i abiturjentgi otrzymali z rąk swego proboszcza świadectwa szkolne, czyli dyplomy ukończenia ósmego stopnia szkoły parafjalnej. Dyplomami zaszczyceni zostali: Feliks Berezewski, Kazimierz Cygan, Jan Czarnecki, Tad. Jezuwit, Czesław Jachimiec, Jan Koc, Bernard Kopanko, Jan Kubowicz, Stanisław Kwiatkowski, Tadeusz Laska, Mateusz Lewek, Józef Majerczak, Edwin Osiński, Wład. Owcarz, Wład. Przanowski, Leon Róg, Mateusz Sroga, Wład. Stachura, Stanisław Śliwa, Edward Stanek, Paweł Wiatrak, Tadeusz Zarnecki, Henryk Zdanek i Adolf Tram. Dziewczęta: Cecylja Bartosiak, Zofja Biernacka, E. Brendak, J. Jurewicz, Anna Karczyńska, Józefina Kos, Katarzyna Kuczaj, M. Karpiesz, Anna Przybylska, Marja Radwańska, J. Sempek, Anna Sempek, G. Sikora, G. Szostek, S. Stempiak, E. Tukiendor, F. Tylutka, Marja Woźniak, Rozalja Wcisło i Marja Więckowska. X. proboszcz w swem przemówieniu do dzieci zachęcał je by się dalej kształciły i w duchu katolickim życie prowadziły.

Dwie siostry spaliły się żywcem.

Beckemeyer, Ill. — Dwie siostryl 13-letnia Mildred i 15-letnia Leona Grosówne poniosły śmierć w pożarze, jaki zniszczył ich 7-pokojowy dom. — E. Gross, marszałek miejski i ojciec dziewcząt, odniósł ciężkie oparzenia.

Jutro.

Wielkie przedstawienie 6-aktowej sztuki „Małaszka" — czyli „Spalona w Szale Zemsty," w audytorjum św. Trójcy, jest już jutro. Wszycy powiniśmy podziwiać to arcydzieło Gabrjeli Zapolskiej. — W sztuce tej bierze udział prawie ten sam zespół, co w „Krzyżakach." Zobaczymy znów Jakóba Kmicica z Detroit, powszechnie znanego i cenionego artystę, który grał z takim powodzeniem pątnika w „Krzyżakach," dalej zobaczymy naszą młodą ulubienicę publiczności, Halinę Majewską, jak również znane i cenione artystki, jak S. Dobrosielską, A. Brzozowską, P. Mróz, W. Kapałkową, S. Szpaczek, L. Pucińską, Stacha Milewicza, Freda Drzewickiego, znanego anonsera radjowego, Józefa Piotrowskiego, B. Mroza, M. Kwiatka i E. Bobrowskiego.

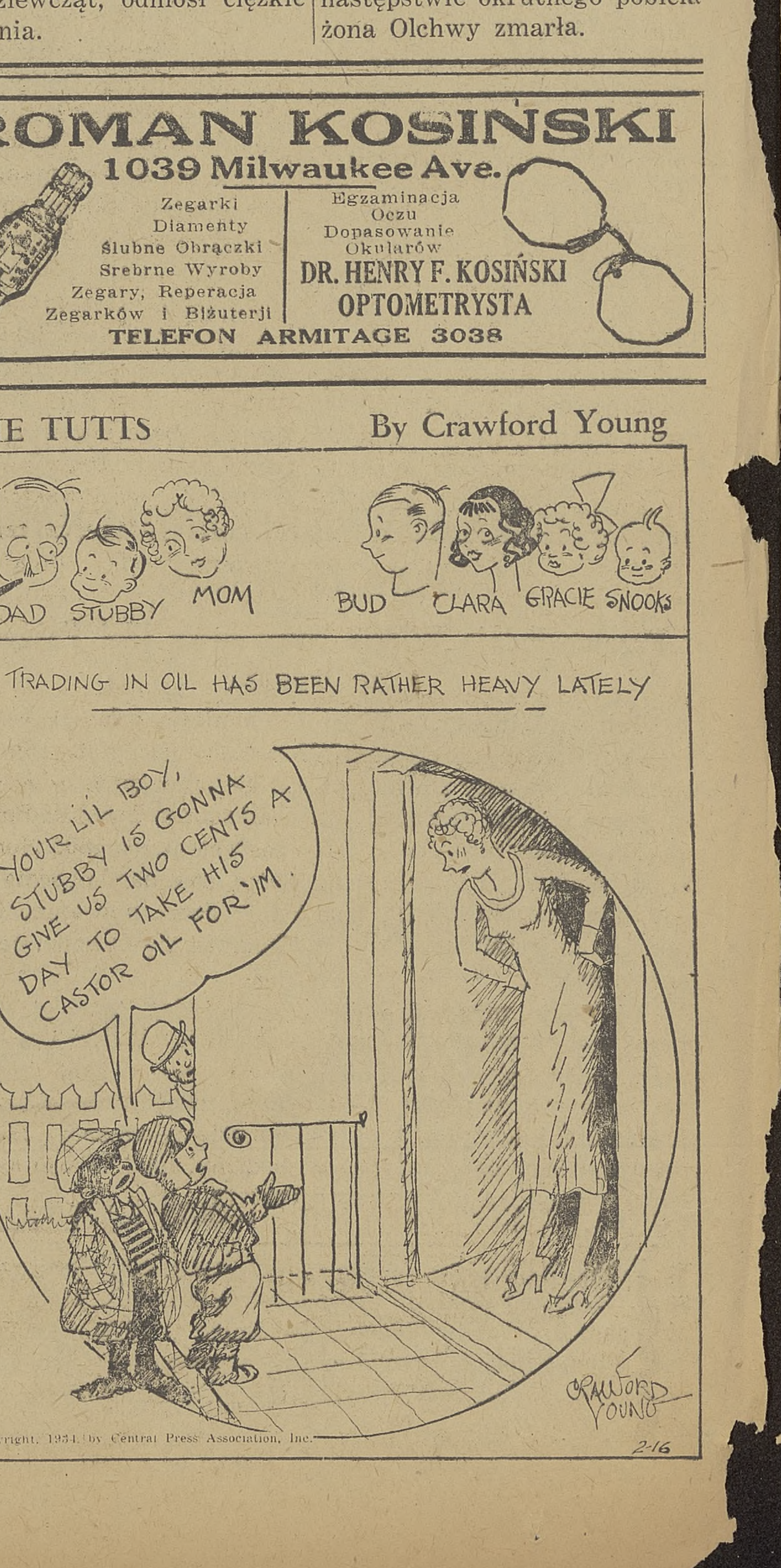
Sztuka przygotowaną jest starannie i drobiazgowo; treść piękna, wspaniała; kostjumy malowane ręcznie, uzupełnią całość, to też najprzyjemniej będzie można spędzić czas w tę niedzielę, czy to po południu, o 2:15, czy wieczorem, o 7:30, w miłej swojskiej atmosferze z naszymi artystami w audytorjum św. Trójcy — na sztuce „Spalona w Szale Zemsty." Bilety wcześniej można nabyć w restauracji św. Trójcy.

Jutro Święto Tow. Św. Wincentego a Paulo.

Jutrzejsza niedziela, pierwsza Wielkiego Postu, przeznaczona jest na uczczenie patrona Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo. Towarzystwo to w imię miłosierdzia chrześcijańskiego niesie pomoc biednym i potrzebującym. Członkowie wszystkich oddziałów tego towarzystwa w poszczególnych parafjach, odprawią dzisiaj spowiedź, a jutro przystąpią do Komunji św., przez co uzyskają odpust zupełny. Po południu, począwszy o godz. 3-ej, odbędzie się walne zebranie w hotelu Stevens, przy Michigan blvd. i 7-th ul., na które oprócz członków są także proszeni księża proboszczowie i duchowni, kierownicy tychże oddziałów. Pod obrady przyjdą ważne sprawy dotyczące działalności dotychczasowej w kierunku ratunkowym.

Olchwa zatłukł żonę na śmierć.

Elizabeth, N. J. — Stanisław Olchwa, posądzony o żonobójstwo na podstawie zeznań jego dwojga dzieci, przyznał się do pobicia żony, którą, jak twierdzi, zastał w domu pijaną i chciał w ten sposób ukarać. W następstwie okrutnego pobicia żona Olchwy zmarła.



NOTATKI REPORTERA

NOWY SKŁAD DYREKCJI DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO.

Na zebraniu akcjonarjuszy spółki wydawniczej Dziennika Chicagoskiego dokonano wyboru nowej dyrekcji, w skład której weszli: X. Tadeusz Ligman, C. R., prezes i kasjer; X. S. Kowalczyk, C. R., wiceprezes; X. M. Starzyński, C. R. sekretarz i X. S. Świerczek, C. R., dyrektor.

* * *

Kazimierz Strzępek ofiarą wypadku automobilowego.

Kazimierz Strzępek, lat 14, którego rodzice zamieszkują p. nr. 4330 Haddon avenue, wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu św. Anny z ran, jakich doznał w ubiegły czwartek przy narożniku Division ulicy i Carlisle avenue. Na chłopcą tego najechał swoim automobilem Harry Jenkins, z p. nr. 3417 Beach avenue, którego policja po spisaniu protokółu puściła na wolność.

* * *

Przyznali się do kradzieży.

Stając wczoraj przed sędzią Józefem A. Graberem, w sądzie dla spraw automobilowych, Jan Goryl, lat 19, z p. nr. 5214 So. Troy ulica i Kazimierz Nowicki, lat 19, z p. nr. 5231 South Troy ulica przyznali się do dopuszczenia się kradzieży automobilów, za co sędzia zmuszony był przekazać ich ławie wielkoprzysięgłych.

* * *

Pierwszy z podatników, który za rok 1932 zapłacił podatek.

Kasjer powiatowy wczoraj miał niespodziankę nielada gdy w jego biurze zjawił się A. E. Freer, z p. nr. 228 North La Salle ulica, który zapłacił $12,491.54 — podatek realnościowy za rok 1932, nałożony na jego posiadłości realne. Był to pierwszy z podatników, który z długu się uiścił.

* * *

KWATERA CHICAGOSKIEGO KOMITETU PRZYJĘCIA GEN. J. HALLERA.

Osobom interesowanym donosimy, że kwatera Chicagoskiego Komitetu Przyjęcia Generała Józefa Hallera mieści się w budynku p. nr. 1668 West Division ulica — telefon Humboldt 1714.

* * *

Pijani automobiliści ukarani byli więzieniem.

Sędzia Bonelli wczoraj skazał F. H. Zielińskiego, lat 32, 3522 West 39ta ulica i Artura Huga, lat 44, z p. nr. 2720 Lincoln avenue, dwóch pijanych automobilistów, za ucieczkę z miejsca wypadku na zapłacenie po $200 kary i spędzenie nie mniej jak 60 dni w kozie miejskiej. Adam Stellman, lat 43, z p. nr. 7140 South Ashland avenue, skazany był na $100 kary i 30 dni więzienia miejskiego za to, że pijany jechał w automobilu.

* * *

Blahę i 7-miu aldermanów uznano niewinnymi.

Alderman Jakób Blaha i siedmiu aldermanów miasteczka Berwyn wczoraj wieczorem ława przysięgłych uznała nie winnymi przyjmowania łapówek. Na tem zakończyła się ich trzecia i ostatnia rozprawa sądowa o przyjmowanie pieniędzy za wynajęcie budynku bankowego na ratusz miejski. Oskarżeni wspólnie z aldermanem Blahą byli jego koledzy Andrzej Anderson, Benjamin Leycar, Józef F. Cervenka, Henryk C. Froula, Karol Nadherny, Wojciech Nuncl i Jerzy C. Horvath.

* * *

Alderman Kadow popiera budowę mostu zwodzonego.

Alderman Z. H. Kadow, z 33 wardy, przewodniczący sub-komitetu aldermańskiego, który ma się zająć budową mostu nad rzeką Chicago, przy North Ashland avenue, wczoraj na zebraniu rekomendował budowę mostu zwodzonego, według planu Rady Lokalnych Ulepszeń.

* * *

Sekretarz Ickes przyjeżdża na zebranie kobiet.

Liga Kobiet Głosujących w Chicago, donosi, że Harold L. Ickes, sekretarz spraw wewnętrznych przyjedzie do Chicago, aby na zebraniu kobiet być głównym mówcą. Zebranie to odbędzie się w sali Orchestra, w sobotę, dnia 24go lutego, o godzinie 8:30 wieczorem.

* * *

Śliwiński i Czeluśniak kandydatami w 4 dystrykcie.

Raport z biura sekretarza stanu, Edwarda J. Hughes podaje, że dnia 15go lutego w Springfield petycje swoje złożyli niżej podani Polacy, którzy w prawyborach kwietniowych „lecą" na różne urzędy. W 4tym dystrykcie na Kongresmanów „polecą" Leon Śliwiński, (Oem.), z p. nr. 2802 South Keeley ulica i Jan Czeluśniak, (Rep.), 3719 South Wood ulica, chicagowianie. Na posła do Legislatury stanowej kandydatem z 9go dystryktu jest republikanin, Józef J. Sikorski, z p. nr. 3247 South Wall ulica.

* * *

Jutro zebranie ważne w Burnham.

Wszyscy obywatele i właściciele realności proszeni są o przybycie jutro, dnia 18go lutego na zebranie „Citizens' and Property Owners' Association", jakie odbędzie się w sali zwykłych zebrań, o godzinie 3ciej po południu. Wybór nowych urzędników na programie. Z pobytu w Springfield delegaci zdadzą sprawozdania. Omawiana będzie sprawa zamkniętej ulicy w Burnham. Członkowie tak z Burnham jak i Hegewisch proszeni są o przyniesienie z sobą na to zebranie własnych kartek kwitowych dla zamiany.

* * *

„Dzień Założycieli" w poniedziałek, 19go lutego.

Stowarzyszenie Harrison Parent-Teachers obchodzić będzie „Dzień Założycieli" w przyszły poniedziałek, dnia 19 lutego, o godzinie 1:30 po południu, w sali towarzyskiej w szkole Harrison Technical High, p. nr. 2850 West 24ta ulica. W tą rocznicę swego założenia członkinie stowarzyszenia wystawią sztukę p. t. „Przed i Po." Muzyki dostarczy orkiestra studencka.

* * *

Registracja nowych obywateli 13go marca.

Jan S. Rusch, naczelny klerk Komisji Wyborczej donosi, że osoby, które zostały obywatelami Stanów Zjednoczonych, czy to przez otrzymanie papierów obywatelskich, lub też dojście do pełnoletności, jak również ci, którzy przeprowadzili się z jednego precynktu do innego od czasu ostatniej registracji, muszą się registrować ponownie dnia 13go marca, jeśli chcą brać udział w prawyborach dnia 10go kwietnia i wyborach sędziowskich dnia 4 czerwca. Miejsca registracji otwarte będą dnia wyżej podanego, od godziny 8mej rano do 9tej wieczorem.

* * *

W poniedziałek ważne zebranie.

Donoszą nam, że w przyszły poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 8mej wieczorem, w sali zebrań Związku Polek w Ameryce, p. nr. 1309 North Ashland avenue, odbędzie się nader ważne zebranie Komitetu Przyjęcia Generała Józefa Hallera.

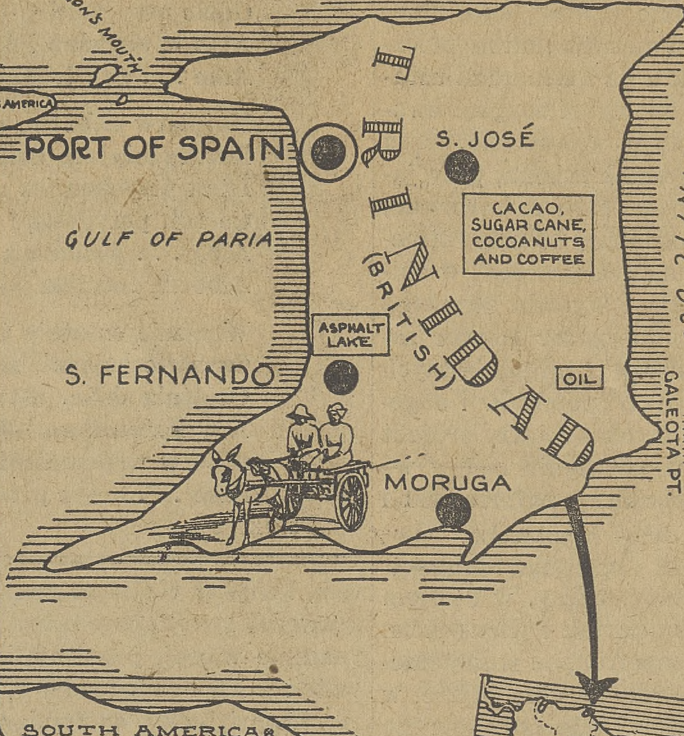
Ojciec przeżył całą rodzinę.

Aberdeen, Wash. — Samuel Benn, liczący 101 lat, założyciel Aberdeen, przeżył całą swoją rodzinę. Jego ostatni syn zmarł ostatnio w Olympia.

— TRINIDAD —

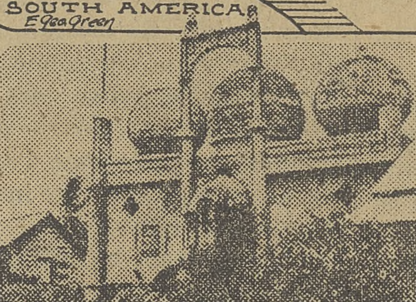


Aerial view of the famous Asphalt lake.





At the Asphalt lake.



One of the many Hindu temples in Trinidad



Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Brytyjską wyspę w Mniejszych Antylach, na morzu Karaibskiem, już prawdopodobnie zwiedził Krzysztof Kolumb w swej podróży w roku 1498. Kolonję założono nieco później, lecz ciągłe napady Anglików, Francuzów i Duńczyków utrudniały życie i rozwinięcie osad kolonistom hiszpańskim. W roku 1802, po podbiciu przez Anglików, Hiszpanja zrzekła się tej kolonji na rzecz Wielkiej Brytanji. Dziś Trinidad jest jedną z najlepszych posiadłości angielskich w Zachodnich Indjach, gdyż urodzajna ziemia i doskonałe jej nawodnienie znakomicie nadaje się na uprawę owoców i warzyw tropikalnych.

W Trinidad znajduje się jezioro niewyczerpalne asfaltu, smoły ziemnej, nadającej się znakomicie na pokrywanie ulic i gościńców, do impregnowania tektury, do krycia dachów i wytwarzania emulsyj asfaltowych. Oprócz wywozu asfaltu, wysyła się surowy cukier trzcinowy, kakao, olej skalny i melas, ciecz brunatną, pozostającą po skrystalizowaniu cukru a używaną do wyrobu spirytusu.

Trinidad prowadzi handel przeważnie ze Stanami Zjednoczonemi. Obszar, 1,862 mil kwadratowych; mieszkańców, 386,000; stolica, Port of Spain.

Rządy sprawuje gubernator z radą wykonawczą; prawa uchwala osobna rada prawodawcza.

Mała liczba białych jest pochodzenia hiszpańskiego, francuskiego albo angielskiego. Duża część ludności jest mieszanych Europejczyków z Afrykanami, posługujących się djalektem francuskim, gdyż w pewnym okresie Francuzi, szczególnie wydaleni z wyspy Haity, tu się osiedlili. Jedna trzecia część mieszkańców składa się z Hindusów, przybyłych tu za pracą z Indyj Wschodnich.

Al Capone Stał Na Czele

Twierdzą Oskarżeni o Rakieciarstwo.

Z zenań, jakie poczynili stając przed ławą wielkoprzysięgłych, oskarżeni o rakieciarstwo dr. Benjamin M. Squires, James P. Gorman i adwokat Morris I. Kaplan, jakie to zeznania wczoraj odczytano w obecności ławy przysięgłych na rozprawie sądowej wyżej wymienionej trójki, na czele szajki stał nie kto inny, jak tylko sam Al Capone. Przesłuchy oskarżonych o rakieciarstwo toczą się obecnie przed sędzią Filipem J. Finneganem, szefem sądu kryminalnego.

Prokuratorja twierdzi, że zeznania trójki stającej przed ławą wielkoprzysięgłych wykazują, że Al Capone otrzymywał połowę dochodu instytutu Cleaners and Dyers, za obsługę „policyjną" w zawodzie, którego dr. Squires był dyktatorem.

Zeznania dr. Squires wykazuja, że skolektowane fundusze obrócono później na sfinansowanie strajku, trwającego 10 tygodni, wywołanego przez unie robotnicze przeciwko Michigan Cleaners, w 1931 r.

Wczoraj podczas rozprawy wyszło także na jaw, że Harold Johnson, manażer hotelu Lexington, gdzie Capone mieszkał w 1931 roku, stając jako świadek na rozprawie, dopuścił się krzywoprzysięstwa, jak to twierdzi i prokuratorja.

Przeciwko odczytaniu zeznań poczynionych przed ławą wielkoprzysięgłych przez trójkę oskarżoną, ostro występował wczoraj ich obrońca.

1,800 ludzi z CWA do tępienia szczurów.

New York. — Około 1,800 robotników z CWA w New Yorku przydzielono do tępienia szczurów, które nietylko wyrządzają olbrzymie szkody, ale roznoszą zarazki tyfusu i innych chorób.

W Chicago przypada przeszło sto pięć dolarów długu miejskiego na osobę.

MIASTO KOSCIUSKO, MISS., PROSI POLAKÓW O POPARCIE W KONGRESIE.

Robi Starania o Budowę Szosy z N. Y. do Meksyku.

Kosciusko, Miss., 17 lutego.— Ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadza obecnie olbrzymi plan budowy transkontynentalnej szosy między New Yorkiem a stolicą Meksyku i ponieważ szosa ta ma przecinać stan Mississippi, miasto Kosciusko prowadzi staranie, ażeby wielka ta szosa przechodziła przez jedną z głównych ulic tego miasta, noszącego nazwisko Kościuszki.

Dla miasta i dla tego imienia polskiego uzyskanie tej drogi miałoby kolosalne znaczenie. W stolicy stanu Mississippi, — Jackson, odbywały się liczne konferencje i ostatecznie zgodzono się wysłać stanową rezolucję do Kongresu, popierającą dążenia miasta Kosciusko. Ponadto Attala County Development Association, czyli Izba Handlowa z siedzibą w Kosciusko, zwraca się z prośbą do Polaków z wszystkich osiedli polskich, ażeby zwrócili na tę sprawę uwagę kongresmanów i senatorów swych dystryktów i poprosili ich o poparcie zabiegów miasta Kosciusko w Kongresie.

Będzie to szosa nietylko państwowa, ale szosa międzynarodowa i godzi się, ażeby Polacy uczynili wszystko w swej mocy, iżby na drodze tej mogło leżeć miasto, noszące nazwisko Polaka.

Zarazem będzie to ze strony Polaków amerykańskich rodzajem wzajemnej kurtuazji wobec tych, którzy uczcili pamięć naszego bohatera wyborem nazwy miasta.

Banghart i Costner Przyznali Się do Udziału w Uprowadzeniu Factora.

Mają Być Świadkami Stanu Na Rozprawie Szajki Touhy'ego.

Bazyli Banghardt i Izaak Costner, członkowie szajki Touhy'ego, wszoraj wieczorem w Baltimore, gdzie siedzieli w więzieniu przyznali się do udziału w uprowadzeniu Jacka Factora.

Do winy przyznać się mieli w dwie godziny przed wyjazdem z Baltimore do Chicago, pod silną strażą. W Akron, Ohio spotkała ich policja chicagoska, która zbrodniarzom tym towarzyszy do samego więzienia powiatowego.

Jak podają władze baltimorskie, Banghart i Costner tu wystąpią jako świadkowie stanu na rozprawie z Rogerem Touhym i jego zbrodniarzami, — Gus Schaeferem i Albertem Katorem, których sprawa toczy się obecnie przed sędzią Michałem Feinbergiem, w sądzie kryminalnym.— Ani Banghart ani też Costner za uprowadzenie Factora wraz z szajką Touhy'ego procesowani obecnie być nie mogą, ale jako świadkowie na rozprawie mogą być powołani.

Wyżej podanych aresztowano w Baltimore, Md., w towarzystwie pani Jessie Touhy, żony Tommy Touhy'ego, który jest bratem procesowanego obecnie gangstera i pani Mae Davis Bacock, która twierdzi, że jest żoną Bangharta.

Do Baltimore wyjechał Factor w towarzystwie kapitana Dan A. Gilberta, z biura prokuratora stanowego.— Factor w więzieniu tamtejszem rozpoznał obu więźniów. Więźniowie ci na sprowadzenie ich z powrotem do Chicago z początku zgodzić się nie chcieli.

Wczoraj jednak zmienili swoje zdania i chętnie wrócą do Chicago, aby tu odpowiadać w sądzie za zbrodnię.

Co Słychać Na Polonji.

Tow. Ratunkowe Par. Strzelce Wielkie, urządza przedstawienie sztuki pt. „Kościuszko pod Racławicami," w 5 aktach i w 7 odsłonach, w niedzielę, dnia 4 marca, w sali Stankiewicza, 1407 Emma ul. Będą dwa przedstawienia, o godzinie 2-ej po południu i o 7-ej wieczorem.

*

W niedzielę, 25 lutego, o godzinie 4:30 po poł., Departament Muzyczny Uniwersytetu Central Y. M.C. A., 19 So. La Salle ul., urządza koncert, w którym występuje dwóch znanych Polonji z wielu występów muzyków, p. A. Bek, skrzypek i p. J. Kalmus, pianista. Obydwaj są na fakultecie Departamentu Muzycznego Uniwersytetu YMCA. Koncert zawierać będzie perły literatury muzycznej, zatem niema wątpliwości, iż miłośnicy muzyki w Chicago, skorzystają ze sposobności usłyszenia tych utalentowanych muzyków.

*

Dziś, w sobotę, 17 lutego, w budynku Kimball, pn. 306 So. Wabash ave., odbędzie się popis szkoły fortepianowej panny Emilji Jeleń. Szkoła ta znajduje się pn. 2107 Kimball ave.— Popis dzisiejszy odbędzie się ze współudziałem sopranistki, p. Hazel Gates i tenora, p. N. Caruso. Program koncertu rozpocznie się o godz. 6 wieczorem. W programie biorą udział następujące uczennice: E. Okachowska, I. Naglewska, M. i J. Sobczyńscy, I. Dyba, G. Głowska, S. Kaczyński, K. Głowacka i E. Drzewicki.

90 Miljonów w Złocie Przywieziono z Europy.

New York, 17 lutego.—Strumień złota, jaki zaczął płynąć z Europy do Ameryki przed tygodniem, wyrzucił wczoraj na brzeg blisko $90,000,000 w żółtym kruszcu.

Linjowiec „Paryż" wyładował ponad $45,000,000 w złocie. „Europa" przywiozła pomiędzy $40,000,000 a $45,000,000 w złocie.

Dzisiaj, okręt „Volendam" miał dobić do portu z przesyłką $25,000,000 w złocie, a w następnych dziesięciu dniach tuzin okrętów ma przywieźć na $100,000,000 żółtego kruszcu.

Złoto, konsygnowane do około 23 banków i instytucyj finansowych w New Yorku, było kupione w Londynie, Amsterdamie, Paryżu i w Indjach za cenę znacznie niższą niż $35 za uncję, za ile będzie sprzedane skarbowi Stanów Zjedn.

PREZYDENT STUDJUJE UMOWĘ PRASOWĄ.

Washington, 17 lutego. — Prez. Roosevelt wziął wczoraj pod rozwagę umowę prasową NRA i spodziewa się wydać o niej swój sąd i zalecić stosowną akcję z początkiem przyszłego tygodnia.

$500 dla psa — ani grosza dla krewnych.

New York. — Niejaka Anna Bell zostawiła w testamencie $500 dla swojego pieska, a „ani grosza dla pięciu braci i dwóch sióstr".

Tragiczna Śmierć Trzech Pilotów Armji.

Salt Lake City, Utah, 17 lutego. — Dwaj oficerzy armji zginęli wczoraj w wypadku aeroplanowym podczas oślepiającej śnieżycy blisko źródeł rzeki Weber, jako pierwsze ofiary rozkazów departamentu wojny dotyczących przewozu poczty lotniczej. Zginęli piloci podporucznicy E. D. White i J. D. Grenier. Obydwaj lecieli z Salt Lake City do Cheyenne, Wyo., gdzie mieli we wtorek objąć posterunki pocztowe.

Jerome, Idaho, 17 lutego.— Podpor. James Eastman, z 7 grupy bomberów armji, z lotniska Riverside, Cal., spalił się żywcem, kiedy jego aeroplan rozbił się wczoraj wieczór blisko Jerome.

Eastman leciał z Salt Lake City do Seattle, Wash., wioząc instrukcje dept. wojny dotyczące przejęcia przez armję poczty lotniczej.

2 zabiytch w Oklahoma.

Ada, Okla., 17-go lutego. — Dwóch ludzi zginęło, a trzeci odniósł ciężkie obrażenia w rozbiuciu aeroplanu handlowego blisko Ada.

Do Wszystkich Centrali Ligi Morskiej i Rzecznej.

Zarząd Centrali L. M. R. i oddziału przy tejże niniejszem zawiadamia wszystkich członków, że w sali Klubu Polonia, 1575 Milwaukee ave., odbędzie się posiedzenie L. M. R., w poniedziałek, 19 lutego, o tej samej porze. — Wszystkie następne posiedzenia L. M. R. w tym roku, będą się odbywały jak zwykle, w trzeci poniedziałek miesiąca.

Niech żyje polskie morze! — R. Matuszczak, prez.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	6.00	Do Kanady rocznie	6.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Pomoc Dla Posiadacy Bondów.

Oblicza się, że „złotych" i nie-złotych bondów sprzedano oszczędnym ludziom za przeszło dwa miljardy dolarów, które to bondy stały się niewypłacalne.

Tysiące i tysiące posiadaczy tych bondów znajdują się dzisiaj w ciężkiej potrzebie, w nędzy prawdziwej, przyczem armję tych nędzarzy cierpiących nie za swoje grzechy stanowią ludzie starsi, którzy pracy znaleźć nie mogą i nie znajdą z uwagi na swój wiek, i którzy korzystają z dobroczynności publicznej.

Powstała sytuacja dała ogromne pole do niebywałych nadużyć i wyzysku obrzydliwego częściowo z braku należytego ustawodawstwa ochronnego, częściowo z nieuczciwości ludzkiej a częściowo wskutek ogólnych warunków nienormalnych i wynikających stąd trudności zdobycia funduszów na wykupienie zaległych bondów i spłacanie procentów.

Zawiedzeni i rozczarowani właściciele bondów chcieliby się dowiedzieć co i jak jest, niestety, źródła tych wiadomości są dla nich niedostępne a to pozwala krzewić się nieufności, plotkom, podejrzeniom wszelkim i wywołuje w kraju głębokie niezadowolenie i niepewność wysoce drażniącą.

Ludziom się zdaje, że wszystko już zginęło, wszystko przepadło, tymczasem naprawdę tylko może czwarta część tego wszystkiego zginęła bezpowrotnie, podczas gdy pozostałe trzy czwarte przedstawiają wartość określoną, i gdy poprawią się warunki gospodarcze w kraju, gdyby rząd federalny przyszedł tutaj z pomocą w wykupieniu zaległych bondów, wartość bondów szybkoby się ustaliła i poważnie wzmogła co z pewnością odbiłoby się korzystanie na rynku budowlanym.

Nikt nie ukrywa, że w dziedzinie bondów działy się i jeszcze się dzieją wielkie nadużycia i krzywdę się wyrządza uczciwym wierzycielom i niewinnym dłużnikom. Gdyby rząd federalny wejrzał w tę sprawę, gdyby przyszedł z pomocą, z jaką przychodził i przychodzi wielkim instytucjom, wiele z tych krzywd możnaby było usunąć i wielu pokrzywdzonych ludzi wynagrodzić już choćby przez to, że usunęłoby kosztownych przejemców i ich adwokatów, którzy, jak to już nie raz podkreślono, mają na oku interes własny przedewszystkiem.

Tak zwane komitety posiadaczy bondów tak samo pozostawiały i po dziś dzień pozostawiają wiele do życzenia. Może się trafić uczciwy komitet stworzony przez właścicieli bondów dla obrony interesów właścicieli bondów. Niestety, są także inne komitety, powołane do życia przez dłużników z myślą uniknięcia spłacania długu albo ukrycia machinacji bondowych. Takie komitety funkcjonują zazwyczaj przez ludzi podstawionych i udają, że pilnują interesów właścicieli bondów, tymczasem naprawdę jest to podstęp i zwykłe oszustwo.

Prosta rzecz, że komitet taki nie będzie oszczędny; przeciwnie, będzie bardzo hojny na każdym kroku, gdyż w interesie jego leży zniechęcić właścicieli bondów, obrzydzić im wszystko do tego stopnia, że biedny i bezradny człowiek sam w końcu zażąda, żeby mu dano choć cokolwiek a on się odpisze od reszty. I tak się robi.

Ukrócić te złodziejskie praktyki można taką samą drogą, jaką rząd federalny przychodzi z pomocą właścicielom drobnych nieruchomości, albo bankom wielkim, kolejom, czy kompanjom asekuracyjnym. Trzeba tylko o to kołatać a z pewnością powstanie jakaś nowa korporacja federalna z wielkim kapitałem do zajęcia się sfinansowaniem niewypłacalnych bondów.

Moratorjum Hipoteczne w Illinois.

Jedną z ważnych spraw na programie trzeciej specjalnej sesji legislatury stanowej jest propozycja moratorjum hipotecznego w Illinois. Umieszczenie tego projektu na kalendarzu ustawodawczym należy zawdzięczać usilnym zabiegom zorganizowanych właścicieli domów w Illinois, którym wierzyciele kładą nóż na gardle i grożą wyzuciem z tych resztek mienia, przy jakich zostali się po niszczącej burzy kryzysu. Plan moratorjum, poparty silnie przez znajdujących się w podobnej biedzie farmerów, pozyskał sporo sympatyków wśród ustawodawców i w chicagoskiej radzie miejskiej, która przyjęła i wysłała stosowną rezolucję do Springfield. W rezultacie, gubernator Horner zamieścił plan moratorjum wśród osiemnastu najpilniejszych spraw, wybranych z pomiędzy setki różnych projektów i sugestyj ustawodawczych. Podobnie jak w innych stanach, projekt moratorjum w Illinois zasadza się na wyposażeniu sądów we władzę wstrzymywania i odkładania procedury zajmowania i sprzedawania realności lub farm za długi hipoteczne.

Prawa regulujące zamykanie hipotek i sprzedaż realności względnie oddawanie ich w ręce przejemcy, miały, w swojem założeniu, chronić interesy zarówno dłużnika jak i wierzyciela. W latach kryzysu jednak wyrodziło się niesłychane rozwydrzenie spekulacyjno-receiverskie, które wybrało sobie za ofiarę, w większości wypadków, dłużnika, jakkolwiek i wierzycielowi nie rzadko dostają się tylko okruchy tego, co mu się prawnie należało.

Mamy liczne przykłady zachłannego zamykania hipotek na realnościach wartych dużo więcej, niż wynosi dług hipoteczny i natychmiastowego zdejmowania ich z rynku w przewidywaniu podniesienia się cen. Tego rodzaju taktyka, stosowana i do zadłużonych farmerów, robi z właścicieli domów i rolników żebraków, a przynosi grube zyski w pierwszym rzędzie przejemcom, ich adwokatom, a czasami działającym na własną rękę wierzycielom hipotecznym.

Przeciwnicy planu moratorjum, a jest ich sporo, dowodzą, że jest ono całkowicie zbyteczne wobec pomocy udzielanej właścicielom realności i farmerom przez federalne korporacje hipoteczno-pożyczkowe (Home Owners' Loan Corp. i Farm Credit Administration). Straszą oni legislaturę, że uchwalenie moratorjum może, z jednej strony, odciąć tę pomoc, bo rząd może słusznie powiedzieć stanowi Illinois: macie swoje moratorjum poco wam pomoc federalna; przyda się ona tam, gdzie moratorjum niema, zaś, z drugiej strony, moratorjum podetnie kredyt i zaszkodzi reputacji stanu Illinois, jeżeli chodzi o przestrzeganie świętości prywatnych kontraktów.

Co do pierwszego argumentu, to wiemy dobrze, że — o ile chodzi o Chicago — pomoc Home Owners' Loan Corp. zawiodła oczekiwania. Nieregularności w biurze lokalnem — nazwijmy to tak łagodnie — śledztwo i reorganizacja biura zapewne nie przyczyniły się do postawienia funkcyj biura na poziomie odpowiadającym wymaganiom chwili. Wystarczy powiedzieć, że podczas gdy w innych stanach pożyczki udzielone przez biura korporacji hipoteczno-pożyczkowej dosięgły już dziesięciu miljonów dolarów i więcej, ogólna suma pożyczek udzielonych w Chicago i całym Illinois nie przekroczyła trzech miljonów. Słyszy się wprawdzie, że aparat pożyczkowy został już naoliwiony i ma ruszyć z miejsca pełną parą, ale dotąd jakoś tego nie widać i wszystko jest po staremu. A straszenie podcięciem kredytu stanu Illinois i podkopaniem jego reputacji nie jest argumentem, któryby trafił do przekonania człowiekowi, stojącemu na krawędzi kompletnej ruiny. I reputacja stanu może ucierpieć znacznie więcej, jeżeli się dopuści do wyrzucenia tysięcy obywateli z ich domostw na bruk.

Dom i farma są fundamentem rodziny amerykańskiej i ostoją narodu. Ratowanie właściciela domu i właściciela farmy od utraty mienia powinno być dzisiaj jednym z pierwszych celów rządu. Już jedna klasa obywatelstwa — masy depozytorów zamkniętych banków — padła ofiarą kryzysu. Dzisiaj, kiedy warunki się polepszają i kraj zaczyna dźwigać się z depresji, nie wolno pozwolić, aby inna klasa — posiadacze domów — podzieliła los pierwszej.

Moratorjum hipoteczne powinno ją uchronić od tego losu.

Dlatego rozpoczął się w Chicago ruch na rzecz podpisywania odpowiednich petycyj do Prezydenta Roosevelta i do Kongresu, z prośbą, żeby rząd federalny przedewszystkiem wdrożył gruntowne śledztwo na wielką skalę celem zbadania całej sytuacji złotych bondów w kraju i roli komitetów bondowych z myślą zastosowania środków zależnie od wyników śledztwa.

Pod to śledztwo powinny być podciągnięte praktyki „resiwerskie" i adwokackie wraz z całym ich aparatem likwidacyjnym.

Ruch ten jest bezwzględnie dobry, należycie uzasadniony, zdrowy finansowo i moralnie i dlatego zalecamy czytelnikom, zainteresowanym w złotych bondach, aby petycję podpisywali. Dodajemy jednocześnie, że przez podpisanie takiej petycji nikt się nie zobowiązuje do żadnych świadczeń pieniężnych, gdyż jest to tylko prośba, żeby rząd federalny wejrzał w cały „rakiet bondowy."

ALBO......

Życie to szkoła, w której wielkim gmachu
Dokonasz cudów, lub zginiesz bez celu;
Gdzie się nauczysz odwagi lub strachu,
Gdzie przyjaciele, — a znajdziesz ich wielu —
Albo ci skradną lekcję twoją drogą,
Albo . . . gdy trudna, w niej ci pomogą.

Najpierw zabawy, dziecinne hałasy,
Rozdrażniające dokoła sąsiedztwo,
I tak przechodzisz od klasy do klasy,
Co rok przynosząc życiowe świadectwo.
Albo . . . posuniesz krok naprzód, do sławy,
Albo się cofniesz wstecz, do oślej ławy . . .

Wreszcie ostatnie trudne egzamina,
Ostatnie książki, zeszyty i pióra,
Ostatnia doba, ostatnia godzina,
A w końcu ława lub trudna matura.
Albo w wspomnieniach będziesz poważany,
Albo . . . krzyż prosty, z napisem „Nieznany."

W. Z. SIKORA.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 10.-II.—

Na pewnym obchodzie patrjotycznym jeden z mówców wypowiedział bardzo krótką mowę, ale najlepszą na programie. Oto jej treść:

„Nie na wiele przydadzą się nasze obchody narodowe, jeżeli my sami do swoich dzieci nie będziemy w domu mówili po polsku".

W tych kilku słowach leży wielka prawda odnosząca się do polskich wychodźców, — aby w domu do swych dzieci mówili po polsku, jeżeli chcą, aby te dzieci polskość zachowały i kontynuowały to, co zakładały i nad czem trudziły się dla polskości starsze pokolenia wychodźcze.

Język Polski i Katolicyzm.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Niektórzy z naszych rodaków w Ameryce tak duchownych jak i świeckich sami dobrowolnie, bez żadnego przymusu, przyśpieszają zanik polskości wśród młodszej generacji, sądząc naiwnie, że znajomość języka polskiego przeszkadza Amerykaninowi polskiej krwi w uzyskaniu większego szacunku u obcych przez większą z nimi zażyłość i zdobycie karjery.

Ci ludzie twierdzą, że można szanować ojczyznę przodków i kulturę polskiego narodu bez znajomości języka polskiego i można być dobrym, albo nawet lepszym katolikiem bez słuchania kazań po polsku, spowiadania się i modlenia w języku polskim. Zdaje im się również, że dobrze pojęty patrjotyzm amerykański także wymaga wyzbycia się jak najprędzej języka polskiego, bo tego domagają się anglosascy amerykanizatorzy.

Jest to z gruntu błędne, nie przemyślane i płytkie bardzo rozumowanie, zarówno z punktu widzenia rasowo-narodowościowego jak i religijnego.

Język polski jest w porównaniu z innemi językami prawdziwie mową rasy polskiej przez wzgląd na stosunkowo mały w nim procent wyrazów obcego pochodzenia, a ogromną większość wyrazów wyszłych z ducha, uczuć i pojęć praprzodków naszych.

Myślenia w tym języku nie zastąpi w całości nigdy człowiekowi krwi polskiej myślenie w języku innym. Inne języki nowożytne nie mają takiego bogactwa dźwięków i wyrazów tak ściśle oddających stopnie uczuć i pojęć, jakie posiada język polski. Stąd jasną jest rzeczą, że przy pomocy myślenia i wyrażania pojęć i uczuć w innym języku nie można się wspiąć na takie wyżyny rozwoju ducha i charakteru, jakie można zdobyć przy pomocy języka polskiego.

Bogactwo językowe wpływa najsilniej na poziom duchowego rozwoju człowieka. Przykładem tego najlepszym mogą być Irlandczycy krwi celtyckiej, pozbawieni starego celtyckiego języka.

Taki Irlandczyk nie jest w swojem postępowaniu naturalny. Ciągle mu czegoś brakuje, nigdy nie jest sobą, bo język angielski nie odpowiada charakterowi jego rasy. Jeżeli jest on katolikiem, to więcej z nienawiści do protestantyzmu angielskiego niż z głębokiego duchowego przekonania. Wychowany w języku angielskim, języku protestantów angielskich i angielskiej protestanckiej kulturze sympatyzuje on raczej z protestanckiemi Prusami niż katolicką Polską. Tylko wyjątkowo obznajomieni z historją narodów europejskich i ich kulturą duchową Irlandczycy mogą jako tako rozumieć tysiącletni stosunek Polski do Niemiec, a szczególnie szeroko reklamowanej kultury pruskiej, którą Polak uważa za kulturę barbarzyńców.

Znany angielski pisarz-katolik Hilaire Belloc twierdzi, że 99 procent katolików w Anglji, Irlandji i Stanach Zjednoczonych nie rozumie konfliktu polsko-pruskiego z tej przyczyny, że są wychowani mimo ich katolicyzmu w protestancko-angielskim poglądzie na rozwój cywilizacji i kultury chrześcijańskiej. Świadczy o tem u nich nalepiej nordyckie poczucie wyższości rasowej, co jest rzeczą całkiem śmieszną w krajach o kulturze katolickiej, jak Polska, Francja, Italja, Hiszpanja i katolickie Niemcy.

Tylko najpoważniejsi uczeni anglosaskiego pochodzenia wiedzą o tem, że przypisywanie sobie wyższości rasowej jest dowodem nieuctwa.

Belloc twierdzi, że najgłębiej i najszerzej zapuściła swoje korzenie materjalistyczna kultura protestantów w Wielkiej Brytanji i w Stanach Zjednoczonych. W krajach tych katolik, pozbawiony literatury narodów o kulturze katolickiej, jest przesiąknięty protestanckim materjalizmem i snobizmem.

Stąd wniosek prosty i jasny, że pozbawianie katolików krwi polskiej, polskiego języka, a tem samem odcinanie ich od przesiąkniętej nawskroś katolicyzmem kultury narodu polskiego, jest równoznaczne z wyparowaniem ich wiary i skazywaniem ich na powolne przejście, jeżeli nie na podwórko protestanckie, to napewno nowo-pogańskie. Świadczą o tem najlepiej dzieje katolików z czasów kolonjalnych w Stanach Zjednoczonych. Gdzie są ich potomkowie? Niema ich w Kościele katolickim. Za to pozostali wierni Kościołowi katolickiemu ci Kanadyjczycy krwi francuskiej, którzy nie dali sobie wydrzeć języka przodków.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

BĄDŹCIE WYBREDNIEJSI.

W artykule redakcyjnym z dnia 9go lutego wyczytałem uwagi pod adresem polskich godzin radjowych.

Pragnę również dodać swoje spostrzeżenia co do godzin radjowych, które w 90 procentach nie są wcale polskie.

Radjowe godziny są przejściowe, mniejsza o to czy się to komu podoba lub nie, i ten pieniądz, wydawany na ogłoszenia godzin radjowych pójdzie w powietrze.

Największe firmy nie ogłaszają się na radjo ale w prasie. A co robią nasi rodacy? Mają pretensję, żeby ich ogłaszać w prasie bezpłatnie, ale dają grosz na godziny radjowe ogłaszając interes czy to jakąś zabawę w obłokach. Przecież powinni zrozumieć, że z nieba kostumerów nie zdobędą.

Są ludzie żyjący fantazją i chcą być ogłaszani przez radjo, ażeby słuchacze radja mówili: widzicie, jaki to wielki człowiek, bo go aż na radjo ogłaszają. A ja daję radę prasie polskiej; jeżeli przestanie ogłaszać różne wielkości gratis, to one wtedy staną się zerem.

Zrozumieć musimy, że jeżeli Polonja nie poprze prasy polskiej i pozwoli żeby ta prasa znikła, to mogą wszyscy zamykać drzwi swoich interesów i iść na skargę do Pana Boga.

Czytelnik Dziennika Chicagoskiego.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

KOREPONDENCJA POMIĘDZY BERLINEM A PARYŻEM.

Berlin. — Dlaczego nie odpowiadacie na nasze zapytania?

Paryż. — Jeden głupiec może więcej zapytać, aniżeli stu mędrców odpowiedzieć.

Berlin. — Nie przyspieszylibyście nieco waszej decyzji?

Paryż. — Spiesz się powoli — radzi przysłowie.

Berlin. — A może nie macie wogóle ochoty odpowiadać?

Paryż. — Brak odpowiedzi jest też odpowiedzią.

Berlin. — Nam idzie najbardziej o zwrot Saary.

Paryż. — Tyle Żydówek wygnaliście z Niemiec, a do tej jednej tak się palicie?

INTELIGENTNY.

— Przyjmę tylko inteligentnego woźnego.

— Panie dyrektorze, jestem absolwentem 28-ej Loterji Państwowej, ukończyłem kurs prawidłowego przechodzenia jezdni i skrócony kurs ekonomicznego gotowania na gazie.

Z RZESZY NIEMIECKIEJ.

Odnośnie do skazania przez Sąd w Lipsku niepoczytalnego podpalacza Reichstagu: van der Lubbego, można powiedzieć z zupełną racją, że ten wyrok, to nie Wyrok śmierci, lecz Wyrok śmierdzi.

HISTORJA PRAWDZIWA O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Czasem z wieżyczki nad tłumem słychać było dzwonek, wołający na modlitwę, niekiedy trąby zwoływały ludzi, potem na wałach, za ostrokołami i przymurkami ledwie się gdzie głowa z hełmem pokazała i znikła. Na wieży tylko grodowej czasem widać było wchodzących kilku zbrojnych, co się po okolicy rozglądali.

Widok, jaki się z niej rozpościerał, najmężniejsze mógł strwożyć serce. Tysiące koni pasło się po łąkach, tysiące ludzi obsiadało ogniska, gwar, jak z kipiącego kotła dzień i noc nad obozem się unosił; gwar zmieszanych dzikich pieśni, krzyków ludzi, rżenia koni, beczenia i ryku stad, na rzeź pędzonych, niezrozumiałe brzęki i szczęki, broni, ruchów tłumu.

Osobną ławą leżeli Połowce, prawie bez namiotów i osłony na gołej ziemi u kotłów swoich. Kupa ich każda kocioł swój miała i do niego się garnęła, a na tykach pozatykane były znaki ich dziwne, ogony końskie i pierze, a skrzydła jakichś ptaków.

Czasem na małym koniu, przytulony do niego, jakby z nim zrosły, człeczek mały, nogami brzuch jego obejmując, zwieszony nad grzywą, przesuwał się między namiotami, schylał się ku ziemi, chwytając z niej co chciał, zsuwał ze szkapy, wskakiwał na nią, nie wstrzymując w pędzie.

Czasem dwu się ich uganiało z oszczepy, podrzucali je w górę, i łapali, piskiem dzikim napełniając powietrze. U ognisk gdzieniegdzie odprawiały się jakieś obrzędy, zwlekali ludzi w milczeniu; nagle jeden z nich padał, wił się, pieniąc i wrzeszcząc, a drudzy jak szaleni latali wkoło, póki nie popadali znużeni i nie nastała cisza grobowa.

Indziej trzymano związanych jeńców na powrozach, ówdzie rychocząc dzielono pobrane łupy, ucinano łby wołom, odzierano ze skór barany i pieczono je na ogniach i kamieniach. Tu i owdzie stały kadzie i beczki, a gromady leżały przy nich. Górą ponad tem unosiły się kruki i gałki, jakby już sobie ludzi na żer znaczyły i na ich trupy zmawiały.

Namiot pański zdala poznać było można, bo był ogromny, płatami szkarłatu okryty, a pobudowany tak, aby książęcia, jego dwór, kuchnię i czeladź mnogą pomieścił.

W pośrodku namiotu wrota stały na przestrzał otworem, tak, by wóz mógł zajechać w pośrodek i stać pod płócienną od słoty osłoną. W prawo, poprzedzielane ściankami i opłotki, były izby pańskie, księżnej, starszyzny kilku. U wnijścia chodziły straże, psy się wylegiwały na słońcu.

Było przed południem, wojsko wszystko odpoczywało; nie miano się czego śpieszyć, gród był w ręku. Osaczali go dokoła, nie siłą, to głodem wziąć mogli, lada chwilę strwożony musiał się poddać. Czy dziś wieczór, czy jutro rano szturm doń przypuścić, wszystko już było jedno; nie mógł mieć znikąd ratunku.

Książę Władysław siedział na pniu okrytym suknem, a dumał sobie roztargniony. Księżna się na siedzeniu miękkiem naprzeciw niego rozpościerała. Patrzali na się. Agnieszka triumfowała, błogo jej było.

— A cóż? — mruczała, spoglądając na męża z wyrzutem jakimś i pogardą — a cóż? Nie stałoż się jakom mówiła? Tyś się chciał układać po Pilicy, a oto ich wszystkich w garści mamy, i już nam nie ujdą!

Władysław patrzał w ziemię.

— Cóż z nimi uczyniemy? co? — zapytał.

Agnieszka wstrząsnęła się z odrazą i niecierpliwością.

— Co? czy jeszcze pytać trzeba? Czy się żywi to, co jest szkodliwe?

— Na wygnanie ich wszystkich! — odezwał się, jakby nie słysząc, Władysław. — Pójdą za siostrą Gertrudą, pójdą!

— Ażeby stamtąd wrócili ze sprzymierzeńcami? — zaśmiała się Agnieszka. — Albo to niema zamków i lochów dla nich, gdzie bezpiecznie siedzieć mogą, dopóki nie wyzdychają!

Książę ciągle był z myślami swemi i kończył, nie zważając na żonę.

— Jeden Petrek głowę da. Temu nie przebaczę, a i Wszebór wart pod topór, ale stary człek... stary człek!

— Hm! Petrek? — śmiała się księżna — a co nam po jego głowie? Gdy nie stanie książąt, co nam ten robak szkodzi? Starszych oślepić trzeba, młodsi...

Nie dokończyła, bo Dobek, podniósłszy ściankę, wszedł do nich.

— Na grodzie się coś ruszać zaczyna — rzekł — ludzie się kręcą. Pewnie posły wyprawią, o łaskę prosząc. Co czynić, gdyby zażądali rozmowy?

— Przede mnie ich prowadzić — odezwał się Władysław. — Tu!

— Nie potrzeba słuchać żadnych posłów — przerwała Agnieszka. — Niech książęta przyjdą sami, i co przedniejsi z nimi; topór się rozmówi i koniec będzie!

Na wykrzyknik ten Dobek nawet nie rzekł nic i skończył swoje:

— Mówią, że u nich już wody niema, studnie powypijali, reszta wyschła; pragnienie panuje straszne, lud mrze.

Zaśmiał się Dobek.

— Poddadzą się nie dziś, to jutro — dokończył z obojętnością Władysław.

— Niema wątpliwości — dodał Niemiec. — Byle nie pozakopywali wprzódy skarbów swych, które książęta zewsząd tam pościągali, łup będzie ogromny. Cudzym ludziom do grodu nie trzeba się dać ani zbliżyć.

Książę Władysław głową to potwierdził, wstał i wyszedł się znowu cieszyć widokiem milczącego grodu, który stał jak skała ruchomem morzem głów ludzkich otoczony.

W istocie na zamku w tej chwili widać było ruch większy, bieganie za murami, zbrojnych więcej u wałów. Tu i owdzie stożkowaty szyszak błyszczący wytknął się do góry i zniknął.

— Sposobią się już niechybnie do poddania — rzekł w duchu książę.

Wtem człek konny dopadł do książęcego namiotu. Książę i Dobek, który za nim wyszedł, popatrzyli nań. Twarz jakąś miał pomieszaną, jakby przelękłą.

Wskazał ręką daleko, niby po za obozowe szranki.

— Tam het! — począł zdyszany — jest ich dość, walą a walą się!

— Kto? gdzie? — spytał Dobek.

— A woje! woje!

— Nasz lud?

— Nie!... mówią, że dla oblężonych gromady ciągną.

Książę się roześmiał pogardliwie.

— W matnię sami idą — odezwał się; — a niech idą! Spóźnili się pewnie na odsiecz zamkowi, a chcieliby się teraz do niego dostać! Ha! ha! niech przybywają.

Nadbiegł drugi z tem samem. Pytano:

— Dużo ich tam?

— Kto policzy? hej! kupy się suną! dużo tego!

Kazał książę słać na zwiady, ale się nie strwożył nikt.

Co znaczyły nędzne kupki przeciw nagromadzonym tysiącom. Śmieli się niektórzy.

— W porę się zebrali na nas!

Już miał książę nazad wnijść do namiotu, gdy z drugiej strony nadbiegł sotnik stary.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

CHORE DZIECKO I JEGO MATKA.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Minęły te czasy kiedy opieka lekarska była rzadkością, dziś jest ona rozpowszechniona. — Nietylko to, ale najszersze sfery społeczeństwa są uświadomione przez pisma wszelkiego rodzaju o wszelkich nowościach z zakresu medycyny.

W ten sposób wytworzył się nowy typ pacjenta, który często dyktuje lekarzowi sposób leczenia.

Bardzo często matki naczytawszy się nadmiernie wiadomości lekarskich bez odpowiedniego przygotowania naukowego, zaczyna dopatrywać się w swem dziecku coraz to innej choroby, otacza je nadmierną troskliwością.

Dziecko w wieku 3 do 8 lat nie powinno zupełnie myśleć o swem zdrowiu. Radośnie i bez trosko powinno ono przeżywać swe dnie. Starszym dzieciom, poczynając od jakiegoś roku 10 można cokolwiek o podstawach zdrowia powiedzieć, ale trzeba czynić to w ten sposób, aby rozwijało się w pojęcie o ich odporności, a nie obawa przed niebezpieczeństwem dla zdrowia. Rodzice jak i dzieci powinni posiadać świadomość, że człowiek wiele może przetrzymać, gdy prowadzi rozsądny tryb życia.

Należy, by dziecko było systematycznie i racjonalnie hartowane, przywykało do trudności fizycznych, i cierpliwie znosiło ból.

Przesądny, nadmierny niepokój matki, każde dziecko odczuwa w całej pełni. A stan umysłowy dziecka ma wielkie znaczenie dla przebiegu wielu chorób.

Jest cały szereg stanów chorobowych dziecka, których początek leży wyłącznie w jego umyśle.

Liczba takich chorób jest u dziecka również znaczną, jak u dorosłych. Wielką rolę gra tu skłonność wrodzona. Wpływy zewnętrzne, w postaci przeżyć i wspomnień, powoli wytwarzają choroby nawykowe, chorobliwe przyzwyczajenia, a przy nieodpowiedniem obchodzeniu się z dzieckiem — w grę wchodzi tu oczywiście matka i jej usposobienie — wytwarzają się w dziecku szczególna pobudliwość, bladość, bóle głowy, brak apetytu, skłonność do wymiotów itd. Również i szereg zaburzeń snu u dzieci należy zaliczyć do objawów pochodzenia stanu umysłu. Budzenie się w nocy z krzykiem, moczenie się w łóżku, często nawet silny kaszel w nocy — wszystko to należy do kategorji objawów.

Oczywiście, jest rzeczą lekarza wykryć istotną przyczynę takiego stanu chorobowego u dziecka i usunąć powody, które je wywołują.

Od matki bardzo często więc zależy zdrowie duchowe i fizyczne dziecka, od matki, która grzeszy nie brakiem, lecz nadmiarem źle skierowanej i nieodpowiedniej troskliwości.

JERZY KARDYNAŁ MUNDELEIN,

Kardynał-Kapłan Kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny z Łaski Bożej i z Łaski Stolicy Apostolskiej Arcybiskup Chicagoski.

NAJMILSI!

Sprawa Misyj jest drogą Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Żadne z Jego przykazań nie było tak dobitne jak to: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody. Kto uwierzy i ochrzci się zbawion będzie; a kto nie uwierzy będzie potępiony". (Marek XVI, 15-16). Żaden rozkaz Jezusa nie jest tak jasny i wyraźny. Niema żadnej wątpliwości czego Pan Jezus żądał od swoich następców; chciał On aby Słowo Boże było głoszone nietylko Żydom, ale na całym świecie, wszystkim narodom każdej rasy, pokolenia i języka. Kościół Chrystusa zawsze tak rozumiał to przykazanie, a dowodem tego jest nieustająca praca misjonarska. Kościół wysyłał misjonarzy do nowo-odkrytych krajów i narodów. My, którzy posiadamy dzisiaj łaskę Wiary świętej i nadzieję wiecznego zbawienia, zawdzięczamy to temu, iż setki lat wstecz, święci Cyryl i Metody, Patrycjusz i Bonifacy głosili tę naukę boską naszym praojcom, tak jak niegdyś święci Piotr i Paweł Rzymianom. Dzisiaj tak samo jak w przeszłych wiekach Kościół pragnie zbawienia dusz i jest posłusznym rozkazowi Chrystusa Pana. Dzięki temuż duchowi misjonarskiemu, który jest duszą i życiem Kościoła, Chiny mają dzisiaj większy procent katolików pośród swej ogromnej ludności aniżeli niektóre Stany pod sztandarem amerykańskim.

Nietylko Kościołowi świętemu jako organizacji była ta czynność misjonarska powierzona, ale także poszczególnym jego członkom obowiązek ten przypada w udziale. Naprawdę trudno sobie przedstawić prawdziwego katolika, niewiastę czy też mężczyznę, obojętnego na świętą sprawę Misyj. Obojętność w tym względzie równałaby się odmawianiu innym korzyści duchownych, które nam przypadły w udziale bez naszej zasługi.

Zwykle na początku Wielkiego Postu poświęcony jest jeden dzień, w którym kapłani tłumaczą wiernym cel misyj i obowiązki z tem połączone. Ażeby lepiej tę sprawy wyjaśnić podzielimy ją na oddziały i wytłumaczymy jeden po drugim.

1. Misje są ogólnie podzielone na Zagraniczne i Domowe. Pierwsze znajdują się w dalekich krajach Wschodnich, a drugie w obrębie Stanów Zjednoczonych.

2. Księża, Zakonnicy i Katecheci, przeznaczeni na pracę w Misjach Zagranicznych są albo krajowcami albo pochodzą z miejsc, gdzie Kościół jest już silnie ugruntowany. Ci zaś, co pracują w Misjach Domowych, są przeważnie Amerykanami z urodzenia lub przez osiedlenie się tutaj.

3. Sprawie misyjnej pomagamy w sposób dwojaki: gdy sami poświęcamy się jako misjonarze, albo też gdy z pomocą naszą wysyłamy innych, dając im później utrzymanie.

4. W udzielaniu pomocy księżom-krajowcom na Misjach Zagranicznych, Chicago zajmuje pierwsze i jedyne miejsce wśród wszystkich diecezyj świata, bo podążyło z pomocą Ojcu świętemu w kształceniu, — tuż w samem cieniu Katedry św. Piotra — młodzieńców z Chin, z Japonji, z Indyj i z innych krajów wschodnich, na misjonarzy dla swych rodaków.

5. Ażeby przygotować w niedalekiej przyszłości misjonarzy w naszym kraju dla Stanów południowych i zachodnich, gdzie katolicy są nieliczni i rozproszeni, a księży mało, przeszło stu młodzieńców chicagoskich, kształcących się w naszem seminarjum, ofiarowało się na pracę misjonarską. Obiecali spędzić kilka pierwszych lat po wyświęceniu w tych stronach, ażeby zasiać i rozpowszechnić ziarno Wiary świętej.

6. Nie chwalimy się więc, ale zaznaczamy prostą prawdę, gdy twierdzimy, iż Chicago wypełniło swoją część około przygotowania Misjonarzy dla Zagranicznych i Domowych Misyj. Teraz wypada nam wytłumaczyć obowiązki wiernych, ludzi świeckich tej diecezji, ażeby poparli nasze wysiłki. Ich obowiązkiem jest pomagać pracownikom w sprawach misyjnych przez ofiary pieniężne i modlitwy.

7. Jako we wszystkich swoich poczynaniach pochwały godnych, Kościół św. nie pozwolił na to w czasach obecnych, ażeby Pomoc Misyjna była prowadzona w sposób dorywczy lub trafunkowy, ale zorganizował ją w każdej diecezji. Kościół podzielił wspomożycieli i ofiarodawców Misyj na trzy klasy. Pierwsi są Członkowie Wieczyści, którzy ofiarą $50.00, złożoną odrazu, lub w dogodnych ratach, w czasie roku, wypełnią swój obowiązek finansowy odnośnie do członkostwa w Rozkrzewianiu Wiary św. Druga klasa składa się z Członków Dorocznych, którzy co rok dają dolara, jako ofiarę. Zmarli krewni i przyjaciele mogą być zapisani jako Doroczni lub Wieczyści członkowie. Trzecia klasa składa się z tych, którzy dają ofiarę w Niedzielę Misyjną. Za specjalną dyspensą, ofiarujący jednego dolara lub więcej przy tej okazji, mogą dostąpić korzyści Dorocznego Członkostwa, pod warunkiem, jedno „Ojcze Nasz", jedno „Zdrowaś Marjo" i westchnienie „Św. Franciszku Ksawery, módl się za nami". Z powyższych składek, sześćdziesiąt procent oddaje się na Misje Zagraniczne, a czterdzieści procent na Misje Domowe, chyba że inaczej się zawarunkuje.

8. Naszem życzeniem jest aby każdy z naszych ludzi, młody i starszy, bogaty i ubogi, kapłan i świecki byli ofiarodawcami i wspomożycielami Misyj, jeżeli nie w jednej, to w innej klasie. Być zapisanym jako członek wieczysty, jest, rozumie się, najbardziej pożądanem. Dla niektórych obecnie jest to trudnem, ale mamy dwa inne sposoby niesienia pomocy. — Nawet datek dziecka i grosz wdowi są pomocą w utrzymywaniu naszych Misyj.

9. Zamierzamy później wypisać imiona wszystkich członków Wieczystych na obszernym rejestrze, który posłany będzie do Rzymu, w celu zachowania go w archiwach Instytucji Pontyfikalnej, którą daniny katolików chicagoskich umożliwiły.

Ostatecznie niema inwestycji, jaką możemy zrobić, któraby mogła tyle zdziałać dla chwały Bożej, dla zbawienia dusz, dla rozszerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi, dla powiększenia przewagi i wzmocnienia naszego katolickiego wpływu w naszym kraju, jak nasza wierna i szczodra pomoc dla Rozkrzewienia Wiary świętej. W następną niedzielę jest nasza sposobność; jest to niedziela Misyjna.

Niech twoja ofiara będzie tak szczodra, na jaką zdobyć się możesz. Jeżeli cię stać na to, niechże będzie więcej niż tylko zwykła ofiara doroczna. Jesto to dobre ulokowanie kapitału; nie zawiedzie Cię, lecz przyniesie Ci zyski wspaniałe.

Szczerze oddany Wam w Panu,

KS. KARDYNAŁ JERZY MUNDELEIN,
Arcybiskup Chicagoski.

W uroczystość Nawrócenia się św. Pawła, 1934 roku.

List ten będzie czytany jutro z ambon w kościołach archidiecezji chicagoskiej.

"THE WALTZ KING"



Czy Rozumiemy Ducha Wielkiego Postu?

Niedziela starozapustna (Septuagesima) daje hasło do zabaw, ona otwiera okres zapustny, w którym zawrzało życie rozpasane według zwyczaju staropogańskiego szczególnie rzymskiego; postępuje ten szał rozluźnienia moralnego z każdym tygodniem poprzez niedzielę Mięsopustną (Sexagesima), Zapustną (Quinquagesima) aż do Środy Popielcowej; jest to czas t. zw. karnawałowy. Tymczasem w kościele katolickim jakgdyby na bezpiecznym okręcie wśród wzburzonych fal morskich skupia się duch wiernych: wskazując na starodawne okresy i obyczaje postne kościół przyodziewa się w szaty pokutne (fioletowe) i odmienną powagę. Ewangelja św. już na wstępie wzywa do pracy w winnicy pańskiej, gdyż na końcu wszyscy z niej rachunek zdawać będziemy. W każdą niedzielę zapustną Kościół stawia przed oczami duszy naszej życie św. Pawła pełne ofiar, męczeństwa i poświęcenia; ten św. Apostoł ma przykładem i głosem swym kaznodziejskim uspokoić wzburzone fale namiętności ludzkich w tym właśnie czasie, kiedy one się rozpętały. Niedziela zapustna już wsącza gorycz męki Pańskiej do duszy naszej: „Syn Człowieczy będzie wydan poganom, zostanie zabity". Aby tem skuteczniej zażegnać szał rozwiązłości grzesznej bierze Kościół Przen. Sakrament z tabernakulum do monstrancji i oddaje do adoracji wiernych stawiając do wyboru: „Otóż tam szatan, tu Chrystus, tam służba przeklęta, tu święta, dokąd pójdziesz?"

Błogi pokój płynie od tej monstrancji a wierni opuszczają kościół w cichym zachwycie i uszczęśliwieniu wewnętrznem.

Środa Popielcowa! Czy rozumie ją ten, którego serce wezbrało od przeżytych dni ostatnich na tle karnawału? Jakżesz ma rozumieć wyrwany z tego wiru szalonego choćby w najświętszą zaciszę kościelną. Jednak, niechże pójdzie we wtorek zapustny wieczorem do kościoła a owionie go duch ochłody, duch przemiany wewnętrznej; kazanie okolicznościowe a potem pieśń „Jezu Chryste Panie miły"... szarpie go za serce, choćby było oporne, ulegnie wreszcie ogólnemu nastrojowi a kiedy zobaczy nazajutrz popiół (z palm, święconych) który poprószy głowę jego, kiedy usłyszy słowa: „pamiętaj żeś proch i w proch się obrócisz", dreszcz zimny poleje się po ciele jego i wyjęknie on wzruszony za św. Pawłem: „O chcesz Panie abym czynił". Dzwonić mu będzie w uszach przez cały post owo „pamiętaj". Teraz pojmie on, co znaczy post w swej rozciągłości według zasad Kościoła: to szkoła ćwiczeń duchowych, zaparcia siebie, odmówienia sobie wyzucia się z zwykłych przyjemności i wstrzymania się od pewnych potraw; to kaganiec nam nałożony, to pokonanie wybryków ciała a wszystko to z posłuszeństwa dla przepisów Kościoła jak również spełnienie aktów pobożności szczególnie dobroczynności względem naszych braci biednych i głodnych. Przez okres postu wielkiego kościół nas prowadzi jakby przez stacje udoskonalenia od niedzieli do niedzieli. — Quadragesima—„Wstępna" — ewangelja głosi nam kuszenie P. Jezusa na puszczy. Walczyć zatem mamy na wzór Zbawiciela przeciw grzechowi, przeciw pokusie, przeciw szatanowi; ta odporność, to broń, którą nam Chrystus daje do ręki jako pierwszy warunek do powstania z grzechu i odrodzenia się duchowego. — Niedziela „Sucha" czyli II postu: — Wszystkie dni od środy popielcowej aż do Wielkanocy z wyjątkiem niedziel mamy ściśle pościć, t. j. raz na dzień do sytości się najeść, jeżeli Kościół zezwala na spożywanie potraw mięsnych obecnie w niektóre dni, nie znosi przeto surowości postu (jejunium); cały dzień pracujący chociaż ponad 21 lat starzy są zobowiązani tylko do abstynencji a więc mogą się więcej razy na dzień do sytości najeść. Tydzień poprzedzający niedzielę Suchą ma jeszcze ściślejszy charakter postu przez t. zw. Suche dni (środa, piątek, sobota), które na początku każdej pory roku przypadają, abyśmy modlitwą i postem Boga o dobrych kapłanów błagali. Suszyli prawdziwie nasi ojcowie, nie używając nawet mleka, masła i nabiału, stąd nazwy: suche dni lub niedziela sucha. Kościół jakby w nagrodę za takie umartwienia się ukazuje nam w ewangelji niedzielnej Chrystusa przemienionego na górze Tabor chcąc nam powiedzieć, że przez takie ćwiczenia pobożne dojdziemy do chwały Chrystusowej. Niedziela III „Głucha" prowadzi nas jakby do pustynnej celi, gdzie ustaje wszelki gwar światowy, milkną w kościele organy, tylko przeciągłe ponure melodje śpiewu postnego odbijają się o nasze uszy; serce zatapia się w rozmyślaniach nad sobą w myśl ewangelji o opętanym człowieku, z którego Chrystus czarta wyrzuca. — Niedziela IV Środopostna zapowiada się przez osobne dzwonienie, to znaczy: dobiliśmy do połowy, czy pokonaliście połowę pracy nad sobą? A więc coś w rodzaju rachunku sumienia czyli bilansu duchowego nakłada nam ona niedziela. — Niedziela V Pasyjna czyli Męki: Kirem głębokiego smutku okrywa się kościół: krzyże ołtarzowe zostają zawieszone zasłoną fioletową; niegodniśmy patrzeć na Oblicze Majestatu Najwyższego w sromotnem poniżeniu Jego, niegodniśmy dla grzechów naszych, usuwa się on tyle lekceważony i poniewierany, abyśmy tęsknem sercem Go szukali jak owa oblubienica w Pieśni nad Pieśniami. Odsłoni Zbawiciel kochany znów oblicze swoje, kiedy się na duszy oczyścimy, odrodzimy przez zmartwychwstanie duchowe. Dawniej zawieszano tak zwane kurtyny (cortina) na wszystkich ołtarzach o białym, szarym lub fioletowym kolorze; zasłony te były zdobione haftami przedstawiającemi mękę pańską". Ołtarze więc pokryły się żałobą, zakryły swój zwykły blask i przepych jakgdyby odarte z wszystkiego i przez to robiły wielkie wrażenie na wiernych, których oczy miały się zwrócić szczególnie na drogę krzyżową, stanowiącą to ulubione nabożeństwo w czasie postnym. — Niedziela Palmowa zwiastuje nam błogie owoce Męki Pańskiej; palmę pokoju, palmę zwycięstwa zdobywa dla nas Chrystus; już wprzódy zaznacza swój triumf nad wrogami, których miał pokonać przez śmierć swoją. Ten triumf Kościół symbolizuje w przepięknej procesji palmowej; z palmą w ręku, która w nader uroczysty i ceremonjalny sposób została poświęcona, postępuje lud głosząc triumf zwycięskiej walki, którą stoczył w czasie postu z nieprzyjacielem duszy swej a śpiewając „hosanna" wita Chrystusa Króla, Króla pokoju, niosąc mu w darze gałązkę oliwną.

Pójdziemy więc po stopniach drabiny postnej jak to czynili nasi ojcowie i odrodzimy się w myśl przykazania kościelnego przez spowiedź t. zw. wielkanocną, która jest ukoronowaniem akcji postnej, tak że post dopina celu dopiero przez uświęcenie nasze".

Z Domu Starców Św. Józefa.

W ubiegły poniedziałek wieczorem, Tow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa w Avondale, urządziło zabawę, t. zw. „Hard Time Party," na którą zebrała się licznie publiczność i przyjaciele przytułku.— Bawiono się wesoło, a kostjumy były co jeden to oryginalniejszy. — Niektórzy, którym szczęście sprzyjało, otrzymali za ubiór śliczne premje. Zabawa pozostanie na długo w pamięci obecnych, bo tak się ubawili, że obiecali na drugi raz jeszcze śmieszniej się poubierać i radzili, ażeby taką aferę urządzać co roku. SS. Franciszkanki ze staruszkami, serdecznie dziękują tym wszystkim, którzy raczyli przybyć na zabawę i tym sposobem poparli dobrą sprawę.

Wśród gości zauważono p. F. Peskę, pp. J. Słupkowskich, p. Rutkowskiego, pp. P. Kowaczek, p. M. Osuch, pp. Perlińskich, p. Pruszyńskiego, pp. Gapińskich, panny Hołysz, p. A. Rich, pp. F. Tomczak i wielu innych. Sędzia E. K. Jarecki nadesłał telegram z życzeniami. Sędzia Klarkowski nadesłał czek na $2. Ofiarodawcom Bóg zapłać. — SS. Franciszkanki.

Baczność Klub Nienadówki.

Posiedzenie Klubu Nienadówki, odbędzie się w niedzielę 18go lutego, o godzinie 3ciej po południu, w sali ob. J. Kuli, p. nr. 1824 Augusta Blvd. Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członków. — J. Ożóg, prezes; A. J. Bernath, sekretarz.

PARYŻ Z LOTU PTAKA.



Zdjęcie z aeroplanu przedstawia ogólny widok części Paryża, gdzie odbyły się w zeszłym tygodniu krwawe zaburzenia. Po środku widać rzekę, Sekwanę, a miejsca gdzie odbyły się walki uliczne wskazane są strzałkami.

Czem przypomina.

— Wiesz, czem ta kolja przypomina mi mężczyzn?

— No?

— Obejmuje szyję, opada na piersi i jest fałszywa.

Z INSTALACJI PLACÓWKI 90-ej I-go PUŁKU STRZELCÓW POLSKICH STOW. WET. AM. POL.

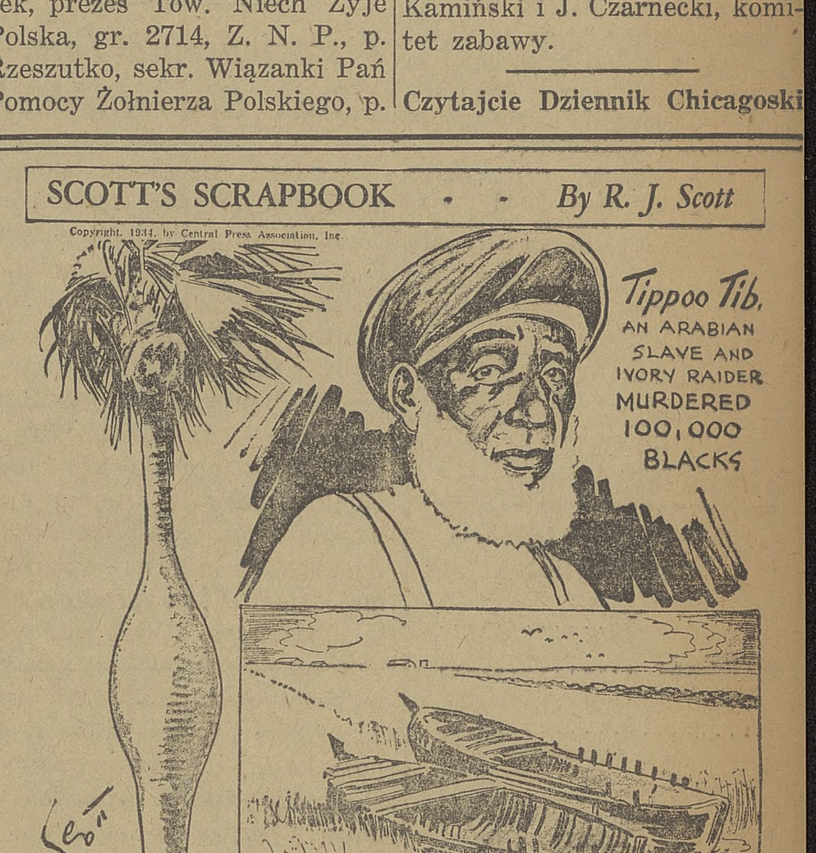
Instalacja Placówki 90-ej, 1-go Pułku Strzelców Polskich, odbyła się nadspodziewanie dobrze. — Zabawa ściągnęła tak wielką liczbę sympatyków i przyjaciół weteranów, że sala okazała się za mała. O godzinie 11 wieczorem, komitet zabawy poprosił zebranych o zajęcie miejsc przy zastawionych stołach, poczem spożyto smaczną kolację, przyrządzoną przez panią Piechowską, właścicielkę sali Gdynia-Gardens, 1223 Milwaukee ave.

Podczas kolacji przygrywał kwartet smyczkowy — W. Figlerowicz, Ł. Pomorski, S. Figlerowicz, M. Poźniak i L. Wojciechowicz. Program zagaił p. H. Skrobiński, wice-prezes placówki, który na mistrza toastów powołał prezesa Osady 69-ej, Z. P. R. K., p. Z. Stefanowicza.

Przemawiali na temat potrzeb weteranów: p. J. Rączka, prezes Gm. 3, Z. N. P., p. J. Burzawa, sekr. Okr. I, S. W. A. P., p. J. Mieszanek, chorąży Z. N. P., p. K. Wysocka,, sekr. Osady 69, Z. P. R. K., p. Bernadzikowski, prezes Tow. Biały Orzeł, Z. P. R. K., p. A. Mazurek, prezes Tow. Niech Żyje Polska, gr. 2714, Z. N. P., p. Rzeszutko, sekr. Wiązanki Pań Pomocy Żołnierza Polskiego, p. A. Jerontek, sekr. Tow. Arcyb. Cieplaka, Z. P. R. K., p. Jóźwiak, prezes gr. 1432, Z. N. P. Na zakończenie przemówił wiceprezes Placówki 90-ej, dziękując licznie zebranej publiczności za poparcie tak szlachetnego celu, jak pomoc weteranom w czasie obecnej depresji.

W czasie kolekty, jaką urządzono na pokrycie kosztów, jak również na potrzeby weteranów, p. J. Szaflarski złożył w $5. Kolektą na sali zajęły się panie K. Wysocka, sekr. Osady 60 i H. Snopek. W czasie programu grą na skrzypcach popisywał się młody i utalentowany p. H. Pawłowski. Następujące towarzystwo wystąpiły in gremio i złożyły datki na pomoc weteranom: Tow. Niech Żyje Polska, gr. 2714, Z. N. P., Tow. Matki Boskiej N. P., gr. 1332, Z. N. P., Tow. Biały Orzeł, gr. 637, Z. P. R. K., Wiązanka Pań Pomocy Żołnierza Polskiego.

Zarząd Placówki 90-ej stanowią: S. Krygowski, prezes; H. Skrobiński, wice-prez.; M. Bernadzikowski, sekr. fin.; J. Sala, sekr. prot.; A. Figlerowicz, skarb.; J. Kowalski, W. Kamiński i J. Czarnecki, komitet zabawy.



LALKI I TY.

Za oknem dzień się włóczy poprzez mokre zagony
Wilgotna melancholja całuje oczy róż.
Na wieży wpółzwalonej ogłuchłe drzemią dzwony
Osnute w pajęczyny, na których rośnie kurz.

O, wierz mi! kwiatom zimno w dzień tak słotny, szary,
Tego jeszcze nie pojmą lalki i Ty.
Las płacze, ludzie płaczą... Czas pokuty—kary
Po dniach spędzonych w słońcu rzewnemi łzami mży.

Gdy przetrzesz modre oczy piąstkami różowemi
Zadziwi Cię ten smutek spowity w cichy żal.
O, wierz mi! więcej smutków dziś włóczy się po ziemi,
Niż w pokojach Twych lalek, gdy nie uda się bal.

Gdy lalkom każesz klęczeć, gdy im czynisz wymówki
Za ich zbrodnie szalone: upór i kaprys łez,
Wiedz, że nie tak żałośnie, schylają złote główki,
Jak róże napół zwiędłe w wilgotny, szary kres.

Panama oznacza lekki kapelusz, pleciony z łyczka rośliny właściwej okolicom międzymorza Panama.

Obiad Na Jutro.

Zupa Selerowa.
Pieczeń Wieprzowa.
Kartofle Pieczone.
Ubijany „Squash".
Legumina z Kremem.
Kawa.

Ubijany „Squash".

Zimowy lub hubbard squash przekroić podłużne na pół, wyczyścić z ziaren i wysypać środek solą i pieprzem. Następnie położyć kawałek masła do każdej połowy i włożyć do odpowiedniego naczynia. Tymczasem oddzielnie zagotować jedną część wody i dwie części mleka, zalać płynem tym dwie trzecie wnętrza jarzyny i piec w średnio gorącym piecu do miękkości przez godzinę i pół. Po upływie tego czasu wydrążyć środek z jarzyny z mlekiem poprzednio dodanym i podusić. Dodać więcej pieprzu, soli, masła i ubijać aż masa ta stanie się lekka i pulchna.

Legumina z Kremem.

Prędką i niedrogą leguminę może gospodyni w razie potrzeby sporządzić w następujący sposób: 10 biszkoptów lub 10 podłużnych kawałków biszkoptowego ciasta domowego zlepić po dwa konfiturą i ułożyć na okrągłym półmisku. Dwa żółtka, łyżeczkę mąki, wanilji i cukru do smaku utrzeć dobrze i zalać 1-4 kwarty wrzącego mleka, następnie ubijać na ogniu, aż zgęstnieje, ostudzić, mieszając ciągle, aby się z wierzchu skorupa nie tworzyła. Ostudzonem zalać biszkopty. Pozostałe białko ubić na tęgą pianę, dodać 1 i 3-4 uncji mączki cukrowej i ubijać jeszcze chwilę. W końcu dodać sporą łyżkę rozpuszczonego i wystudzonego najlepszego masła deserowego. Otrzymamy w ten sposób bitą śmietanę w niczem się od prawdziwej nie różniącą, o ile jaja będą zupełnie świeże. Pianą tą zdobimy wierzch leguminy. — Smażone wiśnie lub truskawki podnoszą wygląd i smak leguminy.

Z Posiedzenia Tow. Stef. Chmielińskiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się regularne posiedzenie Tow. Stefanji Chmielińskiej, gr. 234 Z.P. w jednej ze sal Związku Polek. Po posiedzeniu licznie zebrane członkinie uprzyjemniały sobie chwile losowaniem pięknych premji oraz zabawą kostkową. Później podawane były smaczne przekąski i kawa. Komitet rozwoju z panią Zjawińską na czele zajął się szczerze przyjęciem gości, oraz urozmaiceniem całego wieczoru mile spędzonego. Większość pań wracała do domów obdarowana pięknemi premjami. Na tem odroczone zostało tegorajsze posiedzenie do przyszłego posiedzenia, które się odbędzie w piątek, przyszłego miesiąca.

Łyżeczkę choćby srebrną niehigjenicznie jest zostawiać w herbacie, która się przez parę godzin po trochu popija.



Z Bankietu Urządzonego Na Cześć Pani Korpanty.

Przez kilka ostatnich dni bawiła tu w Chicago Pani Marja Korpanty, wice-prezeska zarządu Sokołów, aby być naocznym świadkiem 35-cio letniej uroczystości gniazda No. 100 przy okręgu drugim. Urządzony zatem został na jej cześć bankiet przez okręg 2gi w restauracji pp. Lenardów jaki druhna J. Sobieraj zagaiła. Na przewodniczącą bankietu tego powołaną została druhna A. Rutkowska, wiceprez. okręgu 2go, a sekretarką była druhna Ćwik. Najpierw przew. bankietu powitała wszystkich gości serdecznemi słowy, wywołując następnie do przemówienia: druha Rosentretera, druhnę Rosentreter, członkinię kapituły Legji Honorowej, p. Franciszka Barcia, redaktora Dziennika Zjednoczenia; druhnę Marję Korpanty, wice-prez. zarządu Sokołów, poczem w imieniu Sokołów okręgu 2go wręczono jej pamiątkowy upominek w postaci godła sokolego.

W czasie bankietu urządzony był piękny program, w którym udział brały druhny: Postanowicz wykonała deklamację; Palon wykonała numer solowy, Makowska odśpiewała melodyjną piosnkę, a na zakończenie całego programu bankietowego ogół licznie reprezentowany odśpiewał piosenkę „Ospały i Gnuśny". Po uroczystości bankietowej tak pięknie przeprowadzonej wszyscy odprowadzili druhnę Korpaty na stację kolejową, skąd odjechała do St. Louis w celu zwiedzenia gniazd tamtejszych, a po kilkudniowej wizycie zamierza z powrotem przyjechać do Chicago.

Popis Uczennic Akademji Najśw. Rodziny.

W przyszłą środę, dnia 21go lutego o godzinie 7:30 wieczorem punktualnie odbędzie się bardzo pięknie zapowiadający się doroczny program wykonany przez zespół młodych panienek z wyższej szkoły w Audytorjum Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Program ten starannie przez Siostry Nauczycielki opracowany, które go treść i bliższe szczegóły będą podane później, będzie wydany na cześć tegorocznych abiturjentek.

Siostry Nauczycielki, jak również i uczennice Akademji Najświętszej Rodziny, zapraszają Szanowną Publiczność o jak najliczniejsze zgromadzenie się w murach tej drogiej nam uczelni. Wierzyć należy, że wszyscy ci, którzy dotychczas tak szczerze i serdecznie odnosili się do tej uczelni i dopomagali jej we wszystkich przedsięwzięciach, będą i nadal czuwali nad dobrem i rozwojem tej instytucji naukowej. Niechaj więc na uroczystości tej nie braknie nikogo, gdyż tylko przez liczne zgromadzenie się publiczności wykaże, że wysiłki trudy i poświęcenia Sióstr Nauczycielek są należycie ocenione, a młodzież naszą zachęci tem do wytrwania w dalszej ich pracy.

DZIŚ POPIS PANNY PACHOWSKIEJ.



Dzisiaj, 17go lutego, o godz. 5:30 po południu, w sali koncertowej Lyon & Healy, odbędzie się popis młodej, utalentowanej panny Eleanory Marji Pachowskiej. Odegra Szopena „Polonez E Flat Minor" i Wal „E Minor". Wstęp na koncert ten jest bezpłatny.

$4,555,000 dochodu z trunków.

Quebec, Kanada. — Komisja trunkowa w Quebec ogłosiła, że dochód z rządowej sprzedaży trunków wyniósł w ciągu roku $4,555,968.

Z Zabawy Tow. Katolickiej Młodzieży.

W sali Zjednoczenia, odbyło się wczoraj krótkie posiedzenie Tow. Kat. Młodzieży przy Zjednoczeniu, po którem spore grono panien i pań zasiadło do stolików, spędzając czas wesoło na zabawie kostkowej i karcianej. Przy każdym stoliku rozdawane były piękne premje oraz zostało kilka przeznaczonych do rozlosowania. Komitet gościnności, w skład którego wchodzą następujące panie: Janina Reske, przew.; Irena Puciata, Joanna Rogowska, Adela Rogowska, Helena Scisłowska i Aniela Górna, zajęły się przyjęciem gości oraz postawiły się o premje na ten wieczór. Inne premje natomiast zostały ofiarowane przez panią Wandę Głowacką, p. W. Wieczorka, pp. Lenardów i wielu innych.

Po zabawie i spożyciu smacznie przyrządzonego przyjęcia panie i panny rozeszły się do swych domów, każda z nich niosąc jakiś przedmiot wygrany.

Rezerwoar jest to zbiornik, przeznaczony do tymczasowego przechowania większej ilości wody albo innych płynów.

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5032 znajduje się wzór kotka i wszelkie instrukcje do zrobienia jakoteż ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Nowy Lekarz Polski w Hegewisch.



Dr. A. Żelazny

Dr. Antoni Żelazny otworzył w tych dniach swoją kancelarję pn. 13256 Baltimore ave., w Hegewisch, Dr. Żelazny jest synem pp. Michała i Franciszki Żelaznych, zam pn. 15726 Carse ave., w Harvey, Ill.

Młody lekarz ukończył szkołę parafjalną św. Jana Chrzciciela w Phoenix-Harvey, Ill., wstąpił do wyższej szkoły Thornton Township High, a później uczęszczał do kolegjum Loyola, gdzie otrzymał stopień Bakałarza Nauk Ścisłych, w roku 1930 zaś otrzymał dyplom doktora medycyny. Po ukończeniu nauki w uniw. Loyola, udał się na dalsze studja do szpitali. Najpierw był internistą w polskim szpitalu Najśw. Marji Panny z Nazaretu, później lekarzem w szpitalu św. Franciszka, w Blue Island, Ill. Był pierwszym prezesem Stow. Alumnów szkoły św. Jana Chrzciciela. Na uniw. Loyola był jednym z pierwszych członków polskiego kółka medycznego Phi Ma Phi, gdzie był kasjerem, zarazem był członkiem honorowej organizacji Lamba Rho. Dr. Żelazny jest członkiem wszystkich polskich organizacji.

Z POLSKIEGO STOW. SPOŁECZNEGO

Tysiące dzieci polskich potrzebuj epomcoy i opieki; tysiące jest domów polskich, w których panuje niedostatek.— Wiele jest dzieci takich, które nie posiadają dostatecznej opieki, są też między niemi bezdomne sieroty.

Lecz któż dopomoże dzieciom polskim, pod jakimkolwiek względem upośledzonym? Kto poda im rękę, z których może niejeden po właściwej kroczy drodze i jeżeli takim właśnie pomoc nie zostanie udzielona w porę, powiększyć mogą zastępy przestępców kryminalnych.

Polskie Stow. Społeczne zajęło się właśnie niesieniem pomocy, przedewszystkiem dzieciom naszym, które przecież kiedyś będą reprezentować narodowość polską na ziemi Washingtona.

Do szeregów tej organizacji należą przeważnie przedstawicielki płci pięknej, dające poświęcenie i pracę, których należy wyróżnić i którym za ich starania i zabiegi nietylko patrjotyczne lecz i humanitarne, należy się cześć i uznanie.

Praca Stow. Społecznego wymaga jednak, oprócz poświęcenia się ze strony jednostek, pewnych funduszów, to też organizacja ta urządza rok rocznie zabawę karcianą, z której dochód ma zasilić kasę tej organizacji.

Kroki w kierunku urządzenia zabawy karcianej przez Polskie Stow. Społeczne, już zostały podjete. Zabawa karciana odbedzie się 4 kwietnia. w wielkiej sali Stevens hotelu.

Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa udała się pod każdym względem, zaś liczne zespoły chicagoskie prosi. dla dobra ogólnej sprawy, aby w dniu tym wstrzymały się od urządzania jakichkolwiek imprez, cel bowiem tego przedsięwzięcia jest na ratowanie młodzieży polskiej, która nieraz nie z własnej winy stawać musi w sądach dla małoletnich lecz z braku opieki skazywana jest na kary i szkoły poprawcze.

Klatka jest to sprzęt w kształcie domeczku z prętów drewnianych albo metalowych na ptaki albo zwierzęta.

NOTATKI OSOBISTE

Grono krewnych i znajomych urządziło miłą niespodziankę dla państwa Wacława Bogusz, zam. pnr. 4345 S. Rockwell ul., z okazji 25tej rocznicy pożycia małżeńskiego.

Na cześć jubilatów, mała Helena Mizera wypowiedziała wiersz powinszowania i obdarzyła ich kwiatami. Siostra M. Pelagja, ręcznie wykonała prześliczny bukiet kwiatów na pamiątkę.

Kolację zaczęto modlitwą, którą wymówił p. Serepuk. Jubilaci podziękowali wszystkim, którzy niespodziankę urządzili i wszystkim, którzy przybyli.

Przy stole zasiadali: pp. W. Bogusz, p. Stan. Bogusz, p. Helena Bogusz, p. Emilja Bogusz, pp. Edward Lepper, pp. Stanisław Bogusz, pp. C. Dedic, pp. dr. Tadeusz Gąsior, pp. Lepper. pogrzebowy p. Wład. M. Andziewicz, pp. Andrzej Świątek, p. E. J. Nowak, pp. Grabowscy, pp. Czarneccy, pp. Biniewicz, p. Jan Kwedlo, p. Antoni Milonowski, pp. M. Krajewscy, p. Teodor Lepper, p.. Józef Gron, pp. Fidryk, pp. Gruszczyńscy, pp. Oszmańscy, pp. Kuderscy, p. Rozalja Krajewska, p. L. Lepper, p. Michał Czarniecki, pp. Serepuk, pp, Swon, p. S. Wrobel, pp. Kazaneccy, pp. Bacia, pp. Kulka, p. Anna Mazur, p. Helena Lepper, p. Józef Mazurek, pp. Jackowiec, p. S. Kuderski, p. Józef Gron, p. Genowefa Czarnecka, p. Edward Milanowski, pp. Mazurek, p. Anna Lepper, p. Józef Petrowski. p. Anna Krajewska, p. L. Wrobel, p. Marja Mazur, p. Józef Dawczak i p. Ludwik Schultz.

*

Państwo Wojciech i Józefina Wanielista, zam. p. nr. 1137 Jefferson ulica, obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego, w sobotę, 10go lutego. Na Mszy św. w ich intencji odprawionej w kościele św. Wacława, podziękowali Bogu za łaski z prośbą o dalsze. Dla utrwalenia tej uroczystości w pamięci jubilatów, urządzona była niespodzianka jubileuszowa w ich domu, podczas gdy następujące osoby nadesłały i składały życzenia i cenne podarki: pp. Ant. Fortuna, pp. Józef Pollach, pp. Karol Nowak, pp. J. Uczeń, pp. Jan Hekowscy, p. Syl. Kutt, p. Jan J. Kutt, p. Karol Kutt, p. M. Wanielista, p. A. Wanielista i p. Potempa. Niespodzianką zajęły się pani Marjanna Kutt i pani Salomeja Kutt. Oprócz osób powyżej wymienionych znajdowali się na biesiadzie domowej także następujący: pp. W. Wanielista, p. St. Wanielista pp. T. Wanielista, p. Marjanna Wanielista, p. Wład. Wanielista, pp. F. Kutt, pp. J. Kutt, p. Marja Kutt, p. S. Kutt, p. Józef Kutt, p. J. Kutt, p. Jan Kutt, pp. J. Tomaczyk, pp. J. Poczywa, pp. J. Sus, p. Eleonora Zabawska, p. M. Zabawska, p. Jan Mytyś, p. H. Tomos, pp. Kuczyk, p. F. K. Kutt i wielu innych. Między gośćmi znajdował się także miejscowy proboszcz ks. T. M. Sampoliński. Jubilaci dochowali się dwojga dzieci, Marjanny i Władysława.

*

Przed kilku dniami w domu pani Weroniki Wieckiej, pnr. 1324 Elston ave., urządzono niespodziankę z okazji jej urodzin. Urządzeniem tej niespodzianki zajęły się członkinie Oddziału 146 Legjonu Pułaskiego. Solenizantka od zebranych gości otrzymała mnóstwo życzeń oraz kilka pięknych upominków. Smaczną kolację przygotowała jej córka panna Loretta.

W przyjęciu tem brali udział: J. W. Andrzejewski, sekretarz gen. Legjonu Pułaskiego; Klara Szulczewska, prezeska Oddziału 146 Legjonu Pułaskiego; Paweł Green, Bronisława Konieczna, Jan i Florentyna Pieprznik, Katarzyna Fiore, Anna Poire, Helena Wojewoda, Władysław Stock z żoną, Hieronim Kujek, Antoni Sroka, L. Salata, B. White, M. Szulczewska, Loretta i Emilja Wieccy, Józefa Jastrząb, H. Michałek i wielu innych.

*

Miłą niespodziankę urządzili przyjaciółki i przyjaciele dla pani Heleny Winke, 2833 So. Cuyler ave., Berwyn, Ill., z okazji rocznicy urodzin. W niespodziance brali udział: pp. Osucha, pp. Szablewscy, pp. Osucha, pp. Karło, pp. Czajka, pp. Wiśniewscy, pp. Nickes, pp. Winke i p. Wydzyńska. Bawiono się do rana. Solenizantkę obdarzono podarunkami.

*

Onegdaj, w rezydencji pani Wieckiej, pn. 1324 Elston ave., z okazji rocznicy urodzin pani Klary Szulczewskiej, prezeski Oddz. Pomocniczego No. 146, Legjonu Pułaskiego, urządzono jej miłe przyjęcie, które zgromadziło liczny zastęp naszych pań. Urządzeniem przyjęcia zajęła się p. H. Wojewoda. — W przyjęciu wzięli udział: p. Wiecka z córkami, pp. S. H. Wojewoda z synami, pp. Jureczek, pp. F. Dombrowscy, pp. F. Pieprznik, pp. M. Michałek, p. K. Fiore,, p. G. Mitera, pp. F. Bauyer, pp. W. Podrazik, pp. W. Stock, p. J. Jastrząb, pp. Konieczni, p. Kowalczyk, pp. A. Brzostko, p. Lata, pp. J. F. Pieprznik, p. W. Pokłacki, prezes zarządu Legjonu Pułaskiego. pp. Prill i wielu innych. Solenizantka otrzymała cenne upominki.

RADA PRAKTYCZNA.



Deser na prędce można zrobić z drobno usiekanych wisień lub ananasu w kostki krajanego, dodawszy do tego sztywną pianę śmietankową. Podać do stołu z biszkoptami lub ciastkami.

Co Mówią w Europie o Sytuacji w Austrji.

Praga, Czechosłowacja, 17. lutego. — Sympatja Czechów jest po stronie pobitych przez wojska austrjackie socjalistów. Rząd czechosłowacki zaprzecza stanowczo pogłosce, że Czesi mieli podobno dostarczyć broni socjalistom austrjackim. W Czechosłowacji odbył się wczoraj pięciominutowy strajk generalny z sympatji dla socjalistów austrjackich. Rząd Czechosłowacji wzywa wszystkie mocarstwa, aby zajęły się sytuacją w Austrji i aby nie pozwoliły na utratę niepodległości, którą Austrja musi zachować dla podtrzymanie pokoju.

Rzym, 17. lutego. — Prasa włoska występuje solidarnie w obronie rządu kanclerza Dollfussa, twierdząc, że zwycięstwo Doolfussa nad socjalistami jest zwycięstwem tezy Mussoliniego dla Austrji. Mussolini sprzeciwia się oddania sprawy Austrji do Ligi Narodów, jak również nie godzi się z planami proponowanego przez Hitlera anschlussu austrjacko - niemieckiego. Prasa włoska twierdzi, że Czechosłowacja dostarczyła broń i amunicję socjalistom austrjackim. Niektóre pisma włoskie podejrzewują nawet Francję o działalność z socjalistami przeciw rządowi Dollfussa. Na granicy austro-włoskiej Włosi skoncentrowali 75,000 wojska, jak twierdzą, dla „taktycznych manewrów" w tej części kraju.

Budapeszt, Węgry, 17 lutego. — Pisma węgierskie twierdzą, że Czechosłowacja dostarczyła broni socjalistom austrjackim, obawiając się zwycięstwa faszyzmu i zaprowadzenia monarchji w Austrji. Dając broń socjalistom austrjackim Czechosłowacja przypuszczała, że socjaliści zwyciężą, stworzą rządy socjalistyczne i następnie zgłoszą przydział Austrji do Małej Ententy.

Paryż, 17. lutego. — Powracając z Londynu, Dr. Edward Benesz, min. spraw zagranicznych Czechosłowacji, powiedział tu wczoraj, iż pogłoski o dostarczeniu socjalistom austrjackim broni i amunicji przez Czechosłowację nie posiadają żadnych podstaw. „Z takiemi zarzutami spotykaliśmy się już kilkakrotnie w przeszłości, lecz zawsze przekonano się, że zarzuty te nie miały żadnych podstaw" — powiedział Benesz.

Powiedziano tu, że rząd francuski interesuje się bardzo sytuacją w Austrji, lecz nie uważa potrzeby mieszania się, gdyż walki w Austrji są wynikiem nieporozumień wewnętrznych, a nie zewnętrznych, dlatego zbytecznem jest już teraz mówić o „interwencji zagranicznej."

Londyn, 17. lutego. — Rząd Wielkiej Brytanji spodziewa się, że kanclerz Dollfuss po tem co zaszło, wyda amnestję i ułaskawienie dla swych przeciwników.

Berlin, 17. lutego. — W Berlinie, jak i w całych Niemczech, panuje silne przekonanie, że walka o wpływy państw zagranicznych w Austrji spowodowała krwawe zaburzenia. Rząd Hitlera za wojnę domową wini przedewszystkiem kanclerza Dollfussa.

John E. Andrus, miljoner i filantrop z Yonkers, spędził wczoraj 93-cią rocznicę swoich urodzin przy ciężkiej pracy.— Andrusa uważano kiedyś za jednego z pięciu najbogatszych ludzi w Stanach Zjedn. Pracował on wczoraj nie dlatego, że lubi pracować, ale dlatego, że musi, bo kryzys ekonomiczny zrujnował go niemal doszczętnie. — Tych, co mieli dużo, depresja dotknęła ciężej niż biedaków, którzy nie wiele mieli do stracenia.

Łzawienie oznacza nadmierne płynienie łez.



KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Nie przelękło go to, lecz zdumiało. Stare, mordercze graty, które Kusztyk czyścił cegłą, musiały się również zdziwić, że je niepokoją po nocy.

Minęła godzina, a on tam siedział i coś czynił. Bolski, doprowadzony do ostatnich granic zdenerwowania, chciał się ważyć na rzecz rozpaczliwą: pójść tam, pod drzwi i ujrzeć, kiedy się jednak gotował do wyjścia ze wszystkiemi ostrożnościami, tamten wyszedł. Wracał tą samą drogą i znów przystanął pod jego drzwiami. I jakby z tym starym człowiekiem szedł lęk nieodstępny, Bolski po raz drugi przeżył chwilę zalękłej niemocy, obezwładniającej w nim wszystko.

Relski zapukał w drzwi.

Ciche pukanie wpadło łomotem w czaszkę Bolskiego. — Wstrzymał oddech, palce wpił w poręcz krzesła.

Tamten zapukał po raz drugi, natarczywiej.

Po chwili, milczącej jak wielka pogarda, odszedł.

Wtedy Bolski opadł na krzesło i ciężko dyszał. Więc Relski wie o wszystkiem. Tę nieszczęśliwą dziewczynę złamał żal, czy rozpacz i zabrakło jej sił do ukrycia na dnie duszy, tajemnicy pełnej grozy, bólu i piękna. Powiedziała, słowami czy oczyma, — wszystko jedno; najwyraźniej powiedziała o tem przenikliwym oczom starca bladością twarzy i drżeniem białych rąk.

Tajemnica, dotąd w ciszy niesamowitej, po nocy chodząca, jutro się rozpłacze, rozdarta aż do wnętrza słonecznym promieniem.

Bolski powstał jak senny; wysiłkiem zdławił wielkie zmęczenie i postanowił iść.

— Podłość idzie ze mną, czegóż on chce więcej jeszcze? — myślał. — Możebym wrócił do ciszy, ale krzyk mnie odpędzi. Bądźcie zdrowi... Co tylko będzie można naprawić, naprawię, lecz nie pod przymusem... Trudno... Stało się...

Wyszedł na ogrodowe ścieżki i nie obejrzał się poza siebie, spojrzał tylko kątem oczu przez plątaninę krzewów na ich domek.

Szedł bokami, powoli, nie spiesząc się, bo na pośpiech nie miał sił. Do cmentarza, obok którego czekają konie, drogę ma daleką, bo musi kołować. Ucieka podle, wie o tem i dość mu już tej świadomości, która przy każdym napływie z leniwym nurtem myśli, jest jak uderzenie w twarz. Tego już chyba dość, już dość tego i tej oszalałej, nierozumnej męki całej nocy.

Wyszedł za ogrodzenie, skąd dzika ścieżka przez ściernisko na obłym stoku, wiodła ku drodze; z domu już go dojrzą, a jeśli dojrzą, to niech mu stary człowiek rozpłata z tyłu głowę jakiemś żelaziwem, po które zapewnie chodził dziś w nocy do „zbrojowni." Wtedy padnie na twarz, aby nikt nie ujrzał jego twarzy, bo pewnie przez chwilę będzie blada.

Stanął w tej chwili na ścieżce i stężał: o dwa kroki, siedział na wrytym w ziemię ,omszałym kamieniu Tomasz Relski i patrzył mu w oczy. Uderzył go wzrokiem z niewysłowioną pogardą, potem się podniósł, ogromny i nieludzko blady.

Bolski ujrzał mętnym wzrokiem, że Relski ściska w garści dwa pistolety, zdjęte ze ściany w zbrojowni. Nabijał je przez dwie godziny jedną ręką.

Podniósł potem wzrok na twarz Relskiego i pomyślał dziwnie spokojnie, że dobrze się stało, iż twarzy tej nie ujrzał w nocy. W słońcu przerażała, iż jej w pierwszej chwili, teraz jednak już się nie lęka; wszystko w nim od tego pierwszego paroksyzmu trwogi stężało i skostniało, teraz jest mu wszystko jedno. Jest zimnie spokojny, spokojny nad podziw.

Uczynił nawet krok ku Relskiemu, bo po ruchu jego ust poznaje, że ten chce coś do niego powiedzieć, może już nawet mówi, lecz on go nie słyszy; cała ziemia zawodzi oszalałą, zgiełków pełną pieśnią poranną, pozatem zaś nie pozwala mu słyszeć słów Relskiego nieprzerwany, pełny dźwięków szum w uszach. Natężył jednak słuch i przecież słyszy.

Relski mówi:

— Gdybyś nie był jego synem, zabiłbym cię, jak psa... Jesteś łotr ... podły, podły łotr ... Ja ci za moje dziecko ... Podły pan jesteś! ... Czułem, że będziesz uciekał, więc tu czekałem i gdybyś nie był jego synem ... tchórzu! ... ja bym ci ... na rany Chrystusowe ... powiedz, czemuś to uczynił?

Bolski patrzył na jego usta, jak gdyby chciał ujrzeć każde słowo z osobna; widział, że z każdego bucha krew, nic więcej nie widział.

Przez moment uczuł jakiś rozdzierający ból i poddał mu się z rozpaczliwą, oszalałą rozkoszą; aż oczy przymknął. Potem się zdziwił na dźwięk tych dziwnych słów: „czemuś to uczynił?" On przecie pytał dziś w nocy siebie o to samo... Potem znów zdrętwiał i znowu zachłannie słuchał słów Relskiego.

— ...Niech krzywda tego dziecka... niech ci jej każda łza... Słuchaj pan!... ujrzeć jeszcze jedno — zabij mnie... słyszysz, łotrze — zabij mnie... Bierz to!

Bolski uczuł, że mu Relski wetknął w dłoń głownię pistoletu. Spojrzał mu w oczy i ujrzał śmierć. Coś jeszcze słyszał, słowa jakieś o szlachcicu, coś jeszcze o ojcu i o niej. Potem zaczęła mu krążyć przed oczyma w słonecznym blasku wyniosła postać Relskiego, który jakiś chodził tam i z powrotem, wreszcie przystanął w oddaleniu. Pojedynek!... Śmieszna rzecz... Czy nie łatwiej byłoby, gdyby mu ten człowiek roztrzaskał łeb kolbą pistoletu z bliska, odrazu?

W tej chwili uderzył w niego wielki, rozkazujący głos:

— Strzelaj!

Bolski machinalnie, lecz z wysiłkiem wzniósł rękę, jakby do strzału i patrzył przed siebie, oczyma pełnemi mętów.

— Strzelaj! — zawył głos Relskiego po raz drugi, straszliwie przejmujący.

Wtedy Bolski poczuł drżeć i wzniesiona ręka opadła ku dołowi.

W tej chwili załomotał strzał i zły świst rozdarł powietrze koło jego głowy. Wtedy spojrzał, jakgdyby stroskany i dziwnie mu się uczyniło na myśl, że jeszcze żyje; Relski stał przed nim o dziesięć kroków z dymiącym pistoletem w ręku, wpity w niego wzrokiem jak pazurem, chwytający powietrze ustami.

David Had Nothing On Dollfuss!





Z KAZIMIERZOWA

Kto jeszcze nie widział wystawy prac naszych skautów i sztuki skautowskiej, ten niech się pofatyguje do banku Lawndale State, przy So. Kedzie ave. a naocznie zobaczy to, czego jeszcze nie widział.

Alumnki kursu handlowego zbiorą się na posiedzenie w najbliższy poniedziałek, do sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem. Ze względu na sporą ilość spraw do załatwienia, obecność wszystkich członkiń jest pożądana.

W poniedziałek nadchodzący z kościoła św. Kazimierza odbędzie się pogrzeb ś. p. Ryszarda Krzywińskiego, liczącego przy zgonie lat 52, którego zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych, złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Jutro posiedzenia odbędą; Tow. św. Kazimierza o godzinie 2giej po południu i Tow. św. Katarzyny o 2giej.

Nabożeństwa wielkopostne na Kazimierzowie odbywają się w porządku następującym: We wtorki wieczorem Gorzkie Żale i kazania pasyjne; w piątki Droga Krzyżowa, a w niedzielę po południu Gorzkie Żale.

Do Komunji św. wielkanocnej przystąpią jutro: Tow. św. Barbary na Mszy św. o godzinie 8mej, a Tow. Foresterów św. Kazimierza na Mszy św. o godzinie 9tej rano. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj.

Po karteczki do spowiedzi wielkanocnej należy się zgłaszać każdego dnia z wyjątkiem soboty i niedzieli na plebanję, do urzędu parafjalnego na plebanji podczas godzin ofisowych.

Do Komunji św. wielkanocnej w niedzielę, dnia 25go lutego przystąpią: Tow. św. Jana Chrzciciela na Mszy św. o godzinie 7mej, Tow. św. Anny o 8mej i Dziewice Różańcowe o 9tej rano. Do spowiedzi przyjdą w sobotę, dnia 24go b. m.

Franciszek Onak, liczący lat 40, zam. p. nr. 2258 South Marshall blvd. spadł z drabiny podczas mycia okien, p. nr. 2223 South Albany ave. doznając pokaleczenia lewej ręki i innych obrażeń. Przewieziony został do szpitala powiatowego.

Sprawozdanie finansowe z detalicznym wykazem ofiar złożonych przez parafjan, można nabyć na plebanji, przy zgłoszeniu się po kartki do spowiedzi wielkanocnej.

Na polecenie lekarza do szpitala powiatowego przewieziony został szesnastoletni Jan Pająk, mieszkający z rodzicami p. nr. 2320 W. 21 ulica, który cierpi na zapalenie gardła.

Umarł nagle Władysław Durlak, lat 61, zam. p. nr. 3320 W. 23cia ulica. Zwłoki policja przewiozła do kostnicy powiatowej, gdzie odbył się inkwest koronera. Dowiedziano się, że zapalenie płuc i astma były powodem śmierci.

BEZPŁATNE LEKCJE MUZYKI.

Udzielane są w Warszawskiem Konserwatorjum Muzycznem, pn. 2738 W. Thomas ul. Po bliższe informacje zgłaszać się wprost do konserwatorjum.

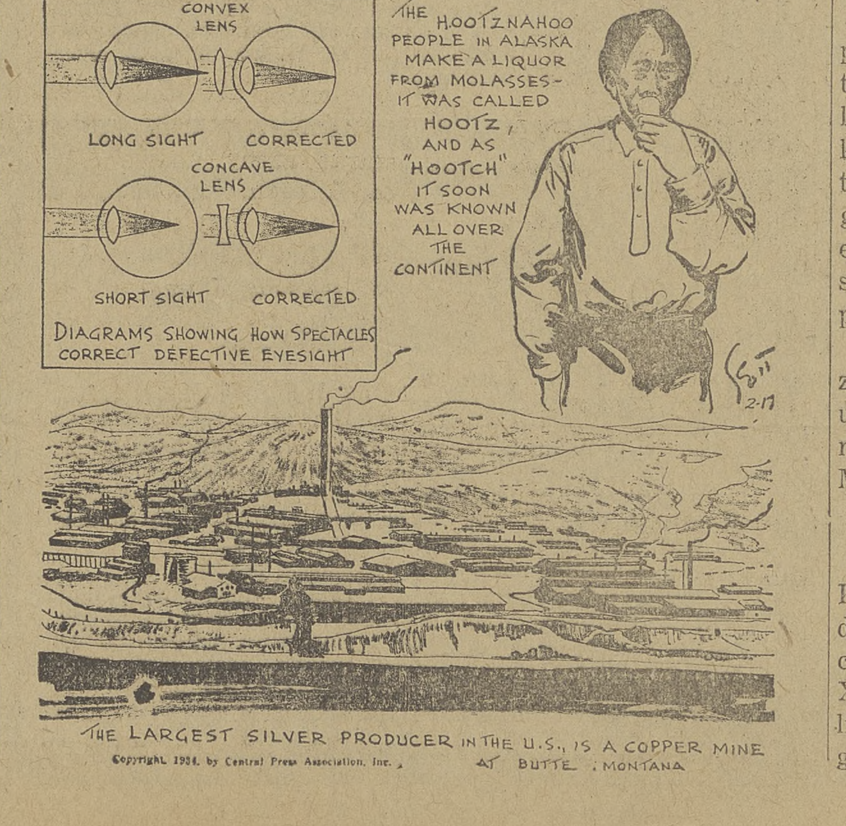
Walka o "Suche Dzielnice" w Chicago.

Pomimo, iż radca korporacji miejskiej, Sexton, orzekł wczoraj, iż Chicago nie posiada żadnych t. zw. „suchych dzielnic", iż wszędzie można otwierać saluny na podstawie prawa federalnego, stanowego i miejskiego, aldermani otrzymali zapewnienie od komisarza policji, że w tych dzielnicach miasta, w których mieszkańcy nie chcą mieć knajp, salunów nie będzie. Mieszkańcy poszczególnych dzielnic, jeżeli pragną zabronić otwierania salunów, lub też usunięcia istniejących, muszą głosować. Większość głosów zadecyduje, czy dzielnica będzie „mokrą," czy „suchą." Jedną z takich dzielnic, gdzie głosowanie musi się odbyć, jest Evanston. Dzielnica ta przed prohibicją była „suchą" i nadal pragnie taką pozostać. Komisarz policji zapewnił przedstawicieli mieszkańców z Evanston, że nie pozwoli otwierać salunów w tej dzielnicy, aż do wyniku głosowania. Inne dzielnice mogą postąpić tak samo.

Zgon wybitnej uczonej polskiej.

Warszawa. — Zofja Daszyńska, wybitna uczona polska, wykładająca nauki ekonomiczno-społeczne na uniwersytecie warszawskim, umarła na udar serca. Miała lat 68.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie, wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego, iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

Począwszy od jutrzejszej niedzieli, odbywać się będą Misje św. w parafjach następujących: W parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, gdzie proboszczem jest ks. Jakób J. Strzycki, pod kierownictwem diecezjalnych księży misjonarzy; w parafji ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, gdzie proboszczem jest ks. Wojciech Olszewski, pod kierownictwem diecezjalnych księży misjonarzy; oraz w katedrze Najśw. Imienia, w parafjach: Małego Kwiateczka, św. Łucji, św. Leona, św. Laurentego, św. Jana Chrzciciela, Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny, św. Jerzego, św. Galla, św. Franciszka Salezego, św. Filipa, św. Sabiny, św. Sebastjana, św. Sylwestra, św. Tomasza, św. Weroniki, św. Piotra Kanizjusza, ŚŚ. Cyryla i Metodego, św. Felicytasa, św. Anieli, św. Alfonsa, św. Patrycjusza, św. Piotra i Matki Boskiej Bolesnej. W parafjach poza Chicago: Wniebowzięcia N. M. P., w Oak Park, w parafji św. Katarzyny Sieńskiej, św. Jakóba, św. Marji i św. Odila, w Berwyn.

Korzystajcie z Rządowych Szkół.

Parafje Pankracowo, Pięciu Braci i Brunonowo Współpracują z Rządem.

Od sześciu tygodni stale nad zorganizowaniem dystryktu południowego w szkole miejskiej Kelly High pracują urzędnicy „Civil Works Education Service", panowie T. Wildeman, przewodniczący; F. A. Guzik, doradca i I. M. Murdoch, klerk. Nauka w szkołach kosztem rządu Stanów Zjednoczonych udzielana jest wszystkim, a korzystać z niej radzimy także i naszym rodakom i rodaczkom, których na południowej stronie miasta jest przeszło 40,000.

Trzy parafje polskie: św. Pankracego, z proboszczem, X. S. Radnieckim; Pięciu Braci Męczenników, z proboszczem X. J. J. Strzyckim i św. Brunona, z X. Aleksem Górskim w sprawie wyżej podanej współpracują z przedstawiciele rządu, nie tylko przez udzielanie wskazówek, ale także przez zapisywanie starszych studentów, jak również przez udzielanie klas szkolnych na wykłady.

W pracy tej wyżej podanym pomagają także członkowie Brighton Park Civic Improvement Association z p. Józefem Gumińskim, jako prezesem na czele.

Do dzisiaj zapisało się 3,200 osób interesowanych 79 różnemi gałęziami wiedzy, na co potrzeba jest 23 klas, a za wolą rządu otwarto z tych już 14.

W szkołach rządowych nauczyć możecie się rodacy i rodaczki: buchalterji, rachunkowości, stenografji, prawa handlowego, języka agnielskiego w handlu, pisania na maszynce, wygłaszania mów publicznie, dalej są wykłady języka angielskiego dla początkujących.

W przyszłym już tygodniu mają się rozpocząć wykłady pod kierownictwem nauczycieli i nauczycielek. Rząd przez pocztówkę powiadomi was kiedy i gdzie macie uczęszczać na naukę i o jakim czasie.

Maby nadzieję, że liczni nasi na Brighton Parku z okazji rzadkiej, a bardzo pożytecznej skorzystają przez zapisanie się na wykłady. Pytajcie się w waszej parafji o szczegóły lub też udajcie się do szkoły wyżej na wstępie wzmiankowanej. Czas wolny od pracy zamieńcie w bogactwo jakiego wam nikt skraść nie może — w naukę...

U Loftisa Najtaniej Kupicie Djamenty.

Spółka Loftis Jewelry Company, która sprzedaje djamenty i biżuterję od przeszło 75 lat, obecnie daje sposobność każdemu do nabycia bardzo tanio djamentów, biżuterji, zegarków, pierścieni ślubnych etc. Korzystając z wygodnych spłat ratami możecie nabyć podarki na różne okazje.

Skład Loftisa w śródmieściu znajduje się pnr. 30 N. State ulica. Na północno - zachodniej stronie miasta pnr. 1361 Milwaukee ave.

Obchód koronacji Papieża.

Warszawa. — Arcybiskup Kakowski celebrował w Katedrze nabożeństwo z racji 12-lecia koronacji Papieża Piusa XI. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu polskiego.

Z Kantowa.

Baczność, członkowie Macierzy Polskiej, Tow. im. ks. Piotra Semenenki, oddział. 145. — Posiedzenie roczne odbędzie się w poniedziałek wieczór, o godzinie 8-ej, w sali pod szkołą św. Jana Kantego. Do nowego zarządu wchodzą: W. A. Dobosz, prez.; dr. J. F. Tenczar, wiceprez.; T. A. Tryba, sekr. prot.; B. I. Obuchowski, sekr. fin.; L. A. Cepa, kasjer; M. Obuchowski, odźwierny i ks. W. Bartylak, C.R., kapelan.

By otrzymać buszel pszenicy wydaje farmer około 75 centów.

Caffery posłem do Kuby.

Washington.—Senat zatwierdził wczoraj nominację Jeffersona Caffery'ego z Louisiana na ambasadora do Kuby.

W 36-tą Rocznicę Zatopienia Okrętu "Maine".

Odbyła Się Dedykacja Muzeum Pamiątek z Wojny Hiszpańsko-Amerykańskiej.

Pod egidą Municipal Council of Chicago i United Spanish War Veterans, w ubiegły czwartek wieczorem, odbyło się uroczyste otwarcie muzeum pamiątek z wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Uroczystość ta odbyła się w sali Chicagoskiego Tow. Historycznego, w Lincoln parku, na Clark ul., blisko North ave.

Udział w programie brali: Post. Victory, A. L., marynarze ze stacji Great Lakes, pianistka Ruta Nasmyth, Rev. G. L. Scherger, kom. S. Arting, prezes Municipal Council; przew. Chas. Dewey, admirał Wat Cluverius i Florentyna Gaus.

DRUGIE PRZEDSTAWIENIE DRAMATU "CHATA ZA WSIĄ".

Jutro w sali Domu Polskiego Im. J. Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul., odegrany zostanie powtórnie wspaniały dramat w pięciu aktach „Chata za wsią" według powieści Kraszewskiego.

Dzielnica Town of Lake i inne polskie dzielnice na południowej stronie miasta, będą miały sposobność zobaczenia tej wspaniałej sztuki. Pierwsze przedstawienie cieszyło się takiem powodzeniem, że sala Słowackiego nie mogła pomieścić nawet połowę publiczności, przybyłej po bilety do okienka. W sali w czasie przedstawienia około sto osób z braku miejsca w krzesłach musiało stać.

Po przedstawieniu do zarządu Chóru Filomenów, który wystawia tę sztukę, zgłaszali się ludzie i nalegali, aby przedstawienie powtórzono. Chór Filomenów po zastanowieniu się, postanowił dać szerszej publiczności sposobność zobaczenia wspaniałego dramatu Kraszewskiego, osnutego na tle życia ludu polskiego i sztukę wystawia ponownie.

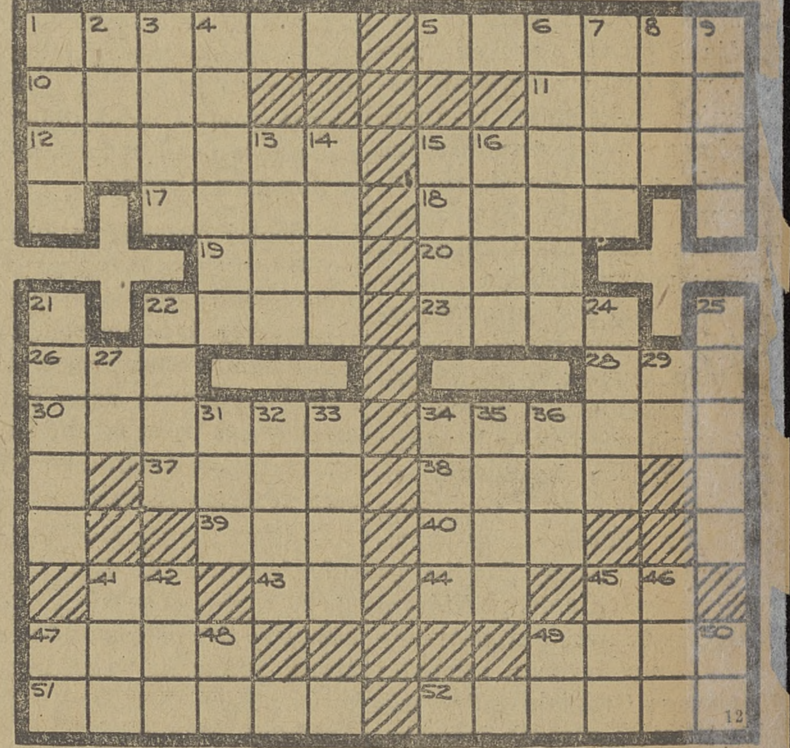
Jutrzejsze przedstawienie dramatu „Chata za wsią" odbędzie się przy tej samej obsadzie. Wszyscy amatorzy, którzy występowali w pierwszym przedstawieniu chętnie zgodzili się wystąpić ponownie.

A więc, zobaczymy jeszcze raz Motrunę, Azę, Lepnika, Korduchę, Tumrego, Aprasa, Janka i innych.

Pan M. Lorentz, reżyser sztuki zapowiada, że jutrzejsze przedstawienie będzie lepsze od pierwszego i spodziewa się, że i tym razem miejsc zabraknie. Początek przedstawienia punktualnie o 7:30 wieczorem.

Kto pragnie mile spędzić wieczór, niech przybywa do sali Słowackiego jutro wieczorem.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



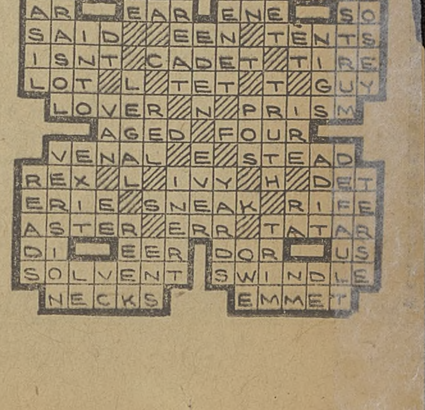
ACROSS

1—A disease
5—A ship weight
10—At sea
11—Abode
12—Cause for opinion
15—Numbness
17—Man's nickname
18—Female horse
19—Japanese statesman
20—A vase
22—Soon or again
23—To terrify
26—A vase
28—Mineral
30—Imbecile
34—Manner of holding
37—Celestial body
38—Declare to be true
39—Greek letter
40—Man's nickname
41—Female parent
43—The yew
44—Printer's measure
45—Thus
47—Sins
49—Auto accessory
51—African fly
52—A reddish-brown color

DOWN

1—Concern
2—Chemical suffix
3—Low
4—The curd-matter of milk
6—Vessels in which milk is agitated
7—Anticipation
8—A muscle of the neck
9—Obsolete for rear
13—Man's name
14—Gaseous element
15—Spruce or neat
16—Exclamation of excitement
21—Official of a court
22—Insects
24—Excursion
25—Appears
27—International language
29—Railroad (abbr.)
31—Devoured
32—Ratio or proportion
33—To pull along
34—A story
35—Uniform
36—Not old
41—Married woman
42—Unit of measure
45—Title of respect
46—Mineral
47—A diminutive suffix
48—Street (abbr.)
49—Initials of a famous president
50—Elevated (abbr.)

Answer to previous puzzle



Z WŁADYSŁAWOWA

W czasie Wielkiego Postu na Władysławowie, nabożeństwa odbywać się będą w porządku następującym: — Gorzkie Żale w niedziele o godz. 3ej po południu i w środy o godz. 7:30 wieczorem, w piątki zaś o godzinie 7:30 wieczorem dla starszych. — Stacje Drogi Krzyżowej. Dla dzieci Droga Krzyżowa odbywać się będzie w piątki o godz. 2:30 po południu.

*

W niedzielę, dnia 11go lutego pp. Aleksander i Katarzyna (z domu Maślanka) Perchorowicz, 5305 Melrose ul., obchodzić będą 20tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława o godz. 11:15 rano odprawiona będzie Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów i ich rodziny. — Pan Perchorowicz jest prezesem Tow. Kazimierza Żychlińskiego, gr. Z. N. P.

*

Ubiegłego czwartku dn. 15go lutego Tow. Wolnych Polek pod op. św. Władysława, po posiedzeniu swem urządziło zabawę kostkową (Bunco Party), w sali szkolnej. Zabawa ta udała się i każdy z obecnych ubawił się do woli.

*

Ze szpitala św. Elżbiety, gdzie operacji na apendicitis poddała się przed kilkoma dniami, do domu rodziców, pp. Jakóba i Anieli Gielarowskich, 149 Henderson ul., wróciła panna Rozalja Gielarowska. — Chora jest członkinią Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club). Chora szybko wraca do swego dawnego czerstwego zdrowia. Ojciec panny Rozalji prowadzi od dawnych lat interes węgla i drzewa.

*

I znowu wysiłki Bractwa Dziewic (Immaculata Club) i Tow. Najśw. Imienia Jezus, dzięki godnej i niezmordowanej pracy uwieńczone zostały niebywałym sukcesem. — Przedstawienie i zabawa Serduszkowa (Valentine Party) z ubiegłej niedzieli dnia 11go lutego w pawilonie parku Chopina, powiodły się pod każdym względem. Cześć rzeczywiście należy się członkom i członkiniom obu powyższych zrzeszeń z komitetem na czele. Program był taki, że musiał z konieczności spodobać się obecnym; był on treści następującej: 1) Owertura, odegrana przez orkiestrę Tow. Najśw. Imienia Jezus pod batutą Jana Binkowskiego; 2) Komedja „Strachy w Pensjonacie", w której występowały następujące członkinie Oddziału Młodszego: — panna Józefina Świerk w roli Anusi, filutki-uczennicy, panna Stanisława Mechla w roli Marysi, koleżanki Anusi; panna Melanja Kapełańska w roli Elżbiety, przyjaciółki obu powyższych; panna Leokadja Czopek, w roli właścicielik pensjonatu, a panna Irena Duszikewicz w roli panny Gladys Wilson, bojaźliwej uczennicy. Numer 3 programu był śpiew chóralny przy akompanjamencie panny Łucji Górskiej na fortepianie, po którym nastąpił taniec akrobatyczny panny Anny Hycnar, członkini Młodszego Oddziału. Przyszła tedy kolej na obrazek dramatyczny p. t. „Valentines Today and Yesterday", w którym popisywały się panna Genowefa Olkowska i panna Michalina Osucha, członkinie Starszego Oddziału Bractwa. Tenor solo w tym numerze był wykonany przez p. Tadeusza Kowalskiego przy akompanjamencie p. Stanisł. Terebińskiego na skrzypcach, a panny Łucji Górskiej na fortepianie. Dalej popisywała się orkiestra Tow. Najśw. Imienia Jezus, wykonując wiązankę melodyj polskich. Ostatnim numerem była nad wyraz pocieszna farsa w jednym akcie: „W Obronie Honoru". Osoby, które występowały w tej sztuce były: p. Mieczysław Bieńkowski w roli p. Henryka Ackiego, panna Łucja Górska w roli Eleonory, jego żonusi, panna Józefina Świerk w roli Joasi, pokojówki, p. Andrzej Borkowicz w roli Gustawa Beckiego, „rywala" p. Henryka i panna Irena Ciesielska w roli Anieli, zgryźliwej małżonki jego. Po programie nastąpiła zabawa i liczne niespodzianki. — Jedną z największych atrakcyj programowych był nadzwyczajnie piękny numer: „Valentine Vanieties", w którym występowały następujące członkinie: Adela Konarzewska, Michalina Osucha, Marjanna Czechańska, Gertruda Perchorowicz, Anna Hycnar, Józefina Szot, Stanisława Wijas, Genowefa Olkowska, Józefina Świerk, Estraellita Jaworowska, Leona Jaworowska, Leokadja Górhka, Adela Sołtysik, Elżbieta Fabiańska i Stanisława Szymańska. Wszystkie te panienki należą do szkoły tańców przy Bractwie Dziewic Immaculata Club, kierowniczką której jest zawodowa instruktorka, p. Juljanna Kłoss. Wszystkie te panny przybrane były w odpowiednie piękne kostjumy białe, a każda dzierżyła wielkie czerwone serce, na którem była litera, a wszystkie razem tworzyły słowa Immaculata Girls. Komitet stanowili następujący: Łucja Górska, Regina Skonieczna, Irena Ciesielska. Sylwja Pełkowska, Władysława Osucha, Stanisława Szymańska, Leokadja Perchorowicz, Gertruda Perchorowicz, Irena Duszkiewicz, Melanja Kapełańska, Józefina Świerk, Anna Wajerska, Leokadja Czopek, Edward Majerski, Andrzej Borkowicz, Florjan Gramza, Władysław Miczek, Edward Skaja i Jan Binkowski. Cel tej imprezy był zapoznać należących do obu powyższych zespołów i zachęcić ich do dalszej pracy na dobro parafji św. Władysława. Chyba zabawa ta na długo pozostanie w pamięci tych, którzy w niej udział wzięli.

*

Ubiegłej niedzieli w kościele św. Władysława ochrzczono następujące dziatki: córeczkę pp. Wincentego i Agnieszki (z domu Balczak) Dzierżanowskich, której na imiona dano Barbara, Anna, a którą do chrztu potrzymali p. Florjan Głowacki i pani Józefina Balczak

— Córeczkę pp. Macieja i Józefy (z domu Drzazga) Ogrodnych, 3355 Oketo ave., którą nazwano Bronisława, Józefa, a której rodzicami chrzestnymi byli p. Leon Farszałek i pani Antonina Saguła.

— Córeczkę pp. Hieronima i Stanisławy (z domu Leszczyńska) Bochatów, 3338 N. Leclaire ave., której na imiona przy Chrzcie św. dano Gloria, Irena, a której chrzestnymi rodzicami byli p. Antoni Leszczyński i pani Irena Daebel.

W tę środę po nabożeństwie wieczornem, w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się regularne posiedzenie Chóru św. Agnieszki, dyrygentem którego jest p. Franciszek Pawłowski. Jr. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska: bunco party. Uprasza się wszystkie członkinie o łaskawe przybycie.

*

Podczas Postu Wielkiego, próby orkiestry Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbywać się będą w każdy czwartek wieczorem, począwszy od godz. 7:30. Uprasza się wszystkich członków tej orkiestry by się stawiali regularnie na próby i to na czas. Tylko w ten sposób można się spodziewać prawdziwego postępu w muzyce. Potrzeba jeszcze do tej orkiestry kilka instrumentów dętych jak np. saksafony, flety, klarnety, tubę itp. Dyrygentem jest p. Jan Binkowski.

*

W poniedziałek, wieczorem, dnia 19go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się zebranie właścicieli domów, w celu zorganizowania się przed utratą ich domu przez „foreclosure."

Wszyscy właściciele domów na Władysławowie są proszeni o przybycie w poniedziałek na to zebranie, które się odbędzie w dużep sali parku Chopina.

Osteologja jest to nauka o kościach, ich powiązaniu, rozwoju, składzie chemicznym i budowie mikroskopowej.

ŻAŁOBNE REZOLUCJE

Główny zarząd polskiej fabryki trumien **AMERICAN CASKET AND MANUFACTURING COMPANY** zebrał się na swoje nadzwyczajne posiedzenie w dniu 17go lutego, 1934 roku, aby uchwalić i przyjąć żałobną rezolucję z powodu nagłej śmierci, ś. p.

TEODORA GIESE

Zważywszy, iż ś. p. Teodor Giese był dobrym Polakiem, że z sercem które gorąco biło dla swojej Matki Ojczyzny, posiadał charakter nieoceniony i patrjotyzmem swoim pobudzał innych do kochania wszystkiego co polskie;

Zważywszy, iż ś. p. Teodor Giese był przed 17 laty jednym z założycieli wówczas małego, a dzisiaj do wielkich rozmiarów rozwinięte przedsiębiorstwa a w którym od początku był jednym z dyrektorów, prezesem, a w końcu sekretarzem.

Przeto pozostała dyrekcja, strasznie dotknięta stratą, ś. p. Teodora Giese, uchwala wyrazić w niniejszej rezolucji swój głęboki żal i współczucie dla całej stroskanej rodziny i ogłosić takową w pismach polskich a kopję jej przesłać w głębokim smutku pogrążonej żonie i dzieciom.

Leonard Rutkowski, prezes.
Kazimierz Szczepkowski, kasjer
A. H. Nowak, wice-prezes.
Antoni Kulesza, zarządca i dyrektor.
Aleksander Busch,
M. A. Koop,
Józef P. Rostenkowski,
Józef P. Małłek, dyrektorzy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja

Ś. P.
MARJANNA TRYBUS

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1934 roku, o godzinie 4:15 po południu, w średnim wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym p. nr. 1335 West Chicago ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążony: **Michał**, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask. Telefon Monroe 4643-7306.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego męża mojego, ojca i dziadka naszego, śp.

Antoniego Kwasiborskiego

Nasamprzód dziękujemy ks. Stanisławowi Ryznerowi, za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i odprawienie Mszy św., ks. proboszczowi T. Cząstce i ks. C. Marcinkiewiczowi, za asystę podczas Mszy św., ks. L. Jasińskiemu i ks. J. Owczarkowi, za odprawione Msze św. przy bocznych ołtarzach; organiście p. L. Niespodzianemu, za rzewną grę i śpiew w kościele, tym panom z towarzystwa za niesienie trumny na miejsce wiecznego spoczynku, czcigodnym Siostrom Felicjankom, za udekorowanie ołtarzy, burmistrzowi miasta Chicago, panu Kelly, za odwiedzenie domu żałoby i słowa pociechy, p. Janowi Dumanus, dyrektorowi zarządu głównego Z. P. R. K. i prezesowi Tow. I. J. Paderewskiego, gr. 1228, Zjednoczenia i wice-prezesowi p. B. Fisher, za towarzyszenie zwłokom na cmentarz. Tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu p. Karolowi Zulińskiemu, za tak umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy nasze najszczersze Bóg zapłać.

W smutku pogrążona:
Zofja, żona, wraz z dziećmi.

(ogł.)

MIN. BECK NA AUDJENCJI U KALININA.

Moskwa, 17. lutego. — Minister Beck przyjęty był wczoraj w południe przez prezydenta Kalinina, poczem udał się na śniadanie wydane na jego cześć przez prezesa rad komisarzy ludowych Mołotowa. Następnie miał dłuższą konferencję z Litwinowem, po której zwiedzał dom centralny Czerwonej Armji. Dziennikarzy polskich podejmował dzisiaj dyrektor agencji Tass.

ANGLJA CHCE POGODZIC FRANCJĘ Z NIEMCAMI.

Londyn, 17. lutego. — Kapitan Anthony Eden, wiceminister spraw zagran., udaje się wkrótce do Paryża, gdzie starać się będzie pogodzić Francję z Niemcami na punkcie programu rozbrojeniowego. Ostra odpowiedź Francji na warunki rozbrojeniowe Berlina, zatrwożyła dyplomatów angielskich. Londyn twierdzi, że odpowiedź Francji nie byłaby tak ostra, gdyby Francja porozumiała się z Anglją, nim zdecydowała się wysłać odpowiedź do Berlina. Kapitan Eden po wizycie w Paryżu pojedzie następnie do Rzymu, do Berlina, do Warszawy, prawdopodobnie do Pragi i do innych stolic państw europejskich.

GRECJA PRZYRZEKA WYDAC WKRÓTCE INSULLA.

Ateny, Grecja, 17. lutego. — Rząd grecki zapewnił wczoraj rząd Stanów Zjednoczonych, że Samuel Insull, b. magnat chicagoski, kryjący się przed prawem w Grecji, będzie zmuszony w niedalekiej przyszłości opuścić gościnne progi Grecji i wyjechać za granicę. Rząd grecki spodziewa się, że termin wyjazdu Insulla skończy się najdalej za 10 do 15 dni. Grecja czeka jedynie na polepszenie zdrowia zbiega.

KRWAWA DZIAŁALNOSC TRYBUNAŁOW HITLEROWSKICH.

Praga, 17. lutego. — Obliczają, że w Niemczech w ostatnich czasach wydano 70 wyroków śmierci z powodów politycznych, z tego 26 wykonano, reszta czeka na egzekucję. Należy do tego doliczyć 47 skazanych na śmierć zwykłych kryminalistów. W rezultacie należy przyznać sądom niemieckim, że od czasu objęcia władzy przez hitlerowców nie próżnują.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn mój i brat nasz, ś. p.

JÓZEF S. STASZAK

członek American Legion i Chicago Police Post, Nr. 207, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:45 rano, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2425 N. Lawndale Ave. do kościoła Our Lady of Grace, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klara Staszak (z domu Singer), żona; **Pelagja Staszak**, matka; **Antoni, Michał, Piotr, Bronisław, Franciszek, Stanisław**, bracia; **Stanisława Jilka, Jadwiga Wojciechowska**, siostry; **Jadwiga Rozalja, Stanisława, Marjanna**, bratowe; **Stanisław Jilka, Jan Wojciechowski, Edward Singer**, szwagrowie; **Marjanna Singer**, teściowa; **Marja i Teresa Singer**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, prababcia nasza, ś. p.

BERTA MALICKA

(Z DOMU JABŁONSKA)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1934 roku, o godzinie 9:35 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4863 Northwest Highway w Jefferson Park do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Jan, Walenty i Tomasz, synowie; **Marjanna, Helena, Walerja, Leokadja i Anna**, córki; **Józef Zieliński, Konstanty Jaglowski, Józef Jaglowski, Tadeusz Małłek**, zięciowie; **Apolonja Elżbieta, Viola**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuk, wraz z całą familją.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz, ś. p.

TEODOR GIESE

zamieszkiwał 2153 Humboldt Blvd., członek Tow. Bratnia Miłość, grupa 541 Z. N. P. — po krótkiej chorobie zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia, 16go lutego, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego 1934 roku, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, żona; **Dr. Teodor, Maksymiljan, Stanisław, Dr. Artur**, synowie; **Jadwiga, Eleonora, Irena**, córki; **Irena, Marja, Ilene Raina**, synowe; **Julja**, matka; **Jan i Edward**, bracia; **Genowefa, Michalina, Bronisława**, siostry; **Mildred**, bratanka, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Ś.p. Helena Marja Teodora Adamowicz

zasnęła w Panu przez nieszczęśliwy wypadek, dnia 14go lutego, 1934 roku, o godzinie 10:40 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, 2925 Allen Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek o współudział proszą:

Teodor i Stanisława, rodzice; **Jadwiga i Marja**, siostry; **Józef i Józefa Hojka**, dziadek i babusia; **Marja, Jadwiga Knight, Helena Kubisz, Leokadja Hojka i Stanisława Adamowicz**, ciocie; **Kazimierz i Antoni Hojka, Henryk Adamowicz, Oliph Knight i Józef Kubisz**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Spaulding 6630. 17

Kasa cmentarna zrabowana.

Filadelfja, Pa. — Trzech bandytów weszło do administracyjnego budynku cmentarza Katedralnego i po ubezwładnieniu dwóch funkcjonarjuszy uciekli z łupem $2,800 w gotówce.

Już się śmiał.

— Nie zrozumiałeś żartu.— Będziesz się pewnie śmiał zeń dopiero na przyszły rok.

— Nie, śmiałem się, kiedy go zeszłego roku słyszałem...

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P
MARJANNA ŁEPEK

członkini Niewiast Różańcowych i Tow. Foresterek św. Elżbiety Królowej nr. 791, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1934 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana B. Zielińskiego, p. nr. 2153 W. 18ty Place, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Paweł Łepek, synowie; **Anna Łepek**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan B. Zieliński. Telefon Canal 1759.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
RYSZARD KRZEWINSKI

członek Tow. św. Krzyża, Tow. św. Stanisława B. i M., Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1934 roku, o godzinie 5:50 wieczorem, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2350 So. Sacramento ave., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Krzewińska, żona; **Marjanna, Anna, Stanisława i Regina**, córki; **Tadeusz**, syn; **Bolesław Maćkowiak**, zięć; **Bolesław**, wnuk; **rodzina Szeląng**, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
PIOTR OLEKSY

po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go lutego, o godzinie 6ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1328 Crittenden ul., do kościoła św. Trójcy., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marjanna Oleksy, żona; **Stanisław, Rudolf, Jan, Edward**, synowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Armitage 1921. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.
Mieczysław Paluszkiewicz

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Polinskiego, pnr. 1462 N. Ashland Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Paluszkiewicz, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Polinski i Syn, Brunswick 0815.

Względny.

— Ja pana nie rozumiem. — Nie mogłeś pan oddać 200 zł. w terminie, aleś sam zaproponował spłatę w miesięcznych ratach po 10 zł. Poco to było, kiedy pan i tego nie płacisz?

— Widzi pan, chciałem trochę zmniejszyć pańskie zmartwienie.

— Niby jak?

— No, bo łatwiej stracić 10 zł. w ciągu miesiąca, niż odrazu 200.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.
WŁADYSŁAWA ZALEWSKA

członkini Tow. Synowie Ziemi Polskiej, grupa 1824 Z. N. P., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:35 rano, przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2950 So. Keeley ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Juljanna, rodzice; **Anastazja, Stefanja, Kazimiera i Edward**, siostry i brat; **Józef Hernandez**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
KAZIMIERZ STRZEMPEK

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4330 Haddon Ave. do kościoła św. Franciszka z Assyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Antonina, rodzice; **Edward, Leonard, Helena i Marjanna**, bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Edward A. Kirsten, 1006 N. Western Ave. Tel. Armitage 3378. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
MAŁGORZATA KUBACKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1934 roku, o godzinie 8:10 wieczorem, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2819 S. Kilbourn Ave. do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomyc, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, mąż; **Jan, Jakób, Marjanna, Katarzyna, Franciszka i Eleonora**, dzieci; **Ignacy i Wincenty Błażejak**, bracia wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. Sałamowicz.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek, brat i wnuczek nasz

Ś. P.
EUGENJUSZ MALINOWSKI

zamieszkiwał p. nr. 1345 Dickson ulica, po krótkiej chorobie, powiększył grono aniołków dnia 16go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:45 rano przeżywszy 4 miesiące i 29 dni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzińskiego, pnr. 1317 N. Ashland ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Janina, rodzice; **Henryka i Rita**, siostry; **Stanisław**, brat; **Józef i Franciszka Buczkowscy**, dziadek i babcia; **Henryk Buczkowski**, wujek, wraz z całą rodziną.

Szefem sztabu wojskowego jest generał Douglas MacArthur.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babusia nasza,

Ś. P.
MARJANNA KAMINSKA
(z domu Lewandowska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go lutego, 1934 o godzinie 3:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2300 W. Cullerton ul. do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Bernard, Franciszek, Antoni, Edward, Ignacy, Marjanna Szemplinska, Rozalja Sliwinska, Anna Szymanska, dzieci; **Stanisław Szemplinski, Franciszek Sliwinski, Ryszard Szymanski**, zięciowie; **Stanisława, Bronisława, Marja, Weronika**, synowe; **Franciszka Britt**, siostra; **Fred Britt, Józef i Cecylja Kaminscy**, szwagrowie i szwagierka, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się A. Szymanski i Syn, Telefon Cicero 177. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
MARCIN KOSSAK

członek Tow. Boskiego Serca Jezus — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1934 roku, o godzinie 1ej po północy, przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3254 Mosspratt ulica do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna i Florentyna, córki; **Jan Grenziak i J. Knasiak**, zięciowie; **Zofja Kossak Miller**, synowa; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Yards 4507.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz

Ś. P.
JAN WÓJCIK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1934 roku, o godzinie 4:40 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, 1059 W. 32ga ulica, do kościoła św. Szczepana a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika Wujak i Matylda Urbaniak, córki; **Józef, Wojciech, Piotr i Franciszek**, bracia; **Ludwika**, siostra; **Ewa Albin**, szwagierka; **Franciszek i Antoni Witalis**, kuzyni; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
PIOTR WRÓBEL

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2630 South Throop ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eleonora, żona; **Zofja, Feliks, Franciszek, Joanna, Wiktorja, Józef, Bronisława i Władysław**, dzieci; **Andrzej Boczek**, zięć; **Juljanna Kwilas**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Z Cragin.

Onegdaj odbyła się instalacja młodszego Chóru pod wezw. Najśw. Marji Panny Anielskiej. Na rozpoczęcie programu po smacznej kolacji była prezeska panna Alicja Sak powołała Genowefę Dejnowską na mistrzynię toastów. Zaraz na wstępie swej mowy pokazała, że może umiejętnie prowadzić wieczorkiem. Powołała ona X. Proboszcza, aby odebrał przysięgę od nowego zarządu. Program składał się z mów, monologów i śpiewu. Przemawiali miejscowi asystenci X. F. Uzdrowski, C.R., X. A. Kloska, C.R. i organista p. Wojciech Misiura. Na zakończenie programu przemówił X. Proboszcz, który w słowach ojcowskich zachęcał do współpracy w śpiewie kościelnym i życzył nowemu zarządowi wszelkiej pomocy Bożej na ten rok. Instalacja zakończyła się zabawą. Nowy zarząd składa się z następujących panien: C. Andrzejewska, prezeska; G. Koziarska, wice-prezeska; M. Duda, sekr. prot.; B. Micek, sekr. fin.; A. Pawluś, kasjerka; H. Pawłowska i F. Socha, marszałkinie; H. Porada i J. Zielińska, bibljotekarki.

*

W niedzielę, dnia 4go marca, odbędzie się przedstawienie dramatu w pięciu aktach pt. „Bóg Zemsty." Jak już pisaliśmy, sztuka ta jest bardzo interesująca, bowiem jest na tle o mieszanych małżeństwach. Krążą pogłoski, że całe Cragin wybiera się na to przedstawienie. Przedstawieniem tem zajmuje się Tow. Najśw. Imienia Jezus, którego kapelanem jest X. A. Kloska, C.R. Zespół aktorów jest doborowy. Sztuka jest nader urozmaicona a role opracowane sumiennie. Reżyserją zajmuje się znany ob. Ignacy K. Talentowski. Bilety można nabyć w plebanji po przystępnych cenach.

*

W ubiegłą niedzielę, dnia 11 lutego, 56 Skautów w Cragin zebrało się po ostatniej Sumie i po wywyższeniu sztandaru amerykańskiego na podwórzu parafjalnem, odbyli wymarsz po ulicach cragińskich. Podczas pochodu przygrywał po raz pierwszy korpus trębaczy i doboszy naszych Skautów. Ćwiczenia skautów odbywają się co piątek wieczór.

*

Dziewice Różańcowe tak samo okazują się być czynnemi. Bowiem one też zabrały się do pracy i odegrają sztukę w 4ch aktach pt. „Księżniczka Sierotka". Data odegrania tej sztuki jest dzień 25go marca, br., który przypada w Palmową niedzielę. Role spoczywają w rękach odpowiednich panien. Reżyserją i śpiewami tej sztuki zajmuje się X. A. Kloska, C. R., który dokłada wszelkich możliwych starań, aby ta sztuka wypadła jak najpomyślniej. Trzeba zaznaczyć, iż na tem przedstawieniu przygrywać będzie orkiestra Alumnek z Akademji Najśw. Rodziny. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na parafję. Więcej później.

Zebrania i Posiedzenia.

„Kółko Dramatyczne Przyszłość Polski" będzie miało swe posiedzenie w ten poniedziałek, dnia 19go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Pokłackiego. — Feliks Raczkowski, prezes.

*

Podaje się do wiadomości członkom Tow. Sokół Polski, No. 1, Bratnia Dłoń, Z. S. P., o zmianie daty posiedzeń, które się odbywały w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, a obecnie będą się odbywać w trzecią niedzielę miesiąca. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, 18-go lutego, o godzinie 2 po południu. — J. J. Dulski, prez. W. Olewiński, sekr.

Z lwem niema żartów.

El Monte, Cal. — Joe E. Brown, komik filmowy z gębą od ucha do ucha, spotkał się z aktorem filmowym z większą paszczą niż jego własna. Tresowany lew, podrażniony wydziwianiami aktora, kłapnął paszczą, ukąsił Browna w nos i ucho i dołożył mu jeszcze łapą. Rany aktora opatrzono na miejscu i kręcenie filmu poszło swoim torem.

Z Jadwigowa.

Członkowie Bractwa Młodzieńców Różańca św. przyjdą do spowiedzi wielkanocnej dzisiaj a do Komunji św. przystąpią jutro na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

*

Starszy Chór parafjalny św. Jadwigi urządza zabawę kostkowo - karcianą „bunco and card party" w niedzielę, dnia 25go lutego, w salach mniejszych. Bilety nabyć można od członków chóru albo na plebanji po nader przystępnej cenie.

*

W ubiegły piątek odbyła się instalacja urzędników Bractwa Młodzieńców Różańca św. od których przysięgę odebrał kapelan ks. Henryk Gryczman, C. R. Zarząd ten tworzą: Józef Janiga, prezes; J. Chenciński, wiceprezes; E. Rogoza, sekretarz; A. Osiecki, marszałek.

*

Przed kilkoma dniami w sali ob. Kozłowskiego, odbyła się instalacja Sanitarjuszek, nr. 148 Legjonu Pułaskiego. Po wieczerzy jaką wszyscy zebrani spożyli, pani Albina Schielka, prezeska tegoż Oddziału zagaiła program instalacyjny i powołała na przewodniczącego p. B. Kozłowskiego, a na sekretarza p. C. A. Kajawę. Pan Wincenty Pokłacki, prezes Zarządu Centralnego odebrał od urzędniczek przysięgę. Zarząd ten tworzą: Albina Schielka, prezeska; Agnieszka Studzińska, wiceprezeska; Janina Biskupska, sekr. fin.; Stefanja Witkowska, sekr. prot.; Jadwiga Gryszczuk, kasjerka; panie: Ziółkowska, Król i Klajda, dyrektorki. Przemawiali: W. Pokłacki, S. Snopek, pani Tylicka, A. Sikorski, Jan Bon, Szelewski i Studzińska. Pani Witkowska pieściła uszy słuchaczy piosenkami.

W języku angielskim najwięcej wyrazów rozpoczyna się z literą s; następnie z literą c.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Remodelowanie Domów
Nowe "Store Fronts," fundamenta, okrywanie werand, malowanie, reperacje, dachy, oraz wszelkie prace budowlane wykonuje tanio. Przyjmuje bondy pożyczki rządowej.
Pulaski Construction Co.
3010 Elbridge Av. Tel. Spaulding 7428

MALOWANIE, papierowanie, $2 pokój. Robota gwarantowana. Armitage 6297.

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

POSZUKUJĘ roboty. Jestem doświadczony porter, „dish washer", „handy man". 1620 Augusta Blvd. Pikut.

PAPIEROWANIE $2 pokój, najlepsza robota. Telefon Armitage 9524, Janowski.

NAPRAWIAM, tunuje wszelkie fortepiany. Telefonować Humboldt 1265, Władysław Pietras.

LECZNICE

REUMATYZM, nerwowość i chroniczne zaziębienie, leczone skutecznie za pomocą kąpieli Elektryczno-Waporowych Sosnozon, 1500 N. Damen Ave.

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ siostrę, Katarzynę Lulka, ze wsi Zawoja. Ktoby o niej wiedział, lub ona sama, proszeni są pisać: Agnieszka Makoś, Box 224, Fox Lake, Ill.

POŻYCZKI

BACZNOŚĆ
Jeżeli macie jakie bondy, akcje, morgecze lub inne inwestycje i papiery wartościowe, przynieście do: 20 W. Jackson Bulwar, do pokoju 507 a bezpłatną informację o ich wartości udzieli wam pan Miller. 22

POTRZEBUJĘ pieniądze na pierwszy morgecz. Telefonować Albany 5690 o bliższe szczegóły.

POTRZEBA $600 na pierwszy morgecz na mały hotel w Indiana. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą N-2.

POTRZEBUJĘ $1,000 na pierwszy morgecz na bungalow. 5029 Cornelia Avenue.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia skład w bezmencie i 4 pokoje piecem ogrzewane. 1342 N. Lincoln ul.

PIEKARNIA do wynajęcia. Murowany piec i mieszkanie.— Telefon Lafayette 6917. Sat. mon. xxx

FRONTOWY pokój do wynajęcia dla inteligentnego pana; cichy dom bezdzietny, drugie piętro, 1334 N. Irving Ave.

DO Wynajęca buczernia z całem nowoczesnem urządzeniem, lub sprzedam osobno urządzenie bardzo tanio. 1806 W. 17-ta ul. Telefon Canal 0020.

4 WIDNE pokoje do wynajęcia, piecem ogrzewane, tanio. 1626 Wright ulica.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, $14.00.— 2424 Cortez ul.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

LEKARZE i Dentyści baczność! Do wynajęcia ofis i pokoje mieszkalne nad najstarszą narożnikową apteką w załudnionej polskiej dzielnicy, blisko Armory. Dzierżawa dla dobrej osoby. Wm. E. Kotrba, 2158 W. 19ta ulica. 17

SKŁAD do wynajęcia, 4 pokoje w tyle, parowo ogrzewane, polska okolica. 2146 Crystal ulica. 17

UMEBLOWANY, ogrzewany pokój do wynajęcia. Można gotować. 1308 N. Hoyne Ave. 13-15-17

SKŁAD, 24x75, par. 1707 Armitage Ave. do wynajęcia, $25. Wornecke, 163 W. Washington Blvd. Randolph 1124. 3-10-17-24

DO WYNAJĘCIA 5 dobrych pokoi, nowo odnowione, parowo ogrzewane, odpowiednie dla lokatorów; 3ci apartament. 2335 Thomas ul. $17 miesięcznie. Zgłosić się do Sekowski, 2gie piętro w tyle. 10-17

PAR. ŚW. KONSTANCJI
do wynajęcia, piecem ogrzewane, słoneczne 4 pokojowe mieszkanie, w dużym ogrodzie, który można uprawiać. Cena umiarkowana. 6119 West Giddings ul. Telefon wieczorem la Belmont 6093.

WYNAJMĘ 2 eleganckie pokoje umeblowane, ogrzewane, kąpielnia i kuchnia. — tanio. 1118 N. Hoyne Ave., rezydencja.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, para ogrzewane, gas, elektryka, może być umeblowane. 1524 N. Leavitt ul.

WIDNY pokój do wynajęcia, osobne wejście, można gotować, bardzo tanio. 2422 Monticello Ave. blisko Fullerton. 19

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, 3 sypialnie i wanna, blisko Humboldt park, także garaż, klucz na pierwszem piętrze. 1138 N. Mozart ulica.

SKŁAD do wynajęcia pod 2215 S. Kedzie Ave. Dobry na bucz. lub interes. Tani rent. Albany 6042. 19

POTRZEBUJĘ na mieszkanie partnerki panny. 1834 W. Erie ulica. 2gie piętro w tyle.

POTRZEBA na mieszkanie, ogrzewany pokój, telefon, wanna do użytku. Wolne gotowanie. $1.50 tygodniowo. Osobne wejście. 543 N. Ashland Ave. 20

DO WYNAJĘCIA dobry skład dla krawca lub na inny interes. 1601 Fry ulica.

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, ciepła woda, parowe ogrzewanie; dla jednego lub dwóch panów. Tanio. 2124 Pierce Ave.

DO WYNAJĘCIA dwa lub jeden frontowy pokój, osobne wejście, ogrzewanie, ciepła woda, wszystko dom. 1411 Milwaukee Ave. 3 piętro, front. 19

CZTERY pokoje do wynajęcia z wanną, tanio. 906 N. Damen Ave.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje. 1823 Superior ul.

DO Wynajęcia 3 mieszkania, jeden 3 pokoje i 2 po 4 pokoi, tanio. Wiadomość 1824 Thomas ul.

4 i 6 POKOI do wynajęcia, wanna i tanie. 2766 Cortez ul.

WYNAJMĘ pokój dla pana lub panny. 1219 N. Hoyne Ave.

POKOJ ogrzewany, osobne wejście, gorąca woda, wynajmę. 1117 N. Hoyne Ave.

DO Wynajęcia 4 widne pokoje, piecem ogrzewane. 1342 N. Lincoln ul.

POKOJ do wynajęcia dla pana; osobne wejście. 1816 Haddon Ave.

PRACA

POTRZEBA wdowca lub kawalera, takiego, który może odbyć naukę w wyrobie. Musi posiadać trochę gotówki i mówić po angielsku. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul.

POTRZEBA do sprzątania salonu, ... lom przy ...

POTRZEBUJĘ dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Powołanie Dziecko. 2345 Thomas ul. Borski. 17

POTRZEBA w starszym wieku małżeństwa do pracy na farmie. Zgłosić się: 3109 Augusta Blvd., 2gie piętro. 17

POTRZEBA doświadczonych operatorek do pracy przy spodniach. 1259 Milwaukee Ave. 3cie.

POTRZEBA dwie dziewczyny lub kobiety na mieszkanie darmo za pilnowanie dzieci. Zgłosić się o 6ej wieczorem. 1448 N. Halsted ul.

POTRZEBA jednej lub dwie dziewczyny na mieszkanie. 2050 Potomac Avenue.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 16 letniej do zajęcia się dzieckiem. Saltz, 2933 Augusta Blvd.

NIEWIASTA w średnim wieku do pracy domowej, na stałe, poza miastem. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą D-2.

POTRZEBA dziewczyny, przeszło 20 letniej, do pracy domowej, musi być dobrą kucharką. Mały pokój; $5 tygodniowo. Tel. Spaulding 6208.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Stała praca. Rose, 3244 Haddon Ave.

POTRZEBA chłopca do nauki w piekarni. 3645 W. Cermak Road.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Pokój i wikt. $5 tygodniowo. 5225 Crystal ul.

POTRZEBA starszej niewiasty za gospodynię. Niema małych dzieci. Taka, która może także na miejscu. 1019 N. Western Ave. W bakierni.

POTRZEBA piekarza ciastek. 10754 So. Perry Ave. 19

POTRZEBA mężczyzny do robienia kiełbas i $2,000 jako pożyczki udziału w wzrastającym interesie kiełbas. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą L-2.

POTRZEBA kobiety do gotowania i matce na farmie. 6245 N. Claremont Ave. Mrs. Shellist.

POTRZEBA kobiet doświadczonych do sortowania papierów. Continental Paper Grading Co. 1451 S. Peoria ulica. 19

PRACA

POTRZEBA polskiej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, ze spaniem, w wieku 25 do 35 lat. Zgłosić się do pokarni. Adres: 1235 S. 50-ty Court, Cicero.

ŻADNE wykształcenie nie jest konieczne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kredą albo na parowej maszynie. Wm. Schools, 3255 So. Franklin ulica. Webster 5353. xxx

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zegarów Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cudahrrest 2011. 21

KRAWIECKIE urządzenie na sprzedaż. 2 piękne maszyny, tanio dla osób i zamienię 6 pokojowy bungalow na dom z groserią. 5917 W. Fullerton Avenue. 17

SPRZEDAM „stencil cutting" urządzenie i nowy zapas. 2445 W. Adams ulica. 19

KUPUJEMY
Złote Rzeczy, biżuterję, srebro, złote zęby. 208 S. La Salle, Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

MAM na sprzedaż urządzenie do okien na chodnik. Zgłosić się 2059 W. 18ta ulica. 19

NA SPRZEDAŻ dobry mało używany. 2308 N. Hoyne Ave.

URZĄDZENIE składu cukierków, półki, sprzedam razem lub osobno. 1629 Brigham ul. Brunswick 6970.

SZEWSKI warsztat na sprzedaż za $150 i nauczę robić. 853 Hermitage Ave. 19

SPRZEDAJCIE NAM WASZE STARE ZŁOTO
Płacimy najwyższą cenę za stare złoto, zegarki, pierścionki, obrączki. Posiadamy Rządową Licencję.
NATIONAL GOLD PURCHASING CO.
1621 Humboldt Blvd. Tel. Bruns. 4890.

NA SPRZEDAŻ register i kurki do salonu. 1236 Dickson ul. Sobolewski.

NA SPRZEDAŻ „American Meat Slicer" w dobrej kondycji; bardzo tanio. 2440 N. Washtenaw Ave.

NA SPRZEDAŻ urządzenie do groserni i delikatesów, z towarem lub bez. 1657 N. Central Park Ave. Spaulding 9226.

REGISTER, dobry do salonu, na sprzedaż, $35. 1542 N. Ashland Ave. 22

POWODZENIE. Andrew Bjanski, Manchester Road, Wheaton, Ill.

NA SPRZEDAŻ urządzenie groserni tanio. 3606 Huron ul.

KUPIĘ STAND
gazet, polskich i angielskich na rogu. Musi być tanio. 4830 S. Wood ul., Chicago, Ill.

NA SPRZEDAŻ urządzenie do składu cukierków. 1637 Ellen ul.

INSTRUMENTA

KONCERTYNA, 104 klucze, pełny tripl. silver graj; piękna. 2405 Archer Ave. 17

SPRZEDAM lub zamienię koncertynę na radio. Zgłoszenia: 2816 Rockwell ul.

ACCORDION pianowy mało używany tylko $55. 1256 N. Lincoln ul. 3cie piętro.

NA SPRZEDAŻ fortepian tanio. 5148 Roscoe ul. Tel. Kildare 9019.

SKRZYPCE wiolle bardzo kosztowne, muszę sprzedać w tych dniach za najlepszą ofertę. Wojciak, 2640 W. 24th Place, Chicago, Ill.

PIANOWA harmonja, 120 basów, w dobrej kondycji, $50. Koncertyna jak nowa, $25. Telefonować po 6-tej wieczorem, Berkshire 8543. Dowiozę.

RADJO

RADJO, w pięknym orzechowym kabinecie, sprzedam tanio. 2703 Haddon Ave.

RADJO, kosztowało $150, oddam za $15. 2734 August Blvd., 3 piętro.

AUTOMOBILE

NA SPRZEDAŻ Lincoln, 5 pasażerowy sedan 1927, „side mounts". Możecie wypróbować. Gwarantowany. $165. 3825 Grand Ave.

SPRZEDAM tanio Chevrolet coach, sprzedaję za gotówkę. 2601 N. Crawford Avenue. 17

1930 CHEVROLET Coupe na sprzedaż. Avenue. 17

NA SPRZEDAŻ 1929 Diamond T. panel ciężarówka. Mansfield. Tel. Berkshire 2913. 17

NA SPRZEDAŻ Chevrolet 1930 coach. Bardzo tanio. 1019 N. Western Ave. w bakierni.

ESSEX sedan 1928 na sprzedaż, $45, 5645 Fulton Ave. 2gie piętro. 15-17

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

PRZEPEŁNIONE 3 PIĘTRA MEBLI
zmusza nas do pozbycia się towaru za bezcen. Garnitury do parloru, jadalni i sypialni, piece, dywany, "Studio couches". Spłaty. Wieczorem do 10ej, w niedziele do 4ej.
BAER WAREHOUSE
1927 Milwaukee Ave.

KUPUJEMY, sprzedawamy, zamieniamy garnitury. Przeprowadzamy. 1445 W. Chicago Ave. Monroe 0619. 19

WYPRZEDAJĘ
Taniość. Piece, łóżka, sprężyny, materace i rozmaite meble do domu. Przyjdźcie i przekonajcie się.
M. WECKER FURNITURE
1625 Milwaukee Ave. 17

PŁACIMY najwyższą cenę za wasze stare meble. Armitage 6382. 17

NA SPRZEDAŻ meble do parloru, dywan i dziecięce łóżeczko. Telefon Nevada 1912, po 6-ej wieczorem.

NA SPRZEDAŻ piękny, jak nowy, cały orzechowy garnitur do jadalni, 8 kawałkowy, także tropikalne rybki. 949 N. Damen Ave., 3 piętro.

NA SPRZEDAŻ meble domowe po kawałku lub razem. 1900 W. Division ulica, 3cie piętro.

SPRZEDAM ogrzewacz, Hot Blast, Heatrola, piec do odpadków, kuchenny kombinacyjny i łóżko. 1613 N. Western Ave.

SPRZEDAM starsze meble tanio, powód mnie dzieci opuściły. 3403 N. Karlov Ave. Wójt.

Ptactwo i Zwierzęta

SPRZEDAM "St. Bernard" psa, tanio. Wygrał nagrodę w konteście. Dobry stróż. Humboldt 4590. 17

MUSZĘ sprzedać mego St. Bernard psa; największy w mieście Chicago. Nie odmówię dobrej oferty. — 5625 Ainslee ul., blisko Central Ave.

KANARKI, dobre śpiewaki, sprzedam po umiarkowanej cenie. 1451 Augusta Blvd.

NA SPRZEDAŻ kanarki i samiczki tanio. 1518 W. Cornell ul., 3cie z frontu. Zgłaszać się w sobotę i w niedzielę cały dzień a w tygodniu wieczorami.

NA SPRZEDAŻ bardzo dobry pies do polowania, tanio. 1019 N. Western Ave. w balwierni.

ŚPIEWAJĄCE kanarki na sprzedaż, gwarantowane. V. Zitkus.— 1634 N. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ kanarki, śpiewaki, samiczki do mnożenia. 1736 N. Winchester Ave., 2-gie w tyle. 17,24,3,10

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i szkolnych przyborów, naprzeciw dużej publicznej szkoły. Cztero pokojowe mieszkanie za sklepem. 2700 N. Lawndale Ave. 9-10-16-17

GROSERNIĘ i skład delikatesen z urządzeniem sprzedam bardzo tanio. 2923 W. 40ta ulica. 21

PIWIARNIA na sprzedaż, muszę sprzedać bardzo tanio, dobra lokacja. 1358 N. Western Ave. 17

SKŁAD żelastwa i farb na sprzedaż, tanio. 6695 Northwest Highway. 20

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. Sprzedam urządzenie osobno. 1644 W. North Ave. 17

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, 4 pokoje mieszkalne z tyłu. Właściciel Kulbeda. 1853 N. Hoyne Ave. 17

NA SPRZEDAŻ tanio, piwiarnia z powodu choroby. 2444 W. Chicago Avenue. 17

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż bardzo tanio, dobry prosperujący interes. Tel. Canal 1184. 17

DOBRA piekarnia na sprzedaż, tanio. 3075 S. Lock ulica. 17

SPRZEDAM skład cukierków, lub zamienię za automobil. Tani rent. — 1647 Keenon ulica. 17

NA SPRZEDAŻ piwiarnia z powodu samotności, tanio. 836 Noble ul. 17

SKŁAD cukierków na sprzedaż, cygar i szkolnych przyborów, bardzo tanio. 4105 S. Albany Ave. 17

DOBRA grosernia na sprzedaż tanio. 2226 W. 18ty Place. 22

NA SPRZEDAŻ grosernię. 1425 Diversey Ave. 17

PIEKARNIA na sprzedaż. Telefon Prospect 5677. 17

SPRZEDAM pierwszej klasy grosernię i bucznernię, niema konkurencji, targuję $2,000 miesięcznie. Powód na miejscu. Telefon Republic 7814. 17

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia, polska okolica, wyrobione miejsce. Tel. Humboldt 9338. 17

AUTOMOBILE

STUTZ 8 cylindrowy, 1928 sedan, 5 pasażerowy, wygląda i jeździ jak nowy. $165. Gwarantowany. 3825 Grand Ave.

WDOWA musi sprzedać najpóźniejszy 1928 Chevrolet, 4 drzwiczkowy Sedan, jak nowy; tanio. — 2251 N. Spaulding Ave.

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ

Znowu ofiarujemy te NAJWIĘKSZE TANIOŚCI W PRAWIE NOWYCH, ZABRANYCH ZA DŁUG, AUTOMOBILACH.
Pamiętajcie, że gdy zakupicie samochód od nas jesteście pewni trzech rzeczy. Pierwsze—Uczciwej Transakcji; Drugie—piśmiennej gwarancji; Trzecie—dni do wypróbowania automobila darmo. Przyjmujemy stare auta w zamianę. Liberalne raty. Popatrzcie na nasze ceny podane niżej. Nie mogą być porównane.

BUICK, 1930 model sedan. Jest w takim dobrym porządku jak kiedy opuścił fabrykę. Był używany z wielką ostrożnością. Gwarantowany na 90 dni. Nasza cena ... **$245**

WILLYS-KNIGHT sedan w dobrej kondycji. Tylko ... **$40**

LA-SALLE, najpóźniejszego 1930 modelu De Luxe Sedan. Był bardzo mało używany. Opony i malowanie jak nowe. Tylko ... **$235**

STUDEBAKER, bardzo późnego 1931 modelu De Luxe Sedan. Ten samochód jest absolutnie bez wady. Nie może być odróżniony od nowego. Posiada „Safety Glass", ogrzewacz, 6 „heavy duty" opon. Jako nowy kosztował przeszło $1,800. Tylko ... **$225**

CADILLAC, najpóźniejszego 1930 modelu De Luxe Sedan. Ten samochód jest prawie nowy. Kosztował przeszło $3,450. Zabrany za dług. Nasza cena tylko ... **$275**

BUICK, najpóźniejszego 1931 modelu Sport Coupe w znakomitej kondycji. Tylko ... **$175**

Posiadamy rozmaite inne. Przyjmujemy wasz stary automobil w zamianę. Liberalne warunki.
Otwarte codziennie i w niedzielę do 8ej wieczorem.
Square Deal Auto Finance Co., 2529-35 N. Crawford Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SKŁAD cukierków i agencja polskich gazet, na sprzedaż; stare, wyrobione miejsce; tanio. 4744 S. Paulina ul.

RESTAURACJA na sprzedaż; pierwszorzędny interes od robienia pieniędzy. Telefon Humboldt 9512. 19

SKŁAD cukierków i szkolnych przyborów na Trójcowie, na sprzedaż bardzo tanio. Tel. Humboldt 8027. 1110 Cleaver ul.

SKŁAD cukierków z urządzeniem do piwiarni, blisko szkoły, sprzedam bardzo tanio. 2659 W. Cortez ul.

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem i urządzeniem. 1227 Cornell ulica.

NA SPRZEDAŻ zakład czyszczenia i farbowania. 1523 North Ave.

LIKIERY I WÓDKA
Kto ma detaliczny lub hurtowny skład wódek na sprzedaż lub potrzebuje wspólnika proszony telefonować Pensacola 3368. Posiadam gotówkę.

NA SPRZEDAŻ restauracja i piwiarnia, tanio. 325 Jefferson ulica. Telefon Dearborn 6400.

NA SPRZEDAŻ grosernia lub wynajmę bardzo tanio; 4 pokoje mieszkalne. 2000 W. Huron ulica. 23

NA SPRZEDAZ skład cukierków, szkolnych przyborów, albo zamienię na automobil. Telefon Monroe 6327.

NA SPRZEDAŻ tavern, narożnikowa lokacja, interes wyrobiony, z powodu nieporozumienia wspólnika. — Tel. Armitage 5301.

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu do Europy. 914 Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ narożnikowa grosernia i delikatesen, w dobrej okolicy. Tel. Bittersweet 7835.

GROSERNIA na sprzedaż. 1445 Cornell ul.

STACJA gazolinowa na sprzedaż. — Bardzo dobra lokacja na bulwarze. Tani rent. Długi lease. 5035 So. Western Ave. 13-17

INTELIGENTNA niewiasta poszukuje wspólnika do piwiarni. Musi posiadać $500. Zgłoszenia w poniedziałek o 12ej w południe do pana Geyer, 4801 S. Ashland Ave.

POTRZEBA wspólnika. Znakomita sposobność, do restauracji, piwiarni i kabaretu. Musi posiadać gotówkę i być odpowiednym. Musi mówić dobrze po angielsku. Telefonować Belmont 9053.

"SHOE REPAIRING" czyli zakład reperacji, obuwia na sprzedaż tanio z powodu wyjazdu. 2008 Fowler ulica, przy Wicker Parku. 17

NA SPRZEDAŻ skład obuwia, dobra sposobność dla ludzi których to interesuje. 5639 Milwaukee Ave. 15-17

NA SPRZEDAŻ dobra grosernia. — Przystępna cena. Humboldt 7234. 17

FARMY I LOTY

NA SPRZEDAŻ wyekwipowana farma, 150 akrowa, 55 pod pługiem; 6 pokojowy dom z wodą i bezmentem. Stajnia mieści 13 krów i parę koni. Plajstrowany kurnik 15x40 stopowy. Maszynerja, chlew dla indyków, garaż na 2 maszyny; 8 krów, 50 kur, 35 indyków i 2 konie. Wszystko za $3,500. Taniość. Powód—choroba i starość. 4 mile na zachód do Florence, Wisconsin. Box 105. Michel. 17-23-24

NIE Zgubcie majątku, przyjdźcie do mnie, dam wam 80 akrową farmę czystą bez długu i przyjmę wasz kłopot. S. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 7949. 17

160 AKROWA mleczna farma w Wisconsin muszę sprzedać. 100 akrów pastwiska. Las, rzeka, wielka stajnia; dwa domy, 6 i 2 mieszkaniowe Woda w stajni. Wszystko w dobrym porządku. Sprzedam tanio za gotówkę. Jan Halla, 3110 S. Ridgeway Avenue.

NA SPRZEDAŻ 20 akrową farmę, 40 mil od Chicago. Telefonować Armitage 6306. 14-17

FARMA na sprzedaż lub zamienię, bydło, maszyny. Właściciel Józef Groszek, R. 1, B. 135, Bark River, Michigan. 10-17

FARMA 31½ akrowa na Milwaukee Ave. i Grays Lake na sprzedaż lub zamianę za bucznernię lub grosernię. Zgłosić się 5104 Argyle ul. albo pisać Andrew Kuzma, Prairie View, Ill. Wheeling. 10-17

80 AKROWĄ farmę w Wisconsin zamienię za grosernię lub dom. 2644 N. Western Ave. Tel. Humboldt 3819.

ZAMIENIĘ 80 akrową farmę z inwentarzem za dom. Wiadomość 1824 Thomas ul.

DOMY I ZAMIANA

TANIOŚCI Z LICYTACJI
Na Helenowie 3 szóstki, wodne ogrzewanie, kosztował $18,000. Tylko **$6,900**
3 po 5 i 3 po 4, parowe ogrzewanie, elegancki budynek, blisko Humboldt parku, kosztował $28,000, tylko **$8,500**
Jedna piątka i jedna szóstka; ogrzewane, garaż na 2 maszyny. Tylko **$4,750**
S. HANDZEL
2032 W. Division St.
Telefony: Brunswick 6392 albo Humboldt 2449.

$1,500 KUPI 2 mieszkaniowy, drewniany, 4 i 5 pokojowy, bez długu, So. Kilbourne Ave. Wdowa musi pozbyć się propertów natychmiast po niskiej cenie. Murowane, bungalows, bez długu, w Berwyn, na północno-zachodniej i na zachodniej stronie, po bardzo niskich cenach. Zgłoszenia pomiędzy 6 a 8; wieczorami tylko. — VITACCO i HANSEL, 2054 W. Chicago Ave. 17,24

HELENOWO, 3 piętrowy, murowany, skład i 5x4, z nowszych domów; gotówki $3,000; cena $5,500. Western Real Estate, 940 N. Western Ave.

„FORECLOSURE", nowy murowany 2 mieszkaniowy 6 po 6 pokoi, parowe ogrzewanie, „frigidwaires", murowany garaż na 2 automobile, $6,000. — Karch, 2gie piętro, 3507 Chicago Ave. Otwarte w niedzielę.

ODDAM za bezcen moją część bungalow. 3 pokoje, wanna, garaż. Nie potrzeba wpłaty. Możecie zrobić pożyczkę rządową na długi czas. Niski procent. Cały koszt około $1,600. — Belmont Ave. tramwajem do 3444 N. Ozark Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów
Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.
LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

NA SPRZEDAŻ w Portage Park 2-6, kosztował $19,000 teraz za $8,800, potrzeba gotówki $2,500; także 12 apartamentów, cały wynajęty w okolicy Belmont Gardens, Jackowie. — Kosztował $75,000 teraz za $25,000 potrzeba $10,000 gotówki. Garyantesiewicz, 4217 N. Marmora Ave. Tel. Pensacola 0808.

NIE SPÓŹNIAJCIE SIĘ Z KUPNEM—KUPCIE TERAZ
Logan Square, na 37½ stop. locie 2 mieszkania po 6 pokoi, na fundamencie kontretowym, oszklona weranda, garaż na dwa auta. — Bargain.......... **$3,250**
Portage Park, na szerokiej locie, 2 mieszkaniowy murowany, ogrzewany gorącą wodą oraz ogrzewany cottage. Niezwykły bargain za................ **$7,150**
Bungalow 6 lat stary, murowany, octogan front, ogrzewany gorącą wodą, lota 30 stop., garaż na 2 auta. Bargain.......... **$4,150**
Murowany dwu piętrowy z bezmentem i strychem, lota 30x125, 2 po 4 duże pokoje, pierwsze ogrzewane gorącą wodą. Bargain za................ **$4,000**
I Inne Domy ze Sprzedaży Sądowej
LEON SEGEL
2648 N. TROY ST. TEL. BELMONT 5171

NA ZAMIANĘ na Kazimierzowie murowany budynek, 2 po 6, garaż na 2 maszyny, zamienię na bądźco, albo na farmę. Osinski, 6601 So. Albany ave. Tel. Hemlock 0391.

Do Właścicieli Domów
Jeżeli macie lokatorów, którzy się uparli i nie płacą rentu, to nie dajcie się naciągnąć i nie zwlekajcie a przyjdźcie do nas po natychmiastową pomoc. My wam w krótkim czasie skolektujemy zaległy rent, albo dostaniemy pieniądze w innych wypadkach.
PERSONAL SERVICE BUREAU
2421 LYNDALE STR.
Blisko N. Western Ave.
Leon Jabłoński, zarządca.
Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczorem.

ZAMIENIĘ dom 2 po 6, murowany, garaż, na farmę w Michigan lub Indiana. Adres: 2340 N. Kimball Ave., Chicago, Ill. 17

BONDY I MORGECZE
Kupujemy za gotówkę, także pośredniczymy w nieporozumieniach realnościowych.
Property Owners Bureau,
1553 Division Ul. róg Ashland

PORTAGE Park, śliczny 2x5 murowany, wodą ogrzewany, oszklona weranda, cena $5,900. 3019 N. Monticello Ave. Tel. Kildare 3687.

Wielki Bargain - Palmer Sq.
Dom na 3 mieszkania 4 i 5 pokoi, musi być sprzedany w tych dniach. Cena $2,250. Zgłosić się Realty and Mortgage Co. 3115 Logan Blvd. Tel. Belmont 0001. (Serafinski).

WIELKI BARGAIN przy Humboldt parku, 6 mieszkań, murowany, ogrzewany parą, szeroka lota; potrzeba $3,500 wpłaty. Cena $6,500. Western Real Estate, 940 N. Western Ave.

$750.00 GOTOWKI, reszta morgecz, kupi 6 pokojowy dom, wodą ogrzewany, duży garaż. Brighton Park. 4035 S. Campbell Ave. 17

CRAGIN cottage na sprzedaż w dobrym pożądku, bardzo tanio, z powodu śmierci. Potrzeba bardzo mało wpłaty. Właściciel 5430 School ul. Telefon Avenue 1280.

MAMY setki zamian. Opiszcie co macie, zrobicie szczęście. Pawlowicz, 1217 N. Paulina ulica.

KUPIĘ 2 mieszkaniowy budynek za gotówkę. Zamienię 2 mieszkaniowy na bungalow. Farma do wynajęcia. 2006 W. Chicago Ave. Bellegay.

BARGAIN, narożnik, murowany bungalow, wodą ogrzewany; gotówki $3,000; cena tylko $6,000. Western Real Estate, 940 N. Western Ave.

BUNGALOW murowany, nowy, 5 pokojowy, śliczna okolica, cena $2,900. 3019 N. Monticello Ave. Kildare 3687.

SPRZEDAM 12 mieszkaniowy narożnikowy za tylko $5,800. Zgłosić się 4323 George ulica.

ZAMIENIĘ dom na bucznernię lub loty byznesowe. 2623 N. Marmora Avenue.

ZAMIENIĘ dom, 2 mieszkaniowy z 3ma sypialniami za pierwszy morgecz na bungalow na którym nie ma drugiego morgeczu. 2241 N. Menard Ave. Właściciel.

4 POKOJOWY dom z garażem na południowej stronie, bez długu, zamienię za farmę. Zgłoszenia M. Bell, Alligan, Mich.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy murowany bungalow, nowy, w parafji św. Tekli. 2 bloki od tramwaju. Blisko szkół. 6240 Naper Ave.

ZAMIENIĘ dom, bez długu, za farmę. 2538 N. Long Ave.

ZA $2,500
6 pokojowa rezydencja drewniana, wodą ogrzewana na sprzedaż, 2 automobilowy garaż. Brighton Park,— połowę gotówki. Zgłosić się 5418 So. Ashland Ave. S. Strzelecki.

9 POKOJOWA rezydencja, na dwóch lotach, na sprzedaż. 2017 W. Walton ul. Zgłosić się 906 N. Damen Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Bargains

2 piętrowy murowany dom na 4 mieszkania po 4 i 3 pokoje, bezment, garaż na 2 automobile. Cena **$600**

2 piętrowy murowany dom na 3 mieszkania po 4 i 2 pokoje. Cena ... **$750**

2 piętrowy dom na 2 mieszkania po 5 pokoi. Cena **$1,000**

Byznesowy dom na Chicago Ave... **$1,000**

6 pokojowy cottage. Cena.. **$1,200**

2 piętrowy dom na 4 mieszkania, 3 po 4 i jedno na 5 pokoi. Cena **$1,300**

4 pokojowy bungalow, furnesem ogrzewany. Cena **$1,700**

3 piętrowy dom na 9 mieszkań 6 po 4 i 3 po 3 pokoje, góra i bezment. Cena **$1,700**

5 pokojowy cottage, garaż na 2 troki. Lota 48x125. Cena **$1,800**

5 pokojowy murowany dom furnesem ogrzewany i garaż w tyle. Cena **$2,200**

2 piętrowy dom na 4 mieszkania, 2 po 6 i 2 po 2 pokoi. Cena **$2,650**

3 piętrowy murowany dom na 6 mieszkań po 4 pokoje i góra. Cena **$3,000**

3 piętrowy murowany dom na 3 mieszkania 2 po 7 i jedno na 6 pokoi. Cena **$3,000**

2 byznesowe domy, 2 składy i 2 mieszkania po 6 pokoi. Lota 50x179. Cena za 2 domy **$3,300**

2 piętrowy narożnikowy dom na 2 mieszkania po 6 pokoi i góra, w tyle 5 pokojowy cottage. Cena **$3,500**

3 piętrowy murowany dom na 12 mieszkań, 6 po 5 i 6 po 4 pokoje, wysoki bezment. Lota 48x74. Cena **$3,800**

2 piętrowy byznesowy murowany dom i bezment, skład i 6 pokojowe mieszkanie. Cena.... **$4,000**

3 piętrowy murowany byznesowy dom, 2 po 6 i skład, dobre miejsce dla piekarza. Cena.. **$4,000**

Milwaukee Ave. Byznesowy 3 piętrowy murowany dom. Skład i 2 po 6 pokoi. Cena **$4,000**

3 piętrowy murowany dom na 6 mieszkań, 3 po 5 i 3 po 4 pokoje, ogrzewane parą. Cena **$4,500**

Helenowo, 3 piętrowy murowany dom na 3 mieszkania po 6 pokoi, bezment i garaż. Cena... **$4,700**

Byznesowy narożnikowy murowany dom na 9 mieszkań i skład na Chicago Ave. Cena **$5,500**

Byznesowy murowany dom 10 mieszkań po 4 pokoje i skład. Cena **$6,000**

2 piętrowy murowany dom na 4 mieszkania, 2 po 5 i 2 po 4, ogrzewany parą. — Lota 50x70. Cena **$6,800**

2 piętrowy murowany dom na 2 mieszkania po 5 pokoi i garaż. Lota 30x125. Cena **$7,000**

Murowany dom na 8 mieszkań po 6 pokoi. Lota 50x109. Cena tylko **$8,000**

Helenowo. 3 piętrowy najnowszej mody apartamentowy dom na 4 mieszkania, 3 po 5 i jedno na 3 pokoje i murowany garaż na 3 automobile, ogrzewany parą. Cena **$8,700**

Byznesowy murowany narożnikowy dom na 2 składy i 2 mieszkania po 6 pokoi. Lota 50x125. Cena **$10,000**

Logan Square, 3 piętrowy murowany dom na 6 mieszkań po 5 i 6 pokoi. — Lota 50x125. Cena tylko **$10,500**

Byznesowy murowany narożnikowy dom na 3 składy i 8 mieszkań po 4—5 i 6 pokoi. Lota 45x125. Cena **$16,000**

13 mieszkaniowy apartmentowy narożnikowy dom, nowoczesny. Elektryczne lodownie. — Cena tylko **$20,000**

19 mieszkaniowy apartmentowy narożnikowy dom na 6 po 6 i 13 po 4 pokoje, ogrzewany parą. Lota 50x150. Cena.. **$20,000**
Potrzeba $7,000 gotówki do kupna.

W. STANCZEWSKI
1352 N. Ashland Ave.
ARMITAGE 2500

MAM czysty budynek bez długu, zamienię za farmę z inwentarzem w Michigan lub Indiana. Zgłoszenia S. Strzelecki, 5418 So. Ashland Ave.

DOBRY budynek w okolicy Wicker parku, chcę zamienić na grosernię lub bucznernię z budynkiem, lub sam interes. Telefon Lafayette 3685.

5 i 6 POKOJOWY murowany dom, mały morgecz, zamienię na czwórki lub dom byznesowy. Informacje w składzie. 2659 W. Cortez ul.

AŻEBY zamknąć spadek, 2 piętrowy drewniany dom 5 i 5 pokoi, także 8 pokojowy murowany cottage, blisko Humboldt parku, łatwe spłaty. Telefonować Humboldt 4179.

DOM byznesowy, czysty, zamienię na farmę. Agenci proszeni. 15238 Page Ave., Harvey, Ill.

Z JACKOWA

W jutrzejszą niedzielę, dnia 18go lutego, odbędzie się przedstawienie sztuki p. t. „Funny Phinnie". Przedstawienie urządza Katolicka Organizacja Młodzieży (C. Y. O.) przy parafji św. Jacka. Z góry zapowiadamy, iż nikt nie pożałuje spędzonego czasu i grosza, gdyż sztuka ta jest wesoła, która ubawi publiczność. Trzeba także nadmienić iż w sztuce biorą udział najlepsi amatorzy z Jackowa, między którymi są tacy jak p. Hieronim Zimny, który będzie grał tytułową rolę, p. M. Lenzyk, p. Józef Schwartz, p. Kazimierz Gill. Role żeńskie, p. Ewalina Brzozowska, p. Jadwiga Wysocka, p. Natalja Kukułka, p. Marja Linkiewicz, p. Eleonora Wróblewska i p. Eleonora Szramkowska. Reżyserją zajmuje się ks. Stan. Fiołek, C. R. Komitet z p. Teodorem V. Kirstein na czele przygotowuje odpowiednio scenę.

*

W przeszły poniedziałek, odbyło się posiedzenie Tow. Imienia Jezus. Na to posiedzenie przybyła poważna liczba członków i trzeba przyznać, iż sporo nowych młodzieńców się zapisało. Posiedzenie jak ogłoszono było krótkie. Po załatwieniu spraw a osobliwie po obraniu delegacji na przyszły sejm do (C. Y. O.) który odbędzie się w dniach 21, 22 i 23go lutego w sali parafjalnej, posiedzenie odroczono. Po posiedzeniu odbyła się zapowiedziana niespodzianka. Odegrano jedną aktówkę angielską, w której udział brali panowie Wł. Mikołajczyk, Hieronim Zimny i panna Jadwiga Wysocka. Poczem wystąpił tercet męski zwany na falach radjowych „The Three Musketeers".

*

Zapowiadany Sejm Katolickiej Organizacji Młodzieży C. Y. O. przy parafji św. Jacka, odbędzie się 21go, 22go i 23go lutego, wieczorami. Jak inne sejmy, tak i ten będzie miał za cel obranie nowego zarządu, który będzie kierował sportem który przyniesie zaszczyt parafji. Zadaniem będzie mieć młodzież pod jedną głową, która się zajmie sportem. Następujący delegaci wybrani na sejm z Tow. Imienia Jezus: T. Kirsten, A. Częstochowski, V. Popławski, R. Rzentkowski, H. Stec, C. Mikołajczyk, C. Linkiewicz, L. Sadowski, J. Bartosiewicz, F. Perliński, J. Borkowicz, S. Krzywonos, B. Kulerski, A. Bąk, L. Polowy, J. Winkleman, E. Ropiński, A. Kamiński, L. Łapiński, M. Lenzyk, B. Izban, E. Ryniewicz, N. Zieliński, K. Wróblewski, F. Urbański i B. Czarnik.

*

Generał Haller, który bawi obecnie na wschodzie, zawita do parafji św. Jacka, w dniu 4-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem. Niezawodnie każdy z Jackowian i jackowianek będzie pragnął zobaczyć tego Rycerza z Polski, który po raz ostatni na życzenie Stow. Armji Polskiej zwiedza osiedla polskie w Stanach Zjednoczonych.

*

Posiedzenie Komitetu Jackowskiego w sprawie przyjęcia Generała Hallera, odbędzie się w niedzielę, dnia 25go lutego, w sali parafjalnej, o godzinie 3ciej po południu. Wszyscy proszeni o przybycie.

*

Czas misji św. z dniem każdym szybko się zbliża. Wstępne nabożeństwo misyjne rozpocznie się w sobotę, dnia 24go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem. Ojcowie Jezuici, którzy poprowadzą misję jackowską, ogłoszą cały program misyjny. Jackowianie i Jackowianki nie należący do towarzystw i bractw, powinni wykorzystać ten czas misyjny i przystąpić do spowiedzi wielkanocnej i Komunji św. Będą bowiem podczas tej misji księża zamiejscowi do pomocy miejscowym. Kartki do spowiedzi wielkanocnej wydawane są codziennie podczas godzin urzędowych na plebanji.

*

Pan Bóg powołał do wieczności jedną z dzielnych pracowniczek w przedsięwzięciach parafjalnych, ś. p. Marjannę Nadolną, której pogrzeb odbył się w środę rano i ś. p. Wojciecha Poznańskiego, którego pogrzeb odbył się w czwartek. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie!

*

Dziewice Różańcowe nie próżnują, owszem pracują czyniąc przygotowania do przedstawienia Męki Pańskiej w niedzielę palmową, dnia 25go marca, w sali parafjalnej.

*

Państwo Piotr i Juljanna Siok obchodzą dzisiaj srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Złożyli Bogu dzięki za łaski z prośbą o nowe na Mszy św. w ich intencji odprawionej.

*

Kilka dni temu grono przyjaciół państwa Władysława Kamińskich, zam. p. nr. 3444 Drummond Place, sprawiło im miłą niespodziankę a to z okazji srebrnego jubileuszu pożycia małżeńskiego. W domu jubilatów zebrali się przyjaciele z potrawami już przyrządzonemi i zupełnie niespodzianie ich zaskoczyli. Państwo Kamińscy są z krwi i kości Polakami a Polacy przecież od niepamiętnych czasów słynęli z gościnności, oddali cały dom do dyspozycji przybyłych gości. Spożyto przyniesione z sobą potrawy i napoje. Przy stołach zasiedli: Jubilaci pp. Kamińscy z córką Irmą i synem Danielem, pp. K. Luka, pp. P. Hadamik, p. Józef Kamedulski, pp. L. Jurek, pp. B. Izban, pp. S. Krzywonos, pp. A. Lukowicz, pp. M. Milewscy, pp. W. Orzechowscy, pp. F. Berdy, p. J. Demski, p. Laverne Feltack, p. F. Chlebowski, panna Anna Maciejewska, pani Mieczysława Rajska, pna. Leokadja Góralska, p. Leon Rogowski, pna. Józefina Kolman, pna. Helena Rogowska, pna. Elżbieta Stankowicz, pna. Julja Jarka, pan Władysław Czekaj, pna. Izabela Karczewska, p. Kazimierz Karczewski, p. Bernard Michalak, p. Jan Hartwig, p Józef Schwartz, p. Hieronim Zimny, p. Edward Rentflejsz, p. Stanisław Rentlejsz, p. Wilhelm Susalski. Po złożeniu życzeń i wręczeniu jubilatom podarunku, bawiono się wesoło i ochoczo. Jubilaci są wychowankami Jadwigowa. Obecnie zamieszkują na Jackowie. Jubilaci byli w młodszych latach członkami chóru jadwigowskiego, w którym p. Kamiński jest honorowym członkiem. Także jest członkiem Kółka Dramatycznego na Jadwigowie. Był także przez lat kilka członkiem chóru jackowskiego a przez długie lata należy do Kółka Dramatycznego na Jackowie. Jest prezesem Tow. św. Jadwigi, gr. 222 Z. P. R. K. na Jadwigowie.

Tow. Pań Pomocy SS. Dominikankom.

Zawiadamia się wszystkie panie wyżej wspomnianego towarzystwa, że miesięczne posiedzenie odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 18go lutego, o godz. 3:30 po południu w domu Sióstr pnr. 3609 N. Kedvale ave. Omawiane będą ważne sprawy, więc uprasza się, aby członkinie zebrały się licznie.

*

Dnia 4go marca odbędzie się zabawa kostkowo-karciana, o godz. 2:30 po południu w sali parafjalnej św. Wjatora, przy Addison i Kedvale ul. Członkinie tegoż towarzystwa dokładają wszelkich starań, aby zabawa się udała.

Dobry gust.

— Czy wyjdziesz za mnie, Noro?

— Nie, Fredzie, ale będę zawsze podziwiać twój dobry gust.

Obchodzą Srebrny Jubileusz Małżeństwa



PAŃSTWO BERNARD I ROZALJA (Z SAMULSKICH) GÓRSCY.

Dzień dzisiejszy jest wielkim świętem dla państwa Bernarda i Rozalji (z Samulskich) Górskich, zam. pnr. 3848 No. Sawyer ave., w dzielnicy Irving Park. Obchodzą oni bowiem srebrny, czyli ćwierć wiekowy jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Lat 25 temu państwo Górscy ślubowali wierność i miłość małżeńską w kościele św. Jadwigi, a węzłem Sakramentu małżeństwa połączył ich ks. Stanisław Świerczek, C. R. Dzisiaj zaś, w kościele Niepokalanego Serca Marji, odnowili swoje przyrzeczenia ślubne, a których wiernie zachowali, na Mszy św. dziękczynnej, którą na intencję Jubilatów odprawił proboszcz tej parafji, ks. Rajmund Appelt i udzielił im błogosławieństwa jubileuszowego. Na tej Mszy św. podziękowali Najwyższemu Stwórcy za hojne łaski jakie na nich w przeciągu ćwierć wiekowego życia małżeńskiego zlewał. Prosili również Boga o dalsze łaski by w czerstwem jak dziś zdrowiu, doczekali złotego jubileuszu małżeńskiego. Jubilaci oboje są wychowankami starego Stanisławowa. Na Stanisławowie uczęszczali do szkoły i na Stanisławowie przepędzili najpiękniejsze dni życia swego. Obecnie mieszkają w Irving Parku we własnej rezydencji, pod powyższym adresem. Pan Bóg pobłogosławił ten związek pięciorgiem dziećmi, z których dwoje nie żyje. Pociechą i osłodą ich życia małżeńskiego są dwie córki Edyta i Izabela, tudzież syn Eugenjusz. Córka Edyta ukończyła kurs handlowy na Stanisławowie, a Izabela kończy czwarty rok wyższej szkoły Alvernja. Syn zaś Eugenjusz, jest zatrudniony w biurze kolejowym kompanji Aurora Elgin J. & E. RR. Jubilat od 34 lat jest współpracownikiem Dziennika Chicagoskiego, sprawując obecnie posadę za rządcy drukarni. Jest on także prezesem Oddziału 68go św. Jana Chrzciciela, Macierzy Polskiej. Jubilatka pełni urząd sekretarki Klubu Pań Elizy Orzeszkowej, w parafji Niep. Serca Marji. Syn Eugenjusz pojął sobie za żonę Klarę Makus, w czerwcu zeszłego roku. Oboje jubilaci cieszą się poważaniem w kołach towarzyskich i społeczno-narodowych. Przyjaciele składają im dziś gratulacje z tej okazji. Dla upamiętnienia tej pięknej dla jubilatów uroczystości — odbędzie się w jutrzejszą niedzielę jak na okres wielkopostny przystało, skromne przyjęcie gości w ich rezydencji. — Fotografję powyższą wykonał p. Maks. Pruszyński w Avondale.

Ze Szpitala Matki Bożej z Nazaretu.

Niedziela, dnia 25 lutego i następne po niej dwa dni, będą dniami uroczystemi w szpitalu polskim Matki Bożej z Nazaretu, albowiem w dniu tym w kaplicy szpitalnej, rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Suma w niedzielę, odbędzie się o godzinie 8:30 rano, w następne zaś dni, poniedziałek i wtorek, 26 i 27, suma będzie o godzinie 9-ej rano. Nabożeństwo wieczorne z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem, każdego dnia o godz. 7:30. Zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa nastąpi we wtorek wieczorem, z procesją. Siostry Najśw. Rodziny zapraszają wszystkich, którzy pragną uczestniczyć w tej tygodniowej uroczystości eucharystycznej.

Ze Stanisławowa.

Tow. Bratniej Pomocy p. o. św. Łucjana, będzie miało posiedzenie w poniedziałek, dnia 19 lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali No. 2. — M. Horka, prez.; K. Urbanikiewicz, sekr.

Z Jadwigowa.

Klub właścicieli Domów odbędzie wiec, w sali św. Jadwigi, Hoyne i Lyndale ul., w niedzielę, dnia 18 lutego. Początek o godz. 3-ej po po. Bardzo ważne sprawy. — Komitet.

Interesujący mecz.

Dora: — Jak ci się podobał mecz piłki nożnej?

Fela: — Bajecznie, wyobraź sobie, widziałam Niedopytalskiego z żoną przyjaciela.

Z MARJANOWA

Jutro, do Komunji Wielkanocnej przystąpią Niewiasty Bractwa Różańca św., na Mszy św., o godz. 7:30. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj, w sobotę.

*

Dnia 4 marca, odbędzie się przedstawienie, staraniem Klubów Połączonych i Kółka Dramatycznego. Po raz pierwszy ujrzą marjanowianie nową scenerję na scenie wykonaną przez artystę p. Lesiewicza. Bilety nabyć można w biurze od członków i członkiń klubów i kółka, oraz u p. F. Urbańskiego, 1829 N. Hermitage ul.

*

Dnia 11 marca Siostry Nauczycielki urządzają bazar jubileuszowy, na korzyść parafji. Będzie to jednodniowy bazar, jakiego dotąd nigdy na Marjanowie nie było. Premje składają ludzie dobrzy na ten bazar; prosimy o dalsze ofiary.

*

W ub. niedzielę odbył się bal pączkowy, urządzony przez kluby parafjalne, który był sukcesem. Gości było do tysiąca. — Smakosze pączków nie zawiedli się, bo marjanowskie pączki są znane na całe Chicago. Pięknie wypadł Polonez. Przewodniczył p. W. Dziurgot, prezes klubów i kandydat na reprezentanta do legislatury stanowej. Poloneza poprowadził p. J. Rostenkowski, alderman 32-ej wardy, w towarzystwie wice-prezeski klubów, p. M. Rutkowskiej. Udział także wzięli: p. E. Petlak, reprezentant do legislatury stanowej, który ponownie ubiega się o ten urząd, p. P. Lavorata, kandydat na kongresmana do Washingtonu, p. St. Kunz, ubiegający się o ten sam urząd, oraz o komitymana 32-ej wardy, p. B. Klinger, członek klubów, ubiegający się o urząd posła do legislatury stanowej, oraz p. S. Walkowiak, ubiegający się o ten sam urząd. Nie wymieniamy nazwisk wszystkich, którzy wzięli udział w Polonezie, a było ich 150, z obawy, że kogoś przypadkiem moglibyśmy pominąć. Wszystkim uczestnikom zabawy serdecznie dziękuje za przybycie komitet wraz z ks. proboszczem Ed. S. Brzezińskim, C.R.

*

Data koncertu kościelnego chórów, została uchwalona na 15 kwietnia. Będzie to pierwsza uroczystość jubileuszowa z okazji 35-lecia założenia parafji. Po koncercie odbędzie się zabawa w sali parafjalnej dla wszystkich.

*

W ubiegły wtorek, o godz. 9-ej rano, odbył się pogrzeb śp. Apolonji Steltman.

*

W piątek, o godz. 10 rano, odbył się pogrzeb śp. Franciszki Malak.

*

Dzisiaj, o godz. 7 rano, odprawiona była Msza św. na intencję pp. Ignacego i Tekli Obrzut, z okazji 20-ej rocznicy małżeństwa.

*

Państwo Józef i Magdalena Węgrzyn, obchodzić będą jutro 19-tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 10:30.

*

We wtorek, dnia 20 lutego, pp. Jan i Rozalja Dydo, obchodzić będą 18-tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 8-ej.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: jutro, Oddział św. Barbary, M. P. i Trzeci Zakon św. Franciszka; w poniedziałek, Tow. Polek św. Kunegundy, Klub św. Józefa i Tow. św. Grzegorza; we wtorek, Tow. Polek św. Cecylji i Dwór Bolesława, Z. K. L.; w środę — Tow. Dramatu i Śpiewu; w czwartek — Kluby Połączone im A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z Przyjęcia u Państwa Mondałów.

Onegdaj, pp. Józef i Wiktorja Mondałowie, właściciele sali Atlas, mieszczącej się pn. 1436 Emma ul., urządzili przyjęcie dla grona bliskich przyjaciół. Na przyjęcie złożyła się smacznie przez p. Mondała urządzona sarnina, którą przed kilku dniami upolował p. Mondała, skarbnik Stow. Polskich Bufeciarzy. Pan Mondała upolował kilka sarn, ale znany ze swej gościnności, pewną część rozdał swoim znajomym, zaś z pozostałej urządził przyjęcie.

W przyjęciu wzięli udział: ks. S. Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana, ks. B. Kasprzycki, proboszcz parafji św. Kamila, p. T. Mróz, wice-prezes Stow. Polskich Bufeciarzy, p. J. Kowalczyk, właściciel największej polskiej piekarni w Chicago, p. J. Zyk, p. A. Kolczak, pp. Kasztarynda, pp. Klimek, p. Trochim, p. J. Klimek, p. J. Stalica, p. W. Mocny, p. J. Cnota, p. J. Jankiel i p. L. T. Walkowicz.

Do właścicieli domów na Józafatowie.

Jutro, w niedzielę, dnia 18 lutego, o godzinie 3-ej po poł. odbędzie się wiec właścicieli domów na Józafatowie, w dużej sali parafjalnej, przy Southport i Belden aves.

ZNAJĄ SIĘ.

Sędzia: — Czy podsądny był już karany?

— Nigdy!

— Ej, ja podsądnego skądś znam...

— Nic dziwnego. Jestem nocnym stróżem i nieraz pomagam panu sędziemu, kiedy jest wstawiony, wracać nad ranem do domu.